

Uniwersytet
Ekonomiczny
w Krakowie

Zeszyty Naukowe

Cracow Review
of Economics
and Management

903

Problemy społeczne,
polityczne i prawne

Kraków 2013

Rada Naukowa

*Andrzej Antoszewski (Polska), Slavko Arsovski (Serbia), Josef Arlt (Czechy),
Daniel Baier (Niemcy), Hans-Hermann Bock (Niemcy), Ryszard Borowiecki (Polska),
Giovanni Lagioia (Włochy), Tadeusz Markowski (Polska), Martin Mizla (Słowacja),
David Ost (USA), Józef Pociecha (Polska)*

Komitet Redakcyjny

*Krzysztof Broński, Janina Filek, Bogusława Gnela, Anna Karwińska, Janusz Koczanowski,
Jerzy Kornaś (redaktor naczelny), Agnieszka Latosińska (sekretarz)*

Redaktor statystyczny

Anna Malina

Redaktor Wydawnictwa

Janina Ziarkowska

Projekt okładki i układ graficzny tekstu

Marcin Sokołowski

Streszczenia artykułów są dostępne w międzynarodowej bazie danych
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities
<http://cejsh.icm.edu.pl> oraz w Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com, a także w adnotowanej bibliografii zagadnień ekonomicznych
i pokrewnych BazEkon http://kangur.uek.krakow.pl/bazy_ae/bazekon/nowy/index.php

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2013

ISSN 1898-6447

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Publikacja jest dostępna w bazie CEEOL (www.ceeol.com)
oraz w czytelni on-line ibuk.pl (www.ibuk.pl)

Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27, tel. 12 293 57 42, e-mail: wydaw@uek.krakow.pl
www.zeszyty-naukowe.uek.krakow.pl

Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27

Objętość 4,4 ark. wyd.

Nakład 100+20 egz.

Zam. 86/2013

Spis treści

Małgorzata Genzels	
Wyzwania dla Polski wynikające z sytuacji kobiet na rynku pracy	5
Marcin Krupa	
Metody badawcze w obszarze polemologii	17
Adam Twardosz	
Wielka depresja a współczesny kryzys finansowy – podobieństwa i różnice. Perspektywy dla globalizacji	35
Katarzyna Warmińska	
Tatarzy polscy – tożsamość kolektywna w kontekście regulacji ustawowych	55
Magdalena Wojtas	
Sytuacja polskiego absolwenta na rynku pracy	67

Małgorzata Genzels

Studia Doktoranckie Wydziału Ekonomii
i Stosunków Międzynarodowych

Wyzwania dla Polski wynikające z sytuacji kobiet na rynku pracy

1. Wprowadzenie

Na przełomie XX i XXI w. stosunek do pracy zawodowej kobiet należał i nadal należy do najistotniejszych kwestii w dyskusjach na temat ich roli i miejsca w społeczeństwie. Oprócz dążenia do równości z mężczyznami w obliczu prawa oraz zrównania dostępu do szkół możliwość wejścia kobiet na rynek pracy miała ogromne znaczenie dla kształtowania się ruchów emancypacyjnych i feministycznych, których działalność służyła i służy poprawie sytuacji kobiet. Kobiety, wchodząc na rynek pracy i stopniowo zdobywając niezależność finansową, zaczęły powoli uniezależniać się od (początkowo całkowitego) wpływu mężczyzn na ich życie. Stanowiło to początek w walce o wyrównanie praw kobiet i mężczyzn.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej stało się szansą poprawy sytuacji kobiet na rynku pracy w wyniku konieczności dostosowania polskiego prawa i gospodarki do standardów europejskich. Polska podpisała liczne dokumenty, deklaracje, w których znalazły się zapisy dotyczące przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, polityki na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet, wspieranie równości szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy w zakresie wynagradzania, awansowania, promowania kobiecej przedsiębiorczości itp. Jednakże wdrożenie nowych rozwiązań wymaga czasu, wielu zmian w przepisach prawa polskiego, a także inicjatywy samych pracodawców.

Przyszłość Polski, jej stabilny rozwój widziany jest przez pryzmat doświadczenia w najbliższym dwudziestoleciu państw rozwiniętych. Cel ten ma być osiągnięty

dzięki sprostaniu 10 kluczowym wyzwaniom zawartym w raporcie [*Polska 2030... 2009*, s. 7], takim jak:

- „wzrost i konkurencyjność,
- sytuacja demograficzna,
- wysoka aktywność zawodowa oraz adaptacyjność zasobów pracy,
- odpowiedni potencjał infrastruktury,
- bezpieczeństwo energetyczno-klimatyczne,
- gospodarka oparta na wiedzy oraz rozwój kapitału intelektualnego,
- solidarność i spójność regionalna,
- poprawa spójności społecznej,
- sprawne państwo,
- wzrost kapitału społecznego”.

W ramach wysokiej aktywności oraz adaptacyjności zasobów pracy wskazano konieczność „osiągnięcia przez wskaźnik zatrudnienia kobiet poziomu zbliżonego do poziomu wskaźnika zatrudnienia mężczyzn we wszystkich grupach wiekowych” [*Polska 2030... 2009*, s. 380]. Świadczy to, że poprawa sytuacji kobiet na rynku pracy jest jednym z istotnych wyzwań, którego realizacja umożliwi Polsce wykorzystanie szansy wstąpienia na szybką ścieżkę modernizacji.

2. Problemy kobiet na polskim rynku pracy

Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej można zauważyć, że pozycja kobiet na rynku pracy ulega stopniowej poprawie. Jednakże w sferze zatrudnienia istnieją jeszcze dysproporcje między kobietami i mężczyznami.

W latach 2004–2008 wzrósł stopy zatrudnienia kobiet towarzyszył wzrost różnicy stopy zatrudnienia kobiet i mężczyzn (tabela 1).

Tabela 1. Stopa zatrudnienia według płci (w %) w latach 2004–2010

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Kobiety	46,2	46,8	48,2	50,6	52,4	52,8	53,0
Mężczyźni	57,2	58,9	60,9	63,6	66,3	66,1	65,6
Różnica między kobietami i mężczyznami (w punktach %)	11,0	12,1	12,7	13,0	13,9	13,3	12,6
Ogółem	51,7	52,8	54,5	57,0	59,2	59,3	59,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [*Employment Rate... 2011*].

W omawianym okresie powiększała się również dysproporcja między aktywnością zawodową kobiet i mężczyzn. Porównując, badana wielkość w 2004 r.

wyniosła 47,9% dla kobiet i 62,7% dla mężczyzn, w 2008 r. odpowiednio 47,1% i 63,1%, a w III kw. 2010 r. 49% i 65% [Kobiety i mężczyźni... 2010b, s. 2].

Wśród aktywnych zawodowo w analizowanym okresie przeważały kobiety z wykształceniem: średnim zawodowym, zasadniczym zawodowym i wyższym. Z roku na rok rosła liczba pracujących kobiet z wyższym wykształceniem. Przykładowo w 2005 r. – 1806 tys., w 2008 r. – 2203 tys., a w IV kw. 2009 r. – 2357 tys. Odpowiednio wśród pracujących mężczyzn z wyższym wykształceniem było: 1437 tys., 1666 tys., 1789 tys. [Aktywność ekonomiczna... 2009, s. 76–77; Aktywność ekonomiczna... 2010, s. 127].

Tabela 2. Stopa bezrobocia w latach 2004–2010 (w %)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Kobiety	20,0	19,2	14,9	10,4	8	8,7	10,0
Mężczyźni	18,2	16,6	13,0	9,0	6,4	7,8	9,3
Różnica między kobietami i mężczyznami (w punktach %)	1,9	2,6	1,9	1,4	1,6	0,9	0,7
Ogółem	19,0	17,8	13,9	9,6	7,1	8,2	9,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Unemployment Rate... dostęp: 2011].

Stopa bezrobocia wśród kobiet w 2004 r. wynosiła 20%, po czym zaczęła spadać i w 2010 r. bezrobocie wśród kobiet wyniosło 10,0%. Spadek ten dotyczył również mężczyzn i był wynikiem korzystnej sytuacji gospodarczej Polski. Jednakże jeśli chodzi o dysproporcję między liczbą bezrobotnych kobiet i mężczyzn, to ona w całym okresie utrzymywała się na poziomie niekorzystnym dla kobiet (tabela 2).

3. Konieczność przeciwdziałania stereotypom

W Polsce istnieje wyraźne zróżnicowanie ról kobiecych i męskich. Mężczyźnie przypisywana jest rywalizacja, dominacja i dążenie do sukcesu materialnego i prestiżowego, natomiast kobiety powinny być opiekuńcze, ukierunkowane na wartości takie, jak: szczęście rodzinne, więzi międzyludzkie, służba społeczeństwu [Co to znaczy być kobietą... 1995, s. 42–45].

Powyższe cząstkowe stereotypy przełożyły się na ogólny stereotyp Polek, a wręcz symbol matki Polki, który na przestrzeni lat ulegał pewnym modyfikacjom. W okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej społeczeństwo polskie przypisywało kobietom tradycyjne role: matki i żony. Udziału Polek w życiu publicznym oczekiwano tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. zagro-

zenia niepodległości [Walczevska 1999, s. 53; *Co to znaczy być kobietą...* 1995, s. 24–25].

Po 1945 r. symbol matki Polki uległ przeobrażeniu. Obok pozytywnej strony stereotypu socjalistycznej Polki, która da sobie radę nawet na traktorze, była również strona negatywna. Kobiety, niezależnie od poziomu wykształcenia, stażu pracy, stanowiska itp., przegrały w rywalizacji z mężczyznami na rynku pracy pod względem dochodów uzyskiwanych z pracy. Musiały walczyć o uznanie swych kompetencji zawodowych i umiejętności [Co to znaczy być kobietą... 1995, s. 29–33; *Między rynkiem...* 2000, s. 44–54].

Wraz z upadkiem komunizmu i zmianami ustrojowymi dokonany po 1989 r. nastąpiły zmiany w sferze społecznej, propagowanie nowych wartości, postaw i wzorów osobowych. Oprócz tradycyjnego stereotypu matki Polki, w odzewie na apel: „Kobiety kształć się i róbć kariery [...], nie dajcie się nabrać na rzekomy luksus siedzenia w domu, rodzenia kolejnych dzieci i czekanie na pana-męża z gorącym obiadem”, pojawił się nowy wizerunek kobiety robiącej karierę, określanej mianem kobiety interesu, czy businesswoman, która świadomie rezygnuje z rodziny na rzecz rozwoju zawodowego. Cechuje ją przedsiębiorczość, operatywność, profesjonalizm [Co to znaczy być kobietą... 1995, s. 232–242].

Na pograniczu stereotypu matki Polki oraz kobiety business-woman powstał stereotyp kobiety idealnej. Idealna Polka powinna łączyć sukces zawodowy z udanym życiem rodzinnym [*Między rynkiem...* 2000, s. 66].

Przedstawione stereotypy stanowią źródło problemów dotyczących kobiety na polskim rynku pracy. Wśród nich można wymienić: segregację zawodową, problem „szklanego sufitu” i „lepkiej podłogi”, przewagę liczby bezrobotnych kobiet nad mężczyznami, nierówne traktowanie w procesie rekrutacji.

Zjawisko segregacji zawodowej występuje pod dwoma postaciami. Pierwszą z nich jest segregacja horyzontalna, według której aktywność zawodowa kobiet obejmuje tylko kilka dziedzin zatrudnienia, podczas gdy mężczyźni rozkłada się równomiernie na prawie wszystkie dziedziny. Drugą formą jest segregacja zawodowa w płaszczyźnie wertykalnej wyrażonej przez mniejszą liczbę kobiet w stosunku do mężczyzn na stanowiskach kierowniczych lub innych związanych z podejmowaniem decyzji [Korzec 2000, s. 251–264].

W Polsce kobiety opanowały zawody obejmujące rutynowe zajęcia urzędnicze, niewykwalifikowane zajęcia produkcyjne, pracę w administracji, pracę w usługach i w handlu [*Kobieta na rynku...* 2010]. Aktywność zawodowa Polek widoczna jest w sektorze publicznym i w działach związanych z infrastrukturą socjalną, czyli z opieką, aprowizacją, zdrowiem i higieną. Praca w tych sektorach nie wymaga stałego doksztalcania, pełnej dyspozycyjności, sztywnego reżimu czasowego, przez co ułatwia godzenie życia zawodowego z prywatnym. Konieczność sprostanania obowiązkom rodzinnym i domowym przez kobiety nie

tylko wpływa na samą decyzję o podjęciu pracy zawodowej, ale w dużym stopniu kształtuje jej dobór. Feminizacja zawodów związanych z nauczaniem, lecznictwem, opieką społeczną również stanowi odgrywanie roli matki Polki, jaką jest praca dla innych. Do społeczno-ekonomicznych skutków feminizacji niektórych zawodów zalicza się m. in. [*Feminizacja zawodów...* 2011]:

- utrwalanie stereotypowego podziału zajęć na męskie i kobiece,
- stereotypowe postrzeganie zawodów sprawia, że kobiety w zawodach tzw. męskich traktowane są mniej poważnie niż mężczyźni,
- utrwalanie zawodowej segregacji, według której zawody uważane za kobiece pozostają niżej opłacane i uważane są za mniej prestiżowe,
- utrwalanie stereotypów dotyczących płci, zgodnie z którymi kobieta ma dla gospodarki i rozwoju zawodowego mniejsze znaczenia niż mężczyzna.

Segregację zawodową w płaszczyźnie wertykalnej obrazują: zjawisko „szklanego sufitu”, czyli niewidzialnej bariery oddzielającej kobiety od najwyższych szczebli kariery, oraz zjawisko „lepkiej podłogi” odnoszące się do zawodów o niskim statusie, w których nie ma możliwości awansu [Brannon 2002, s. 395]. Zjawisko „lepkiej podłogi” tłumaczone jest również jako sytuacja, w której kobiety niezależnie od pozycji w hierarchii organizacyjnej awansują równie często co mężczyźni, ale za tę samą pracę otrzymują niższe stawki [Booth, Francesconi i Frank 2003, s. 295–322].

Na podstawie badań ankietowych wśród dużych, średnich i małych firm zgłoszonych do konkursu Firma Równych Szans w 2006 r., stwierdzono że takim „szklanym sufitem” oddzielającym kobiety od stanowisk kierowniczych w Polsce są:

- zinternalizowana skłonność do uznania dominacji męskiej, gdyż mężczyźni wychowani są od dziecka na osoby, które będą przewodzić, natomiast wychowanie kobiet ma na celu przygotowanie do roli przyszłej matki, a nie do funkcji kierowniczych, co potwierdza hipotezę, że role matki i żony pełnione przez kobiety wpływają na sytuację zawodową tej grupy;
- sposób, w jaki społeczeństwo jest zorganizowane, nie dopuszcza kobiet na kierownicze stanowiska. Mowa tu o tradycyjnym podziale ról narzuconym przez społeczeństwo;
- ograniczone wzorami kulturowymi możliwości wchodzenia w nieformalne układy, tzn. że kobiety nie mają dostępu do tych układów, które decydują o awansie [*Gender Index...* 2007, s. 67–77].

W III kw. 2010 r. kobiety stanowiły 37% wszystkich kierowników i menadżerów pracujących w Polsce. Według danych pochodzących z VIII Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń przeprowadzonego w 2010 r. wśród 101 014 osób, mediana wynagrodzeń mężczyzn kształtowała się na poziomie 4000 zł i była wyższa o 33% niż – kobiet (3000 zł). Na stanowiskach kierowniczych pensja kobiet wynosiła 4900 zł, z kolei mężczyzn 5600 zł. W przypadku najwyższego szczebla

zarządzania odnotowano największe dysproporcje: mediana wynagrodzeń kobiet dyrektorów lub członków zarządu wynosiła 9000 zł, mężczyźni 12 000 zł (różnica 25%). Wystąpiły również dysproporcje w zarobkach w zależności od poziomu wykształcenia: kobiety z tytułem magistra lub inżyniera otrzymywały płacę w wysokości 3500 zł, natomiast mężczyźni z tym samym tytułem 4180 zł (różnica 16%) [*Wynagrodzenia...* 2011].

Kolejne zjawisko, tj. przewaga liczby bezrobotnych kobiet nad liczbą bezrobotnych mężczyzn na polskim rynku pracy, stało się źródłem wielu badań. Ich celem była próba odpowiedzi na pytanie: czy można mówić o odmiennym postrzeganiu bezrobocia kobiet i mężczyzn, a jeśli tak, czy ma na to wpływ stereotyp kobiety? Przykładowo badania I. Reszke dowiodły, że w Polsce:

- w przypadku masowych zwolnień w pierwszej kolejności zwalniane są kobiety. Spowodowane jest to korzystaniem ze zwolnień na opiekę nad chorymi dziećmi;

- najczęstszymi zajęciami bezrobotnych kobiet są: obowiązki związane z prowadzeniem domu, natomiast bezrobotni mężczyźni wykazują starania o środki materialne poprzez handel, prace dorywcze;

- kobiety w porównaniu z mężczyznami lepiej znoszą brak pracy ze względu: na większą odporność psychiczną, tradycyjną rolę matki, czy gospodyni oraz brak obowiązku utrzymywania rodziny, gdyż rola ta tradycyjnie należy do mężczyzny [*Co to znaczy być kobietą...* 1995, s. 135–154].

Wpływ stereotypu na pozycję kobiety na polskim rynku pracy można również dostrzec w procesie rekrutacji. Kobietom zadawane są dodatkowe pytania, których nie zadaje się wcale bądź rzadko mężczyznom. W polskich przedsiębiorstwach kobiety częściej niż mężczyźni pytane są o stan cywilny, liczbę dzieci, plany prokreacyjne. Pracodawcy uzasadniają takie podejście do procesu rekrutacji trudnością, jaką stwarza dla firm utrata jednego z pracowników na okres np. ciąży. Ponadto twierdzą, że w momencie zamążpójścia pracownica staje się mniej dyspozycyjna i inwestowanie w nią staje się niecelowe [*Gender Index...* 2007, s. 43–54]. Z badania przeprowadzonego przez firmę Regus w 2010 r. wśród małych i dużych przedsiębiorstw tylko 36% badanych planuje w 2011 r. zatrudnić pracownice będące matkami (9% mniej niż w roku ubiegłym). Reszta pracodawców obawia się m.in. braku odpowiednich umiejętności, ograniczonej elastyczności pracujących matek itp. [*Spadają szanse...* 2011].

4. Praktyki umożliwiające poprawę sytuacji kobiet na rynku pracy

Strategiczny plan poprawy sytuacji kobiet w obszarze polskiego rynku pracy powinien uwzględniać propagowanie wśród przedsiębiorców praktyk, które

istotnie przyczynią się do przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz wpłyną na wzrost stopy zatrudnienia kobiet. Praktyki te obejmują m.in. wdrażanie polityki równych szans.

Polityka równych szans, rozumiana jako: „działania przedsiębiorstwa mieszczące się w ramach strategii personalnej i mające na celu zapobieganie dyskryminacji i promowanie równości w miejscu pracy” [*Przewodnik dobrych praktyk...* 2007, s. 27] zyskuje coraz więcej zwolenników w środowisku polskich przedsiębiorców. Wśród dodatkowych przyczyn zainteresowania kwestią równości płci wymienia się: emigrację specjalistów do krajów Unii Europejskiej, starzenie się polskiego społeczeństwa, przepisy w kodeksie pracy zakazujące dyskryminacji w miejscu pracy, wyższy poziom wykształcenia wśród kobiet w stosunku do mężczyzn itp. Wdrażanie omawianej polityki w firmach, nie tylko przyczyni się do poprawy sytuacji kobiet na rynku pracy, ale również stanowi źródło korzyści ekonomicznych dla pracodawcy.

Po pierwsze, na podstawie wielu badań wykazano istnienie korelacji między obecnością kobiet na stanowiskach kierowniczych firmy, a jej rentownością. Przykład stanowi badanie przeprowadzone w 2009 r. i 2010 r.: „Kobiety w spółkach rynku kapitałowego 2009 i Kobiety w spółkach giełdowych 2010”, wśród spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Stwierdzono, że spółki z ponad 30% udziałem kobiet w zarządzie i radzie nadzorczej częściej odnotowały nominalne wzrosty zarówno w wartości przychodów netto ze sprzedaży, jak i wartości aktywów za 2009 r. w porównaniu z 2008 r. niż przedsiębiorstwa nieposiadające w ogóle bądź poniżej 30% kobiet w zarządzie. Dowodzi to, że wyższy udział kobiet na najwyższych stanowiskach sprzyja lepszym wynikom finansowym firm [Lisowska 2010].

Po drugie, przedsiębiorca rezygnujący z kadry zróżnicowanej ze względu na płeć pozbawia się wartości dodanej wnoszonej przez kobiety, takich jak odmienne doświadczenia, wyznawane wartości, postawy itp. „Na rynku konsumenckim, im bardziej struktura personalna firmy odzwierciedla strukturę demograficzną rynku, tym lepiej może wyczuć nowe potrzeby na rynku i dostosować się do nich”. Ponadto wśród korzyści wyróżnia się: minimalizację ryzyka i kosztów związanych z kosztami pozwów sądowych o dyskryminację, pozytywny wpływ na źródło konkurencyjności firmy – pracowników, ograniczenie rotacji personelu i związanych z nią kosztów [*Przewodnik dobrych praktyk...* 2007, s. 33–34].

Coraz więcej przedsiębiorców dostrzega korzyści płynące z wdrażania polityki równych szans (tabela 3). Jest to niewątpliwie szansa dla Polski, aby zrealizować cel, jakim jest osiągnięcie przez wskaźnik zatrudnienia kobiet poziomu zbliżonego do poziomu wskaźnika zatrudnienia mężczyzn.

Tabela 3. Wybrane praktyki przeciwdziałające dyskryminacji i promujące równość w miejscu pracy implementowane w przedsiębiorstwach znajdujących się na „Liście najlepszych miejsc pracy Polska 2011”

Nazwa firmy	Inicjatywy
Microsoft Sp. z o.o. Branża IT/Software	<p>Program „Working Parent” ma na celu umożliwienie pracownikom posiadającym dzieci pogodzenie życia zawodowego z prywatnym i obejmuje m.in.:</p> <ul style="list-style-type: none"> – dodatkowe dni urlopu, – elastyczne godziny pracy, możliwość pracy w domu, – przestrzeganie prawa pracy związanego z równouprawnieniem kobiet i mężczyzn, – bezpłatna opieka medyczna dla całej rodziny, – podnoszenie efektywności i jakości pracy przez prawidłowe zarządzanie ludźmi, – szkolenia i rozwój osób zarządzających zespołami.
EMC Computer Systems Poland Branża IT	<p>Program „Wszyscy ulepszamy organizację” jest inicjatywą polegającą na corocznym badaniu ankietowym Employee Satisfaction Measurement Survey wśród pracowników. W ankiecie pracownik ma szansę wyrazić własną opinię co do: możliwości rozwoju, polityki wynagradzania, równego traktowania, oceny kierownictwa, satysfakcji z wykonywanych obowiązków.</p>
Novartis Poland Pharma Branża biotechnologiczna i farmaceutyczna	<p>Równe szanse – Diversity & Inclusion: podjęcie kroków w celu wykluczenia dyskryminacji odnoszącej się do płci, religii, niesprawności, orientacji seksualnej lub pochodzenia etnicznego, podczas rekrutacji, promocji itp.</p> <p>Program „Mama, tata i ja” adresowany do pracowników będących rodzicami. Obejmuje: prywatną opiekę medyczną, elastyczny czas pracy, dodatkowy urlop macierzyński, dodatkowe ubezpieczenie na życie, warsztaty dla rodziców dotyczące wychowania dzieci, pracownica podczas urlopu macierzyńskiego może pozostać w kontakcie z firmą, korzystając z telefonu komórkowego i konta e-mailowego.</p>
Eli Lilly Polska Branża biotechnologiczna i farmaceutyczna	<p>Respektowanie zasady równych szans: o awansie decyduje wiedza, doświadczenie, umiejętności oraz zaangażowanie pracownika; duża liczba kobiet zajmujących stanowiska menedżerskie oraz zasiadających w zarządzie; prowadzenie polityki przyjaznej kobietom w ciąży i młodym matkom.</p> <p>Program „Badania opinii pracowników i grupy fokusowe”, w obrębie którego pracownicy biorą udział w globalnych badaniach korporacyjnych i lokalnych. Na podstawie badań lokalizowane są silne strony, obszary do rozwoju i zagadnienia najsilniej wpływające na zaangażowanie pracowników. Wyniki dyskutowane są w ramach grup fokusowych.</p> <p>Program „Planowanie kariery”, w ramach którego plan rozwoju stanowi integralną część corocznego procesu oceny pracowniczej.</p>
Amgen Sp. z o.o. Branża biotechnologiczna i farmaceutyczna	<p>Przyciąganie różnorodnych, kompetentnych i zaangażowanych ludzi oraz stwarzanie środowiska opartego na promowaniu integracji, szacunku, indywidualnej odpowiedzialności i różnorodności wartości.</p>

cd. tabeli 3

Nazwa firmy	Inicjatywy
Ochnik Sp. z o.o. Branża odzieżowa	Zachowywanie równowagi na linii życie prywatne – życie zawodowe.
Sabre Polska Sp. z o.o. Branża IT/Online Internet Services	Program obejmujący szeroki zakres korzyści dla pracowników i stałe udoskonalenia oferty świadczeń: pakiet medyczny dla każdego pracownika i ich rodzin, pokój dla mam, fundusz socjalny, możliwość pracy w domu i elastyczne godziny pracy itp.
Hochland Polska Sp. z o.o. Branża spożywcza	Elastyczne modele pracy. Pakiety świadczeń socjalnych. Program „Głód wiedzy – smak kompetencji”, którego celem jest rozwinięcie poprzez warsztatowe szkolenia rozumienia sensu procesów biznesowych w firmie, umiejętności komunikacyjnych, współpracy oraz elastycznego organizowania zadań zarówno pojedynczych osób, jak i całych grup.
Fiat Auto Poland S.A. Branża motoryzacyjna	Program „Inicjatywy integracyjne dla pracowników i ich rodzin”.
Alior Bank S.A. Branża bankowość/usługi finansowe	Program „Mama/tata w Aliorze” utworzony w celu troski o rozwój i dobre samopoczucie pracowników i ich dzieci.

Objaśnienie: Lista najlepszych pracodawców powstaje co roku na podstawie badania przedsiębiorstw pod kątem oceny środowiska pracy. Badanie przeprowadzane jest przez firmę The Great Place to Work Institute Polska przy współpracy z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie, Konfederacją Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Rzeczpospolitą, Radiem Pin, CR Navigator, Forum Odpowiedzialnego Biznesu, Instytutem Odpowiedzialnego Biznesu, Polish Professional Women Network, qpracy.pl i StepStone.pl

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Microsoft Sp. z o.o., http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Microsoft%20Sp.%20z%20o.o.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 17.10.2011]; EMC Computer Systems Poland, http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/EMC%20Computer%20Systems%20Poland%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 17.10.2011]; Novartis Poland Pharma, http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Novartis%20Poland%20Pharma%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 17.10.2011]; Eli Lilly – Dobry Pracodawca dla Ambitnych, http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Eli%20Lilly%20Polska%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 17.10.2011]; AMGEN, http://www.amgen.pl/oamgen/nasza_misja_i_wartosci.html [dostęp: 17.10.2011]; OCHNIK Sp. z o.o., http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/OCHNIK%20Sp.%20z%20o.o.%20o.o.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 17.10.2011]; Sabre Polska, http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Sabre%20Polska%20Sp.%20z%20o.o.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 18.10.2011]; Hochland Polska Sp. z o.o., http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Hochland%20Polska%20Sp.%20z%20o.o.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 18.10.2011]; FIAT AUTO POLAND, http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Fiat%20Auto%20Poland%20S.A.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki_2011.pdf [dostęp: 18.10.2011], Alior Bank, <http://www.najlepszemiejscapracacy.pl/2011/2011/pdf/Alior%20Bank%20S.A.%20Profil%20i%20Dobre%20Praktyki%202011.pdf> [dostęp: 18.10.2011]].

Jednym z narzędzi służących monitorowaniu równości płci w miejscu pracy jest wskaźnik Gender Index. Został opracowany w ramach projektu Gender Index, realizowanego przez partnerstwo zarządzane przez UNDP w ramach drugiej rundy Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL i finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jest pierwszym w Polsce narzędziem, które bada w skali mikro, tzn. z perspektywy miejsca pracy, obszary nierównego traktowania ze względu na płeć i służy monitorowaniu miejsca pracy w zakresie równości szans. Do obszarów badawczych, analizowanych przez ten wskaźnik należą: rekrutacja, dostęp do awansów, ochrona przed zwolnieniem, dostęp do szkoleń, wynagrodzenia za pracę, ochrona przed molestowaniem seksualnym i mobbingiem oraz możliwość łączenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi [*Monitorowanie równości kobiet...* 2007, s. 8–20].

5. Zakończenie

Postrzeżenie kobiet przez pryzmat stereotypów, a tym samym dyskryminacja ze względu na płeć na rynku pracy, może oznaczać dla pracodawcy częściową bądź całkowitą utratę korzyści płynących z ich pracy. Kobiety coraz częściej świadome są swojej gorszej pozycji na rynku pracy w porównaniu z mężczyznami. Może to prowadzić do spadku zadowolenia z pracy, a tym samym do spadku efektywności ich pracy, co nie jest w interesie pracodawcy. Podstawą funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa w sferze doboru pracowników, ich wynagradzania, rozwoju powinno być unikanie stereotypowego grupowania kobiet i mężczyzn jako dwóch kategorii o odmiennych predyspozycjach. Podejście zindywidualizowane do każdego z pracowników stanowi możliwość maksymalnego wykorzystania potencjału reprezentowanego przez nich z korzyścią dla firmy i poszczególnych jednostek, a tym samym dla polskiej gospodarki. Pracodawcy powinni rozwijać, wspierać, awansować swoich wartościowych pracowników, jeśli chcą być konkurencyjni na rynku. Wdrażanie polityki równych szans powinno w dużym stopniu przyczynić się do przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz wpłynąć na wzrost stopy zatrudnienia kobiet.

Trzeba pamiętać, że oprócz działań podejmowanych w samych przedsiębiorstwach dla poprawy sytuacji kobiet konieczna jest polityka prorodzinna. Poprawa warunków ekonomicznych poprzez liczne ulgi podatkowe, płacowe dodatki dla rodzin posiadających dzieci, ale także zwiększenie liczby przedszkoli, żłobków ułatwiłyby kobietom funkcjonowanie na rynku pracy.

Literatura

- Aktywność ekonomiczna ludności* [2009], GUS, III kwartał 2008, Departament Pracy GUS, Warszawa.
- Aktywność ekonomiczna ludności* [2010], GUS, IV kwartał 2009, Departament Pracy GUS, Warszawa.
- Booth A., Francesconi M., Frank J. [2003], *A Sticky Floors Model of Promotion, Pay and Gender*, „European Economic Review”, vol. 47.
- Brannon L. [2002], *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Co to znaczy być kobietą w Polsce* [1995], red. A. Titkow, H. Domański, PAN, Warszawa.
- Employment Rate by Gender* [2011], Eurostat, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/refreshTableAction.do?tab=table&plugin=1&pcode=tsiem010&language=en> (dostęp: 15.10.2011).
- Feminizacja zawodów – proces nie zawsze korzystny dla kobiet?* [2011], www.rowniwpracy.gov.pl/plik/id.307.pdf (dostęp: 16.10.2011).
- Gender Index. Monitorowanie równości kobiet i mężczyzn w miejscu pracy* [2007], red. E. Lisowska, EQUAL, UNDP, Warszawa.
- Kobiety i mężczyźni na rynku pracy* [2010], GUS, Departament Pracy GUS, Warszawa.
- Kobieta na rynku pracy* [2010], Sedlak & Sedlak, <http://www.rynekpracy.pl/kobieta-na-ryнку-pracy.pdf> (dostęp: 16.10.2011).
- Korzec R. [2000], *The Glass Ceiling in Law Firms: A Form of Sex-Based Discrimination*, „Journal of Employment Discrimination Law”, vol. 2, nr 3.
- Lisowska E. [2010], *Kobiety w spółkach giełdowych i rentowność firmy*, „Kobieta i Biznes”, nr 1–4.
- Między rynkiem a etatem* [2000], red. M. Marody, Scholar, Warszawa.
- Monitorowanie równości kobiet i mężczyzn w miejscu pracy* [2007], red. E. Lisowska, EQUAL, UNDP, Warszawa.
- Polska 2030 – Wyzwania Rozwojowe* [2009], red. M. Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Przewodnik dobrych praktyk. Firma Równych Szans* [2007], Gender Index, UNDP, EQUAL, Warszawa.
- Spadają szanse pracujących matek* [2011], <http://www.egospodarka.pl/61266,Spadajaszanse-pracujacych-matek,1,39,1.html> (dostęp: 16.10.2011).
- Unemployment Rate by Gender* [2011], Eurostat, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/employment_unemployment_lfs/data/main_tables (dostęp: 15.10.2011).
- Walczeńska S. [1999], *Damy, rycerze, feministki*, Wydawnictwo „eFKA”, Kraków.
- Wynagrodzenia kobiet i mężczyzn w 2010 roku* [2011], Sedlak & Sedlak, <http://www.wynagrodzenia.pl/artukul.php/wpis.2211> (dostęp: 16.10.2011).

Streszczenie

Poprawa sytuacji kobiet na rynku pracy stanowi jeden z kluczowych problemów, których rozwiązanie umożliwi Polsce wykorzystanie szansy wstąpienia na szybką ścieżkę modernizacji. Wiele negatywnych zjawisk, jakie występują na rynku pracy, spowodowanych jest tradycyjnym postrzeganiem kobiety w Polsce, głównie jako matki i żony. W arty-

kule omówione zostały dysproporcje między kobietami i mężczyznami w sferze zatrudnienia w okresie od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Przedstawiono także następujące stereotypy Polek: matka Polka, kobieta interesu oraz kobieta idealna jako przyczyny takich zjawisk jak: segregacja zawodowa, problem „szklanego sufitu” i „lepkiej podłogi”, przewaga liczby bezrobotnych kobiet w stosunku do mężczyzn, nierówne traktowanie w procesie rekrutacji. Najważniejszym wnioskiem płynącym z rozważań jest konieczność zwalczania w przedsiębiorstwach stereotypowego postrzegania kobiet i mężczyzn jako dwóch kategorii pracowników o odmiennych predyspozycjach. Aby ten cel osiągnąć ważne jest propagowanie wdrażania polityki równych szans w polskich firmach.

Słowa kluczowe: segregacja zawodowa, feminizacja zawodów, zjawisko „szklanego sufitu”, zjawisko „lepkiej podłogi”, polityka równych szans, wskaźnik Gender Index.

Women in the Labour Market and the Challenge for Poland

The report “Poland 2030 – Development Challenges” shows that improving the situation of women in the labour market is a key challenge, as doing so will allow Poland to ride the fast track of modernisation. A number of problems women have on the labour market are caused by the traditional perception of woman as mother and wife. The article first presents the disparities between men and women in employment during the period of Polish accession to the European Union. Furthermore, the main stereotypes of Polish women: Polish Mother, businesswoman and the ideal woman, are presented as the cause of the phenomenon called occupational segregation, “the glass ceiling”, “the sticky floor”, the predominance of unemployed women over men, and unequal treatment in the recruitment process. The key finding of this article is that companies must combat the stereotypical grouping of men and women as two categories of workers with different predispositions. To achieve this goal it is important to promote the implementation of equal employment opportunity policies in Polish companies.

Keywords: occupational segregation, feminisation of professions, “the glass ceiling”, “the sticky floor”, the equal opportunities policy, Gender Index.

Marcin Krupa

Studia Doktoranckie Wydziału Ekonomii
i Stosunków Międzynarodowych

Metody badawcze w obszarze polemologii

1. Wprowadzenie

W niniejszym artykule rozpatrzono mało znane na gruncie nauki polskiej zagadnienie odnoszące się do zjawiska o naturze kulturowej, politycznej i socjologicznej, jakim jest wojna. Nauka ta, wyodrębniona z początkiem XX w., określana jest terminem „polemologia” (słowo wywodzi się z języka greckiego *polemos* i oznacza wojnę). Celem polemologii jako pewnej formy propozycji interdyscyplinarnego badania konfliktów jest, poprzez poznanie praw rządzących wojną, eliminacja tego zjawiska z życia społecznego lub przynajmniej ograniczenie jego skali [Sztumski 2000]¹. Ujęcie tematu i problematyki badawczej zostało podzielone na kilka podgrup tematycznych.

W pierwszej części, będącej wprowadzeniem do tematu, problem badawczy zjawiska wojny został przedstawiony w ujęciu historycznym i odnosi się do czasów starożytnych oraz do nowożytności. Główna część wywodu dotyczy zjawiska wojny w aspekcie teorii stosunków międzynarodowych. Treść tej części

¹ Niekiedy używa się słowa *irenologia* (z gr. pokój). Terminów *irenologia* i *polemologia* zazwyczaj używa się zamiennie, chociaż przyjmuje się niekiedy szerszą definicję ich znaczeń. Słowo *polemologia* wykorzystuje się do określenia wszystkich badań odnoszących się do wojny w kontekście historycznym, politycznym i militarnym (np. zimnej wojny, polityki zbrojeniowej, wyścigu zbrojeń, strategii militarnej itp.), a słowo *irenologia* – do określenia raczej badań innych, które poprzez poznanie natury ludzkiej czy też określonych prawidłowości społecznych będą w stanie zaprowadzić na świecie pokój.

kończy się na wstępie prezentacji głosu behawioralnego włączającego się do merytorycznej dyskusji.

Druga część odnosi się do podejścia behawioralnego (lub ujmując inaczej – ilościowego lub indukcyjnego) w problematyce wojny. Oprócz ogólnej materii behawioralnej, poruszany jest temat projektu *Correlates of War*, czyli praktyczny wymiar badań naukowych reprezentujących ścisłe podejście.

W części trzeciej wyróżniono zmienne opracowane w trakcie badań i ich zestawienia, które niemal automatycznie nasuwają wnioski i hipotezy. Wszystko realizowane jest na dwóch płaszczyznach, lingwistycznej i matematycznej.

Ostatnia część dotyczy metodologii badawczej i została ujęta w sposób monograficzny.

2. Historia

Starożytność

W czasach antycznych nie podejmowano głębszych rozważań nad zagadnieniami wojny i pokoju. Termin „pokój” odczytywany był jako stan przejściowy pomiędzy wojnami (o ile dana społeczność dysponowała tym terminem). Ten stan rzeczy wynikał z naturalności wojny i jej powszechnej akceptacji. Wojny toczone były w sposób permanentny. Nie wyobrażano sobie innego stanu relacji społecznych, wojna służyła jako naturalne narzędzie rozwiązywania sporów, których nie brakowało w ówczesnym czasie. Z tego też względu wojna była stanem oczywistym i ciągłym, w przeciwieństwie do pokoju, którego nikt nie starał się zdefiniować. Z tego też względu nie podejmowano prób rozwiązywania sporów w sposób pokojowy, takie działania ówczesnie uznano by za absurd. Nie znaczy to, że nie dokonywano żadnych analiz wojny, czyniono to jednak na poziomie obiektywnej historii, strategii geopolitycznej i taktyki militarnej. Analiza przyczyn głębszych nie była brana pod uwagę, starano się jedynie odkrywać przyczyny powierzchowne danej wojny, a nie ogólnie wojen [Kumaniecki 1955, Nye 2009]. Antyczne rozumienie zjawiska wojny najlepiej obrazują słowa Heraklita z Efezu (VI–V w. p.n.e.): „Wojna jest ojcem wszechrzeczy i wszechrzeczy królem. Jednych czynni bogami, innych ludźmi, innych niewolnikami, a innych wolnymi. Przeciwnie zbiega się i z rzeczy różnych tworzy się najpiękniejsza harmonia. Wszystko powstaje ze sporu” [Borgosz 1983, s. 179].

Starożytna myśl na temat wojny rozwijała się najdynamiczniej w Grecji, gdzie zaczynano rozróżniać aspekty cywilizacyjne i narodowe, jednakże tylko w obrębie *polis*, dzieląc tym samym wojny na wewnętrzne i zewnętrzne, o czym pisze np. Platon w dziele *Państwo*: „Więc kiedy się Hellenowie z barbarzyńcami biją [...], to powiemy, że to jest wojna i że to są wrogowie z natury. Takie wrogie stosunki należy nazywać wojną. A kiedy Hellenowie z Hellenami coś podobnego robią

– a są przecież z natury przyjaciółmi – to powiemy, że to jest choroba Hellady i rozpad wewnętrzny. Takie wrogie stosunki należy nazywać wojną domową” [Platon 1958, s. 275]. W dziele Platona pojawia się również następujący ciekawy zwrot: „z rzeczywistości i z natury rzeczy zawsze się toczy wojna wszystkich państw przeciw wszystkim [Platon 1958, s. 269].

Tym samym w mentalności społeczeństw starożytnych występowała naturalna skłonność podejmowania wojen, co prowadziło w ostateczności do wojen totalnych. Takie postawy kształtowały poglądy myślicieli ówczesnego czasu, którym trudno było wyobrazić sobie pokój, a którzy bardziej skoncentrowani byli na kwestiach wewnętrznych *polis* i aspektach militarnych. Mimo to pojawiały się dzieła chwalebne pokój, np. autorstwa Hezjoda z przełomu VIII–VII w. p.n.e, który pokój traktował jako naturalny ludzkiej naturze, potępiał wojnę i propagował uprawę roli jako lekarstwo na wojnę. Inni myśliciele również szukali źródeł wojen i sposobów ich zażegnania. Najlepszym przykładem jest sam Platon, który stwierdzał, że wojny mają swoje główne źródło w żądzach ludzkich i, aby nie doszło do wojny domowej, dochody ludności powinny być zrównoważone [Gałganek 2009, s. 106, 111].

Należy podkreślić, że wojny między państwami miastami starożytnej Grecji, oprócz np. wojny peloponeskiej, rozgrywały się w sposób umiarkowany, a więc nie dążyły do całkowitej eliminacji przeciwnika i rozgrywały się według zwyczajowo przyjętych reguł, natomiast wojny Hellenów z Barbarzyńcami oznaczały totalną zagładę [Gałganek 2009, s. 105–114].

Reasumując, starożytność w aspekcie wojny i relacji politycznych cechowała pewna specyfika, wyróżniająca tę epokę na tle całej historii. Wówczas powstały pierwsze dzieła odnoszące się do aspektów wojny, które dały mocną podstawę do późniejszych badań nad tym zagadnieniem. Najbardziej znanym badaczem zjawiska wojny w starożytnej Grecji był Tukidydes [1988], który opisał historię wojny peloponeskiej. Jednakże nie tylko Grecy opisywali i tłumaczyli to zjawisko, lecz również przedstawiciele innych nacji. Jako najlepszy przykład można podać generała starożytnej armii chińskiej Sun Tsu, który napisał perfekcyjny podręcznik strategii wojskowej studiowany również obecnie na akademiach wojskowych jako literatura podstawowa [Tsu 2004].

Nowożytność

Do XX w. naszej ery badania w tym zakresie nie były prowadzone zbyt intensywnie (pewne podstawowe schematy z czasów starożytnych z początkiem nowożytności powielane są np. przez Thomasa Hobbesa, który pisze o „wojnie wszystkich ze wszystkimi” [Hobbes 1954]). Do wyjątków należy dzieło „*O naturze wojny...*” oficera armii pruskiej C. von Clausewitza [2006, 2002], który zinterpretował zjawisko wojny w kategoriach narzędzia politycznego.

Zorganizowany proces badawczy wojny ukształtował się dopiero po I wojnie światowej w USA i Wielkiej Brytanii. Zagadnieniem wojny interesuje się wiele nauk, lecz stało się ono dominującym przedmiotem analizy w ramach nauki powstałej równocześnie z nauką o wojnie, a mianowicie – stosunków międzynarodowych. Pierwszą szkołą w ramach stosunków międzynarodowych była szkoła tzw. utopizmu liberalnego. Nazwana tak dlatego, że była realizowana w praktyczny sposób, co doprowadziło do wybuchu II wojny światowej. Jej rdzeniem była teza, że ludzie ze swej natury są dobrzy, a wojny wybuchają ze względu na problemy natury komunikacyjnej. Zgodnie z liberalizmem tamtego okresu, gwarantem pokoju jest demokracja, a jej rozpowszechnianie powinno być misją państw. Oprócz kwestii demokracji, głoszone również idee samostanowienia narodów, wolności w przepływie osób i idei, towarów i usług, oparciu regulacji prawa międzynarodowego na zasadach etycznych i zasadach pokojowego rozwiązywania sporów. Ostatecznie w miejsce liberalizmu w latach 30. XX w. zaczął kształtować się realizm [Jackson i Sorensen 2006, Zenderowski 2006, *Stosunki międzynarodowe* 2000, Burchill 2006].

Realizm zakłada, że ludzie z natury są źli, a to, co się najbardziej liczy na arenie międzynarodowej, to partykularny interes narodowy, który realizują państwa za pośrednictwem swoich rządów. Wojnie może zapobiec jedynie równowaga sił. Tym samym według realistów najważniejszym podmiotem systemu międzynarodowego jest państwo; systemu, który w swej istocie jest anarchiczny, dlatego relacje między państwami miały, mają i prawdopodobnie będą mieć charakter siłowy, co wynika również z ograniczonych zasobów, o które należy rywalizować i z braku wspólnych interesów, którym formę nadaje różnorodne otoczenie i tym samym przyczynia się do ich sprzeczności.

Realizm wydawał się do pewnego czasu idealną odpowiedzią na wszystkie pytania. Do dnia dzisiejszego powstało wiele teorii stosunków międzynarodowych i wojny, jednakże żadna z tych teorii nie wpłynęła na istotny postęp naukowy. W latach 50. XX w. rozwinął się kierunek behawioralny. Wszystkie wcześniejsze teorie skłaniały się do badań historyczno-filozoficznych, natomiast behawioryzm proponował zastosowanie ścisłego procesu badawczego, argumentując to ogromnym postępem w naukach ścisłych.

3. Behawioryzm

Behawioryzm zaproponował zastosowanie pozytywistycznej metodologii badawczej opartej w głównej mierze na matematyczno-indukcyjnych procedurach poznania (zwłaszcza indukcyjnych, czyli analiz zaczynających się np. od jednostki, ponieważ matematyka bywa stosowana niezwykle rzadko), a więc gromadzeniu

informacji (empiryzm) i ich odpowiednim przetwarzaniu i na tej podstawie wyciąganiu ścisłych wniosków. Behawioralne spojrzenie na nauki społeczne przyjęło się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie głównie realizowane są tego typu projekty badawcze. O co dokładnie chodzi w behawioryzmie? Jest to przekonanie, że stosunki międzynarodowe jako nauka mogą mieć jednorodny charakter, cechujący się finezją, precyzją, oszczędnością oraz ogromnymi możliwościami eksplanacyjnymi i prognostycznymi. Behawioryści uważają, że nie występuje duża różnica pomiędzy naukami ścisłymi i społecznymi, dlatego obie powinny mieć taką samą metodologię. Behawioryzm jako filozofia nauki stosunków międzynarodowych kładzie duży nacisk na interdyscyplinarność procesu badawczego, uważając, że polityka stanowi tylko jeden aspekt ludzkich zachowań. Podmioty analizy problematyki międzynarodowej, takie jak np. państwa czy organizacje, behawioryści interpretują tylko w kategoriach organizmów zbudowanych przez jednostki, nie nadając im żadnych emocjonalnych rang wartości. A więc państwo w odczuciu behawiorystów to metafora. Jednakże nie wszyscy behawioryści trzymają się mocno reguł, przykładem mogą być badania np. D. Eastona (teoria sprzężeń zwrotnych) i M. Kaplana (na podstawie teorii sprzężeń zwrotnych powstała teoria systemów), którzy w swoich badaniach często łamali zasady empiryzmu; ich analizy wolne od matematyki nie były w pełni rygorystyczne, precyzyjne, wiarygodne i weryfikowalne, łamiąc niekiedy zasadę naukową „jest” na rzecz częstego stwierdzenia „być powinno” [Jackson i Sorensen 2006, Zenderowski 2006, *Stosunki międzynarodowe* 2000, Burchill 2006].

Debata behawioralna w ramach stosunków międzynarodowych i tym samym w jakimś stopniu polemologii była częścią większej debaty, jaka miała miejsce na płaszczyźnie filozofii metodologii nauk, a która dotyczyła kwestii wyższości metodologii badawczej stosowanej w naukach ścisłych nad metodologią wykorzystywaną w naukach społecznych i humanistycznych (założenie jedności nauk). Na tej płaszczyźnie program dyfuzji metodologii ścisłej określa się terminem pozytywizm. Ostatecznie można potocznie przyjąć, że względny zwycięzca sporu naukowego w ramach filozofii nauk okazał się postmodernizm, który wyraźnie wykazał odrębność nauk ścisłych od społecznych i humanistycznych, a tym samym potwierdził konieczność stosowania innych procedur naukowych [Sosenko 2008]².

Kwintesencją toku myślenia nadanego przez behawioryzm jest projekt *Correlates of War*. Projekt ten jest próbą statystycznego ujęcia zjawiska wojny, jak i innych pośrednich wojnie czynników. Został utworzony przez grupę

² Powyższe stwierdzenie ma wydźwięk relatywny. Postmodernizm jest również krytykowany, a odrzucenie przez niego dorobku naukowego i tym samym krytyka poznania, stawia go przez znaczną liczbę uczonych poza zakresem nauk. Postmodernizm w jakimś stopniu jest odwróceniem pozytywizmu, próbując przebić się z hasłami bardziej luźnego i filozoficznego podejścia do nauki (odwrócona metodologia umacniająca społeczno-humanistyczne rozumowanie nauki).

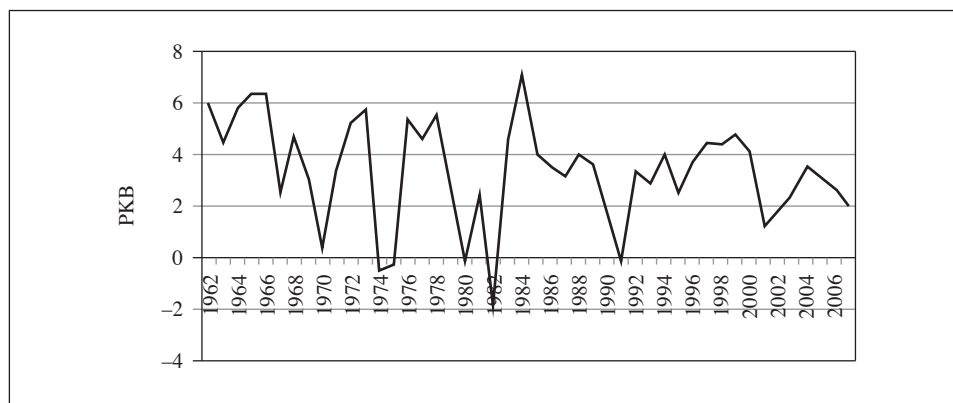
naukowców pod kierunkiem profesora nauk politycznych D. Singera z Uniwersytetu w Michigan. Projekt jest fenomenalnym osiągnięciem przedstawicieli nauk społecznych. Rozwinął się i osiągnął większość z zamierzonych celów do lat 80. XX w. W ramach projektu realizowane są różnorodne badania zjawiska wojny, których główne archiwum znajduje się w miejscowości Penn State [*Correlates of War* 2010].

4. Projekt badawczy

Podejście indywidualistyczne do badań obejmuje lata 1962–2007. Wybór okresu wiąże się z dostępnością do rzetelnych danych makroekonomicznych oraz wynika z dostępności danych statystyki zjawiska wojny.

Zmienne w procesie badawczym

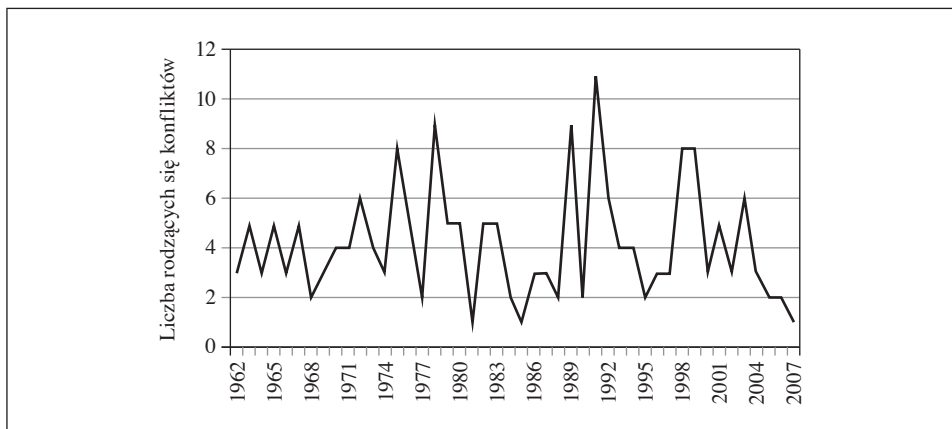
Pierwsza zmienna: produkt krajowy brutto USA w ujęciu realnym.



Rys. 1. Dynamika PKB dla USA w latach 1962–2007 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Report of the President* [2011], List of Statistical Tables, <http://www.gpoaccess.gov/eop> (dostęp: 27.09.2011).

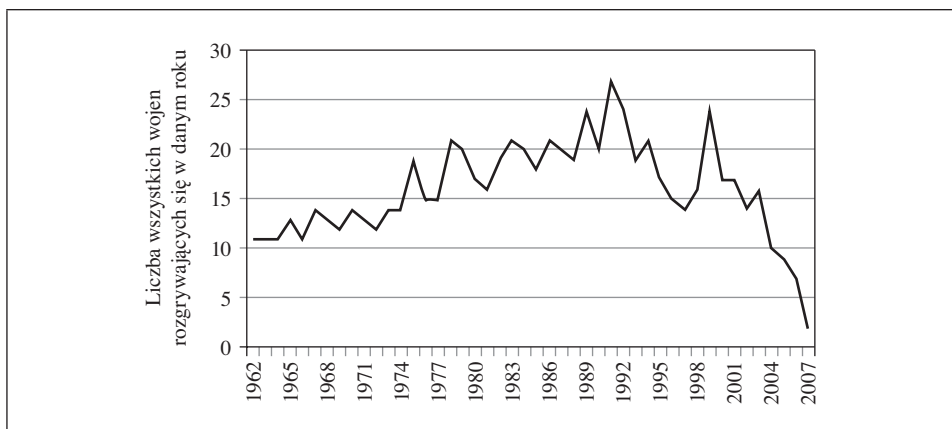
Druga zmienna to liczba wojen rozpoczętych. Jest to liczba wojen, które mają swój początek w danym okresie, tj. jednego roku, np. wojna Iracko-Irańska wybuchła w 1980 r., jej wartość statystyczna to jeden w tym danym roku (nic ponadto).



Rys. 2. Wojny nowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Correlates of War 2010].

Trzecia zmienna: liczba wojen toczących się, prowadzonych w danym roku. Na przykładzie wojny iracko-irańskiej, wojna ta toczona była w latach 1980–1988, można zauważyć, że w każdym roku jej wartość wynosi 1, sumując wartość ogólną, równa się ona 8.



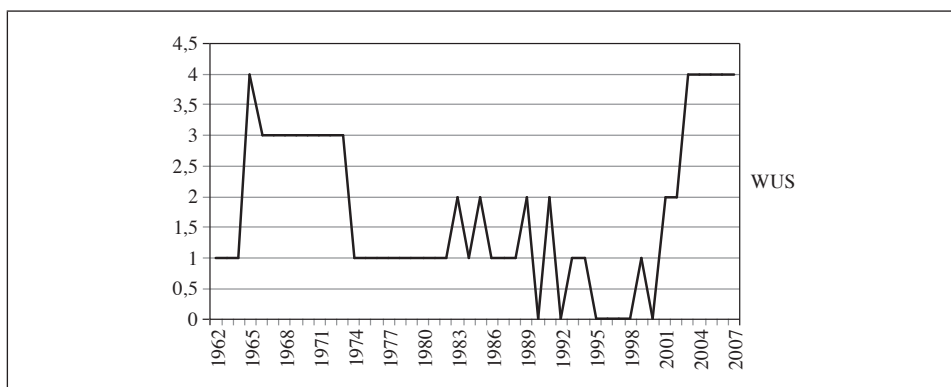
Rys. 3. Wojny trwające

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Correlates of War 2010].

Na rys. 4 przedstawiono proces zmian aktywności militarnej USA na świecie. Dane powstały na podstawie logicznego wzoru.

$$WUS = ZW + OW + PSW,$$

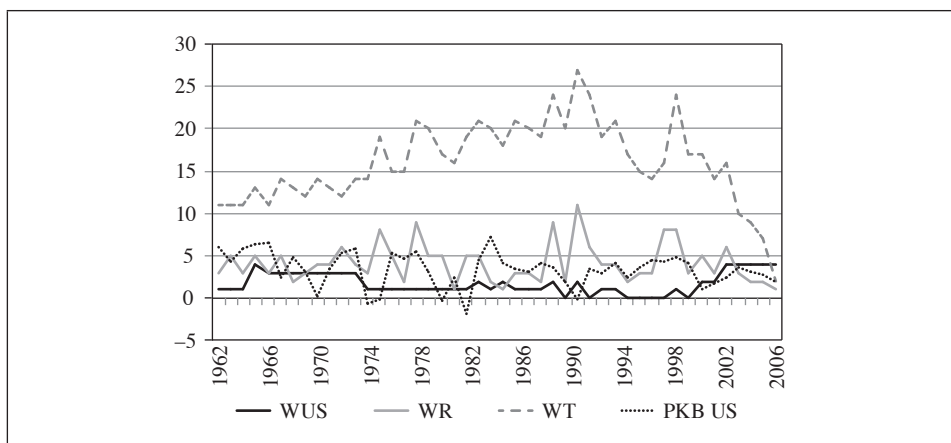
gdzie: WUS – skala amerykańskiego zaangażowania militarnego, ZW – zimna wojna = 1, OW – ograniczona wojna (np. interwencja w Grenadzie 1983) = 1, PSW – wojna w pełnej skali (np. wojna w Zatoce Perskiej 1991) = 2.



Rys. 4. Aktywność militarna Stanów Zjednoczonych

Źródło: opracowanie własne.

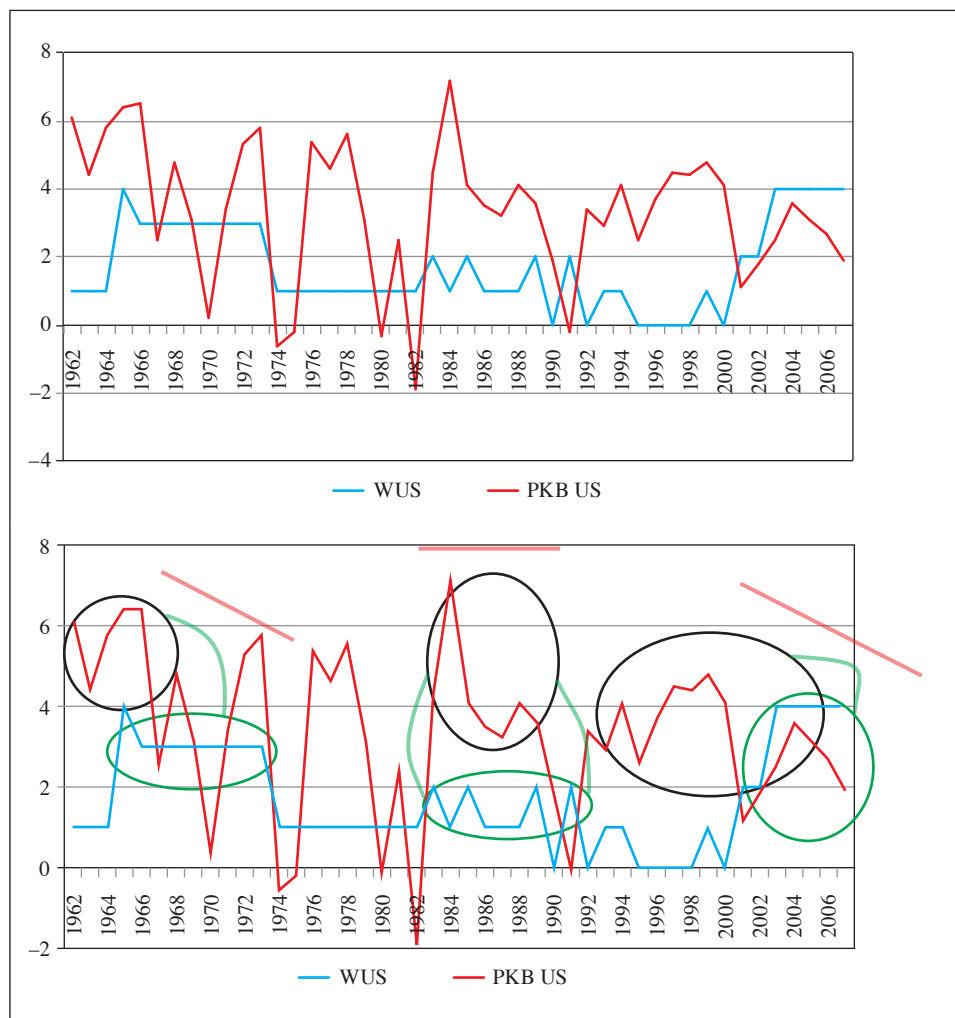
Zestawienie zmiennych i ich analiza



Objaśnienie: WUS – wojny z udziałem USA, WR – wojny rozpoczęte, WT – wojny toczone, PKB US – produkt krajowy brutto USA

Rys. 5. Zestawienie zmiennych

Źródło: opracowanie własne.

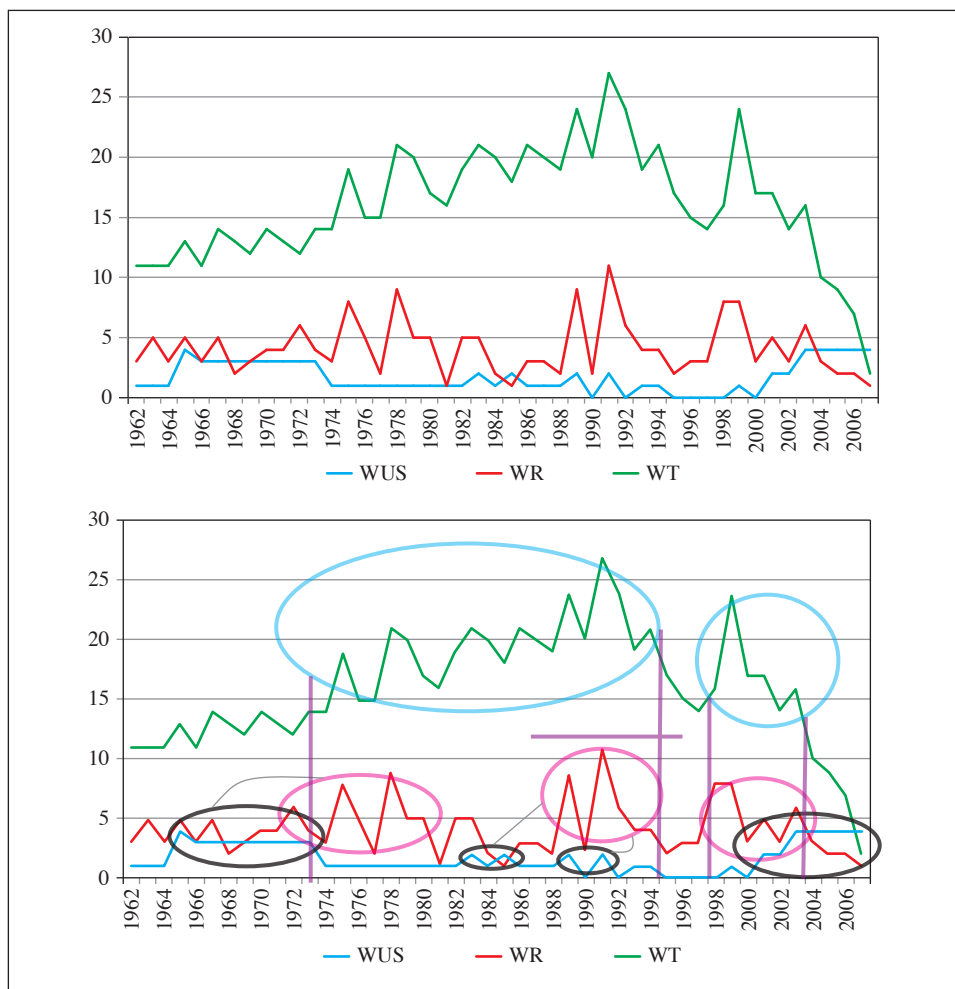


Objaśnienie: przedstawiono dane odnoszące się do „aktywności militarnej USA” i „wahań cyklu koniunkturalnego” tego państwa. Kółkami czarnymi zakreślono okresy największej dynamiki amerykańskiej koniunktury, natomiast kółkami zielonymi okresy największej dynamiki militarnej ze strony tego państwa. Wyraźnie można dostrzec synchronizację zjawisk, która przebiega w schemacie wpierw kółka czarne (wzrost gospodarczy), po nich kółka zielone (wzrost aktywności militarnej), i w drugą stronę, a więc brak kółek czarnych to i brak zielonych.

Rys. 6. Analiza zmiennych I

Źródło: opracowanie własne.

Analizując dane, można dostrzec wyraźną korelację tych odmiennych procesów. W dwóch przypadkach na trzy występuje opóźnienie czasowe – wniosek: dobra koniunktura poprzedza aktywność militarną, a zła koniunktura ją osłabia.



Objaśnienie: zestawiono wszystkie zmienne nieekonomiczne. Na podstawie swobodnej i racjonalnej obserwacji wyraźnie można dostrzec to, że po każdym spadku amerykańskiej aktywności militarnej następuje wzrost globalnej liczby wojen „rozpoczynających się”, również te, które trwają, nie ulegają szybkiemu wygaszeniu; proces ten przebiega również w drugą stronę. Kółka czarne zakreslają okres największej dynamiki militarnej USA, kółka różowe okres wzrostu liczby wojen, natomiast kółka niebieskie określały okres największej liczby trwających wojen. Kiedy zanika kółko czarne, wówczas pojawiają się kółka pozostałe i na odwrót.

Rys. 7. Analiza zmiennych II

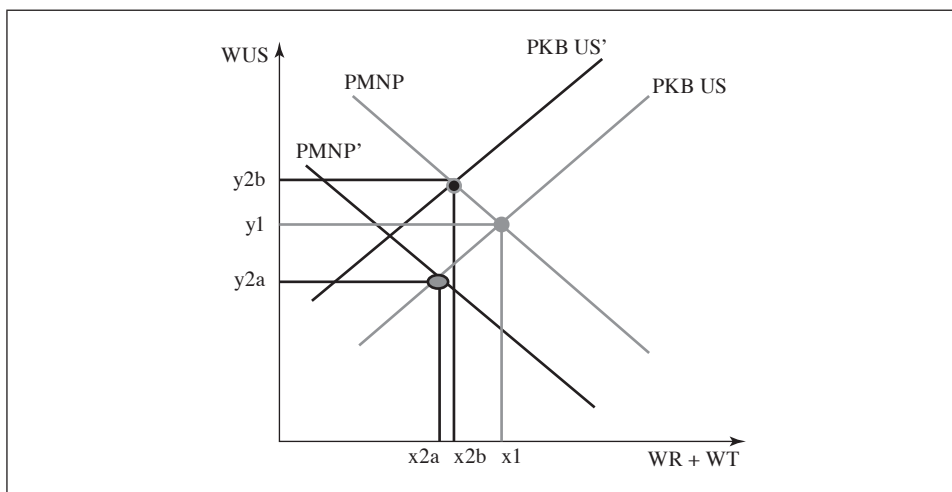
Źródło: opracowanie własne.

W przypadku zmiennych dotyczących wyłącznie zjawiska wojny ciekawym przykładem jest okres zimerchu „zimnej wojny”, następuje wówczas dynamiczny skok liczby nowo powstałych wojen, który wygasa w rok po „I wojnie w Zatoce Perskiej”, równomiernie wygaszają się wojny trwające. Ta tendencja powtarza się

w przypadku kolejnej wojny w tym regionie, tak więc można stwierdzić, że wzrost aktywności militarnej USA zmniejsza liczbę globalną wojen, a spadek ją zwiększa.

Hipoteza badawcza

Porównując dane, można sformułować następujące dwie hipotezy: 1) wzrost PKB gospodarki USA wpływa na wzrost zdolności militarnych tego państwa, a to w następstwie pobudza Stany Zjednoczone do zwiększonej aktywności militarnej, czy też ujmując nieco inaczej, zwalnia hamulce ograniczające skłonności do tej aktywności; 2) wzrost aktywności militarnej USA wpływa na zmniejszenie liczby wojen w ujęciu globalnym. Struktura hipotezy szczegółowo ujęta została w poniższej formie graficzno-matematycznej.



Rys. 8. Formalizacja wiedzy

Źródło: opracowanie własne.

Ujęcie graficzne:

PKB US – produkt krajowy brutto Stanów Zjednoczonych w określonym przedziale czasu.

WUS – wojny prowadzone przez Stany Zjednoczone w określonym przedziale czasu.

WR – wojny rozpoczęte w danym przedziale czasu.

WT – wojny, które mają miejsce w danym przedziale czasu.

PMNP – Poziom międzynarodowej niestabilności politycznej (zmienna abstrakcyjna, nieokreślona liczbowo).

$$\begin{aligned} \text{PKB US} + &\longrightarrow \text{WUS} + \longrightarrow (\text{WR} + \text{WT}) - \\ \text{PKB US} - &\longrightarrow \text{WUS} - \longrightarrow (\text{WR} + \text{WT}) + \end{aligned}$$

$$[\text{PKB US } \Delta \rightarrow \text{WUS } \Delta \rightarrow (\text{WR} + \text{WT}) \nabla] \leftrightarrow [\text{PKB US } \nabla \rightarrow \text{WUS } \nabla \rightarrow (\text{WR} + \text{WT}) \Delta]$$

$$[(\text{PMNP } \nabla \rightarrow \text{WUS } \nabla \rightarrow (\text{WR} + \text{WT}) \nabla) \leftrightarrow (\text{PMNP } \Delta \rightarrow \text{WUS } \Delta \rightarrow (\text{WR} + \text{WT}) \Delta)]$$

To co w powyższym modelu może budzić wątpliwości, to pojawienie się dodatkowego procesu, który określony jest skrótem PMNP. Chodzi o to, że zaobserwowane procesy nie wyjaśniają całej struktury działania systemu międzynarodowego, tak więc występują jeszcze inne procesy międzynarodowe, które nie zostały ujęte w procesie badawczym, a które również kształtują relacje międzynarodowe. Te nieznanne procesy ujęte zostały zmienną PMNP, która mówi, że proces międzynarodowy może się stabilizować jak i destabilizować, co wywołują procesy nieznanne (inne niż badane). Wówczas kiedy system się stabilizuje, to aktywność militarna USA może również maleć (USA nie mają podstaw do interwencji) i na odwrót, a więc kiedy system się destabilizuje, to aktywność militarna USA może wzrastać (USA mają więcej podstaw do interwencji). Owe procesy mogą w pewnym stopniu przebiegać w sposób niezależny względem procesu wzrostu gospodarczego USA.

Wykorzystanie klasycznych ekonometrycznych metod analizy empirycznej modelowania jednorównaniowego wykazało, że zmienne badawcze korelują się w granicach 55–75% (badania te są przedmiotem innego artykułu). Faktem jest, że zmienne projektu *Correlates of War* dają ogromne możliwości modelowania indukcyjno-matematycznego zjawiska wojny, jednakże badania tego typu należą do rzadkości; bardzo trudno jest odnaleźć wyłącznie matematyczne badania odnoszące się do zjawiska wojny. Ten stan rzeczy wynika zapewne z konieczności dwutorowego procesu edukacji, który musi zapewnić rozwój wiedzy i świadomości z zakresu wszystkich nauk społecznych (zwłaszcza historii politycznej) oraz matematyki. Jak wykazała praktyka, badanie wojny w sposób wyłącznie matematyczny, w oderwaniu od faktów historycznych i kontekstu kulturowego, nie przynosi zadowalających rezultatów. Z tego też względu behawiorystyczne podejście do badań społecznych należy traktować nie jako jedyny, ale ważny element badawczy.

5. Metodologia

W dominującej części badanie zjawiska wojny ma wymiar historyczny, filozoficzny oraz prawniczy. Metody oparte na „intuicyjnej racjonalności”, „percepcji” i „swobodnym łączeniu faktów historycznych” stanowią podstawę analizy zjawiska wojny jako nauki społecznej. Do XX w. ten sposób wnioskowania był dominujący we wszystkich naukach społecznych i humanistycznych. Ekonomia znalazła się na

ściśłym poziomie analizy w latach trzydziestych XX w. za sprawą noblistów, m.in. J. Tinbergena [1940] (fizyk) i P. Samuelsona [1941] (ekonomista i matematyk). Na gruncie nauk politycznych badania historyczno-filozoficzne zjawiska wojny są dominujące. Realizowane są na dwóch poziomach: dedukcyjnym, wybitny przedstawiciel tego podejścia K. Waltz [1959] (politolog), stwierdza, że przyczyn wojny należy szukać w anarchizmie systemu międzynarodowego; indukcyjnym – wybitny przedstawiciel D. Singer [1987] (politolog), stwierdza, że przyczyn wojny należy szukać w zbiorczym zestawieniu i analizie wszystkich wojen. Na poziomie ekonomii wybitnym przedstawicielem badającym zjawiska natury gospodarczej w sposób filozoficzny był T. Veblen (filozof)³.

Postęp naukowy w ramach niniejszej metodyki badawczej realizuje się na podstawie metodologii teorii paradygmatu autorstwa T. Kuhna. Jeżeli dana teoria dysponuje spójną i racjonalną całością sprawdzającą się w praktyce, to od poparcia świata nauki zależne jest jej zaakceptowanie bądź odrzucenie. Jeżeli pokrywa się z paradygmatem, to wchodzi w jego skład bądź go modyfikuje, jeżeli lepiej wyjaśnia daną rzeczywistość eliminuje stary paradygmat, stając się nowym. Wszystko to zależne jest od osądu świata nauki [Kuhn 2001]⁴.

W obszarze nauk ścisłych z reguły badania naukowe prowadzi się na podstawie metodologii falsyfikacji autorstwa K. Poppera. W ramach tej metodologii tworzy się śmiało hipotezy badawcze dające się podważyć (sfalsyfikować) i testuje się je, w ten sposób realizuje się postęp naukowy [Popper 1977, 1999a, 1999b, 2002, Mayer 1996, Blaug 1995]⁵.

³ Thorstein Veblen zmarł w 1929 r., a więc kilka lat przed ukazaniem się badań matematyzujących ekonomię.

⁴ Jest to również bardzo relatywne stwierdzenie. Wiadomo, że teorie filozoficzne, socjologiczne czy politologiczne oparte są na umotywowanej racjonalnie intuicji, której zazwyczaj nie sposób jest ostatecznie zweryfikować, a w następstwie zaakceptować lub odrzucić. To nie znaczy, że teorie w ten sposób budowane są teoriami nieproduktywnymi. Powyższe porównania i budowę strukturalną należy traktować jako bardzo względną topologię starającą się prosto ująć złożoność problematyki.

⁵ To jest bardzo proste ujęcie złożonej filozofii nauki K. Poppera. Racjonalizm krytyczny jest szerszym ujęciem filozofii Poppera. Głównym pojęciem jest falsyfikacjonizm, zgodnie z którym w tworzącej się teorii nie należy poszukiwać dowodów potwierdzających daną teorię, lecz ją zaprzeczających. Według pozytywistów raz zweryfikowana teoria jest prawdziwa, filozofia Poppera jednak zaprzecza temu założeniu. Dlatego nie można jednoznacznie stwierdzić, że na filozofii nauk Poppera oparte są nauki ścisłe w przeciwieństwie do społecznych czy humanistycznych, ponieważ relacje te są bardzo rozmyte, jednak relatywnie stwierdzić można, że nauki ścisłe mają mocne podstawy do falsyfikacji, zwłaszcza te oparte na indukcyjnych metodach. Przykładowo dedukcyjne metody matematyczne w ekonomii (formalizm), oparte są na subiektywnych i filozoficznych założeniach, które za pomocą metod logicznych są systematycznie rozbudowywane. Na tej podstawie tworzy się zawiłą matematykę, która nie ma potwierdzenia w faktach, jak i również głębszego praktycznego zastosowania, stanowiąc pewien rodzaj filozofii matematyki, polegającej

Technikę badawczą z wykorzystaniem matematycznych metod analizy podzielić można, tak jak w poprzednim przykładzie, na indukcyjną i dedukcyjną. Zjawisko wojny za pomocą matematyki indukcyjnej zanalizował w efektywny sposób zwłaszcza jeden naukowiec, Lewis Fre Richardson, który miał gruntowne wykształcenie z zakresu wszystkich obszarów nauk ścisłych. Znaczna część metod matematycznych wykorzystywana w meteorologii powstała dzięki jego badaniom [Richardson 1944, 1946, 1948, 1952, 1953]. Na poziomie dedukcyjnym, poza elementami teorii gier, nie prowadzono badań zjawiska wojny (przynajmniej takich badań autor artykułu nie odnalazł).

Do działów matematyki wykorzystywanych w obszarze analizy indukcyjnej zalicza się przykładowo: matematykę stochastyczną, w skład której wchodzi statystyka, ekonometria, kombinatoryka oraz rachunek prawdopodobieństwa, a również rachunek różniczkowy. Metody indukcyjne opierają się na gromadzeniu danych i odpowiednim ich przetwarzaniu. Na tej podstawie wyciągane są pewne ścisłe wnioski, od szczegółu do ogółu. W obszarze ekonomii ten zakres matematyki wykorzystywany jest z reguły z sukcesem w mikroekonomii i marketingu⁶. Jeżeli chodzi o metody dedukcyjne w matematyce, zaliczyć do nich można logikę, algebrę oraz geometrię. Metoda dedukcyjna polega na budowie podstawowego logicznego założenia, które, opierając się na analizie czy weryfikacji, podlega systematycznej rozbudowie, na podstawie której można wnioskować o faktach szczegółowych, czyli od ogółu do szczegółu. Te metody badawcze wykorzystywane są na szeroką skalę zwłaszcza w obrębie makroekonomii i międzynarodowych stosunków gospodarczych⁷.

Poszczególne działy matematyki w analizie indukcyjnej w ramach ekonomii współdziałają ze sobą w następujący sposób. Statystyka uwidoczniła i opisuje

na tworzeniu swobodnych i abstrakcyjnych rozważań jasnych dla wąskiego i zamkniętego grona badaczy. Matematyka dedukcyjna stosowana w ekonomii przeczy idei falsyfikacjonizmu, ponieważ nie ma przełożenia w empirii.

⁶ Ekonometria jest stosowana na wszystkich płaszczyznach badań ekonomicznych, jednakże efektywniej sprawdza się w skali mikro. Jeżeli chodzi o ekonomię w skali makro podlega ona procesowi dużej zmienności, który nie jest ujmowany przez ten dział matematyki, dlatego skuteczność tej techniki jest o wiele mniejsza, chociaż również jest stosowana. Na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie metody te rozwijane są np. w ramach Katedry Ekonometrii i Badań Operacyjnych (Wydział Zarządzania).

⁷ Tak jak w powyższym przypisie. Formalizm jest dużo bardziej widoczny w skali makro, gdzie nie ma tak silnego parcia na praktyczny element ekonomii oraz występuje wyższy poziom względności, który trudno wykazać za pomocą metod indukcyjnych. Powyższy podział ma charakter sztuczny i można wobec niego formułować pewne zarzuty, chociaż wszystkie elementy w jakiś sposób się ze sobą przeplatają i trudno jest dokonać wyrazistego i bezbłędnego rozgraniczenia poszczególnych metod i technik stosowanych w ekonomii. Na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie katedrą, która dominuje w tych badaniach, jest Katedra Matematyki (Wydział Finansów).

dane problemy społeczne, np. demograficzne. Rachunek prawdopodobieństwa można wykorzystać do określenia jakości danych czy szacunków prawdopodobieństwa prognoz przemian wyznaczonych procesów. Jeżeli chodzi o ekonometrię, jest ona narzędziem analizującym dany problem ujęty statystycznie, poszukując praw rządzących badanym obiektem. Celem zaś rachunku różniczkowego jest zrozumienie procesu ewolucji danego zjawiska (w ujęciu bardzo pobieżnym i skrótowym).

6. Podsumowanie

Proces badawczy zjawiska wojny można realizować na wielu poziomach. Na poziomie filozofii problematykę tę podejmuje antropologia filozoficzna, dokonując oceny natury ludzkiej. Na poziomie historii poziom wiedzy o przyczynach wojny ulega szybkiej dyfuzji i ma charakter statystyczny. Najgłębiej problemu dotyczą rozwinięte teorie powstałe na płaszczyźnie młodej nauki, jaką są stosunki międzynarodowe.

Badania zjawiska wojny są przeprowadzane z reguły na podstawie metod wykorzystywanych w obszarze nauk politycznych, ponieważ uznaje się te problemy za wyłącznie polityczne i na tyle abstrakcyjne, że do ich analizy należy wykorzystać jedynie filozofię, w ramach której można swobodnie posługiwać się danymi historycznymi.

Dzięki projektowi *Correlates of War* możliwe staje się wykorzystanie na szeroką skalę matematyki. Liczba badań o tej konstrukcji w obszarze polemologii jest bardzo skromna, dlatego w tym zakresie istnieją duże możliwości badawcze. Istotnym pytaniem, jakie należy sobie zadać, jest pytanie o to, jakie metody stosować i w jaki sposób.

Zjawiska społeczne charakteryzują się wysokim poziomem złożoności, dużo większym niż ma to miejsce w naukach ścisłych. Proces badawczy jest skomplikowany, gdyż nie występuje możliwość przeprowadzenia realnych eksperymentów. Brak eksperymentu przyczynia się do tego, że na polu nauk społecznych, zwłaszcza ekonomii, stosowane metody matematyczne są coraz bardziej wyrafinowane, a sam proces badawczy jest mało postępowy. Wiąże się to z nadmierną formalizacją ekonomii, w której matematyka służy jedynie matematyce i nie ma przełożenia na rzeczywistość. Dlatego ważne jest, aby prowadzić w szczególności badania na poziomie empirycznym przy jednoczesnym niezapominaniu o formalizmie.

Badania naukowe w zakresie szeroko rozumianej polemologii mogą przyczynić się do istotnych redukcji liczby wojen i konfliktów społecznych tym samym do wzrostu gospodarczego oraz poprawy warunków i jakości życia ludności. Jeżeli wzrost wiedzy technicznej w dużym stopniu decyduje o wzroście gospodarczym

(jak wykazują to modele formalne w ekonomii, np. Solowa) [Romer 2000, Rohaly 2001, Woźniak 2004], to wzrost wiedzy w zakresie wojny odgrywa niewiele mniejsze znaczenie.

Zjawisko wojny w pośredni sposób łączy się z ekonomią, a w głębszy sposób zostało z nią powiązane za sprawą złożonej hipotezy konwergującej procesy ekonomiczne z procesami socjologicznymi. Postęp naukowy, jaki się dokonał w ostatnim półwieczu, jest imponujący, jednak ciągle zbyt ograniczony, aby można było zjawisko wojny przebadać jedynie na poziomie matematyki i na tej podstawie wyciągnąć właściwe wnioski. Matematyka może być jedynie pomocnym narzędziem łączącym się na wielu poziomach z historią i filozofią w celu uzupełnienia badań i pomocy w stworzeniu wzorcowej i postępowej teorii, która może w przyszłości stanowić podstawę badań wolnych od obecnych stereotypów w sposobie myślenia społeczności naukowej.

W niniejszym artykule starano się ująć złożone zjawiska wojny, stosunków międzynarodowych, ekonomii, matematyki i metod badawczych w sposób prosty i przejrzysty, co może sprawiać wrażenie wątpliwości merytorycznej, którą, jak autor ma nadzieję, rozwiążą odwołania do literatury.

Literatura

- Blaug M. [1995], *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Borgosz J. [1983], *Wychowanie dla pokoju*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Burchill S. [2006], *Teorie stosunków międzynarodowych*, KiW, Warszawa.
- Clausewitz C. [2002], *Clausewitz o strategii* (oprac. T. von Ghyczy, B. von Oetinger, C. Bassford), PWE, Warszawa.
- Clausewitz C. [2006], *O naturze wojny*, Jorafa Roja, Warszawa.
- Correlates of War* [2010], <http://www.correlatesofwar.org> (dostęp: 29.09.2010).
- Gałganek A. [2009], *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Hobbes T. [1956], *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jackson R., Sorensen G. [2006], *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kamiński Ł. [2005], *O przyczynach wojny*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, nr 6.
- Kuhn T. [2001], *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Kumaniński K.F. [1955], *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mayer T. [1996], *Prawda kontra precyzja w ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nye J.S. jr [2009], *Konflikty międzynarodowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Platon [1958], *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Popper K. [1977], *Logika odkrycia naukowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Popper K. [1999a], *Droga do wiedzy: Domysły i refutacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Popper K. [1999b], *Nędzza historycyzmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Popper K. [2002], *Wiedza obiektywna: Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Report of the President* [2011], List of Statistical Tables, <http://www.gpoaccess.gov/eop> (dostęp: 27.09.2011).
- Richardson L.F. [1944], *The Distribution of Wars in Time*, „Journal of the Royal Statistical Society”, vol. 107, nr 3/4.
- Richardson L.F. [1946], *The Number of Nations on Each Side of a War*, „Journal of the Royal Statistical Society”, vol. 109, nr 2.
- Richardson L.F. [1948], *Variation of the Frequency of Fatal Quarrels with Magnitude*, „Journal of the American Statistical Association”, vol. 43, nr 244.
- Richardson L.F. [1952], *Contiguity and Deadly Quarrels: The Local Pacifying Influence*, „Journal of the Royal Statistical Society”. Series A (General), vol. 115, nr 2.
- Richardson L.F. [1953], *Three Arms-Races and Two Disarmaments*, „The Indian Journal of Statistics (1933–1960)”, vol. 12, nr 3.
- Rohaly J. [2001], *Makroekonomia dla zaawansowanych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Romer D. [2000], *Makroekonomia dla zaawansowanych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Samuelson P. [1959], *Zasady analizy ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Singer D.J. [1987], *Reconstructing the Correlates of War Dataset on Material Capabilities of States, 1816–1985*, „International Interactions”, vol. 14.
- Sosenko K. [2008], *Problemy filozofii i metodologii nauk dla ekonomistów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków.
- Stosunki międzynarodowe* [2000], red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Atla 2, Wrocław.
- Sztumski J. [2000], *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania*, Wydawnictwo Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa.
- Tinbergen J. [1940], *Econometric Business Cycle Research*, „The Review The Economic Studies”, vol. 7, nr 2.
- Tsu S. [2004], *Sztuka wojny*, Helion, Gliwice.
- Tukidydes [1988], *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa.
- Waltz K. [1959], *Man, the State, and War. A Theoretical Analysis*, Columbia University Press, New York.
- Woźniak M.G. [2004], *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków.
- Zenderowski R. [2006], *Stosunki międzynarodowe*, Atla 2, Wrocław.

Streszczenie

W artykule rozpatrzono zagadnienie odnoszące się do zjawiska o naturze politycznej, kulturowej i socjologicznej, jakim jest wojna. Celem węższym badań jest naukowe powiązanie tego zjawiska z ekonomią, a celem szerszym badań jest dokonanie redukcji i unifikacji w naukach społecznych na bardziej ścisłym poziomie analizy. Jako przykład

przedstawiono zjawisko wojny, które m.in. za pomocą instrumentów matematycznych powiązано ze zjawiskiem cyklu koniunkturalnego. Badania przeprowadzono na przykładzie cyklu koniunkturalnego Stanów Zjednoczonych i aktywności militarnej tego państwa. Przeprowadzone badania wykazują powiązanie ze sobą zjawisk w następnjej kolejności: stan gospodarki amerykańskiej określany za pomocą wahań parametrów dochodu narodowego i pokrewnych oddziałuje na wzrost skłonności do aktywności militarnej, co z kolei powoduje, zmniejszanie się liczby wojen w ujęciu globalnym. Pozostałe elementy tekstu zawierają opis historii przebiegu procesu badawczego zjawiska wojny i jednocześnie odnoszą się do zagadnień i problematyki obszaru filozofii nauk.

Słowa kluczowe: wojna, matematyka, ekonomia, filozofia nauki.

Research Methods in Polemology

The research focuses on a phenomenon with a political, cultural and sociological nature – war. One purpose of my research is to link this phenomenon with the economy. The wider purpose is to raise political science and sociology to a higher level of analysis with the aim of reducing and unifying the social sciences to a stricter level of analysis. This research objective uses the example of war, and enlists mathematical instruments associated not only with the business cycle. Tests are performed on the example of the U.S. business cycle and that country's military activity. The research shows the reciprocal relationship of these events, the state of the U.S. economy, determined by variations in the parameters of the national income and related to a growing propensity for military activity, which in turn, as the research shows, reduces the number of wars on a global scale. Other aspects of the paper include a description of the history of the research process, the phenomenon of war and issues and problems from the philosophy of science.

Keywords: war, mathematics, economics, philosophy of science.

Adam Twardosz

Studia Doktoranckie Wydziału Ekonomii
i Stosunków Międzynarodowych

Wielka depresja a współczesny kryzys finansowy – podobieństwa i różnice. Perspektywy dla globalizacji

1. Wprowadzenie

Lata 90. XX w. to okres dynamicznych przemian społeczno-gospodarczych na świecie. Z jednej strony upadek systemu komunistycznego w środkowo-wschodniej Europie, zmiana polityki gospodarczej i wzrost znaczenia Chin, z drugiej rewolucja technologiczna, zwłaszcza internetowa prowadząca do intensyfikacji procesów globalizacyjnych. W tych warunkach w gospodarce światowej nastąpiło przyspieszenie przy jednoczesnym spowolnieniu cykliczności tak charakterystycznej dla kapitalistycznego porządku świata. W środowisku akademickim nad zagadnieniem tzw. „wielkiego uspokojenia” (czyli okresu niskiej inflacji wraz ze stabilną ekspansją gospodarczą) prowadzona była debata, która została przerwana wraz z pojawieniem się kryzysu finansowego w 2008 r. Nieliczni bowiem dostrzegali niekorzystne strony tworzącego się nowego porządku gospodarczego, tj. rosnącą potęgę korporacji transnarodowych, upadek znaczenia państw narodowych, wzrost dysproporcji dochodowych w ramach krajów i pomiędzy nimi. Już na początku XXI w. J.E. Stiglitz [2004] krytykował politykę MFW opartą na liberalnej doktrynie tzw. konsensu waszyngtońskiego, uważając ją za błędną, gdyż opartą na fałszywych założeniach. Źródłem bezrobocia i kryzysu doszukiwał się w asymetrii informacji towarzyszącej wszelkim przejawom działalności gospo-

darczej, m.in. tworzeniu nieuczciwych porozumień handlowych (faworyzujących wybrane kraje kosztem innych). Zagadnienie korzyści z globalizacji podejmowali także inni badacze, w tym P. Krugmann i A. Venables [1995], i wykazali, że w zależności od wysokości cen transportu będą różni beneficjenci: raz kraje wysoko uprzemysłowane, a innym razem peryferia. Tym samym obecny kryzys finansowy został przewidziany przez wielu przedstawicieli ekonomii społecznej – cytowanych już J.E. Stiglitz, P. Krugmana, L. Rubinoffa i M. Friedmanna – którzy wyrażają obawy o rozwój procesów integracyjnych.

Niniejszy artykuł ma na celu wskazanie możliwych scenariuszy rozwoju procesów globalizacyjnych poprzez analizę porównawczą obecnej sytuacji z okresem „wielkiej depresji” lat 30. XX w., która przyczyniła się do gwałtownego załamania ówczesnych procesów integracyjnych oraz doprowadziła do II wojny światowej.

2. Przegląd podstawowych teorii stosunków międzynarodowych

Twórcą definicji stosunków międzynarodowych był J. Bentham, który tym mianem określał wszelkie relacje zachodzące między państwami. Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym i pojawieniem się wielości powiązań pojęcie to ewoluowało. K. Mingstem [2006] definiuje stosunki międzynarodowe jako „dziedzinę badań relacji zachodzących między różnymi podmiotami uczestniczącymi w polityce międzynarodowej, do których należą państwa, organizacje międzynarodowe, organizacje pozarządowe (tzw. NGOs), jednostki poziomu niższego niż państwo oraz indywidualnie obywatele”. Prof. Pietras z kolei podkreśla zdecentralizowany charakter interakcji transgranicznych, gdyż środowisko międzynarodowe ma charakter poliarchiczny (czyli funkcjonującą wielość władz). Istnieją takie rodzaje systematyki teorii stosunków międzynarodowych, które są zależne np. od: przedmiotu, celu badania, metodologii [Czaputowicz 2007], jednakże na potrzeby niniejszego opracowania przytoczono podstawowy oraz najczęściej wymieniany w literaturze podział na realizm, liberalizm, powiązany częściowo z nimi racjonalizm, globalizm, dodatkowo krótko charakteryzując geopolitykę.

Cytując za C. Reynoldsem [1992], realizm opiera się na ontologicznym założeniu, że istnieje świat materialny niezależny od ludzkiej percepcji, od naszej wiedzy o rzeczywistości determinowanej korespondencją teorii prawdy. Sama teoria konstruowana jest na pojęciu suwerenności państwa, która skutkuje brakiem ogólnoglobalnej władzy centralnej. Prekursorami myśli realistycznej byli Tuki-dydes, Machiavelli, J. Rousseau, T. Hobbes, przy czym pierwszy z nich kładł nacisk na osiągnięcie przewagi nad innymi, kolejny koncentrował się na roli przy-

wódców i natury ludzkiej, skończywszy na realizmie strukturalnym T. Hobbesa odnajdującego w pierwotnym instynkcie środka zapewnienia bezpieczeństwa, siły sprawczej kreacji państwa oraz w idealistycznym podejściu J. Rousseau – sprawiedliwej umowy społecznej prowadzącej do wewnętrznej przemiany państw skutkującej odejściem od siłowego rozwiązywania sporów.

Współcześnie realizm, reprezentowany m.in. przez H. Kissingera, oznacza realizację egoistycznych interesów narodowych poprzez politykę siły rozumianej jako dążenie do równowagi osiąganey poprzez wielobiegunowość oraz zawierane sojusze międzynarodowe, integrację, która jednocześnie staje się nową formą rywalizacji, jednakże bezpieczniejszą, gdyż wymuszającą pokojowe rozwiązywanie sporów ze względu na wielość interesów także wewnątrz ugrupowania integracyjnego, tym samym dążąc do pokojowego wyjaśniania kwestii spornych oraz zapewnienia bezpieczeństwa. Odminną koncepcją, której początków doszukuje się w XIV w Europie i idei *respublica* Ch.P. Dubois jest liberalizm, na gruncie którego religia stanowi część integrującą społeczność europejską wobec zagrożeń zewnętrznych. Do tradycyjnych przedstawicieli tego nurtu zalicza się:

– I. Kanta – dążącego do nałożenia regulacji na działania państw poprzez tworzenie pokojowej federacji, prawa kosmopolitycznego oraz rozwój handlu,

– J. Locke’a – dostrzegającego egoizm państwa w stosunkach międzynarodowych, jednakże przestrzegającego prawa międzynarodowego,

– A. Smitha – jednego z twórców ekonomii klasycznej, nawołującego do ograniczenia wpływów państwa do poziomu twórcy ram instytucjonalnych, prawnych, dostarczyciela bezpieczeństwa: rozwój wzajemnych współzależności miałby gwarantować pokój,

– W. Wilsona – dążący do powołania organizacji międzynarodowej będącej gwarantem nienaruszalności terytorialnej i suwerenności państw.

Współczesny liberalizm akcentuje najwyższą wartość, jaką jest pokój osiągnany poprzez szerzenie idei demokratycznych. Paradoksalnie jej promocja odbywa się poprzez użycie siły militarnej, której celem jest usunięcie reżimów totalitarnych. Najlepiej jednak, gdy takie działanie jest legitymizowane przez organizacje międzynarodowe – np. ONZ. Przykłady ostatniej dekady i podejmowanych unilateralnych działań USA podczas ataku na Irak (brak zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ), czy też interwencja NATO w Libii (2011 r.), a także wiele innych jednostronnych przedsięwzięć każe powątpiewać w skuteczność tej metody. Socjologowie wyraźnie wskazują, że społeczeństwo musi być gotowe do przemian, nie powinno akceptować ich jako narzuconych z góry. Jednak nawet wśród wysoko rozwiniętych państw zachodnich nie ma jednolitego modelu gospodarczego określającego rolę państwa w gospodarce. Oprócz liberalnych społeczeństw państw anglosaskich istnieją społeczeństwa państw skandynawskich akceptujące idee *welfare state* i wysokie podatki.

W przeciwieństwie do (kontrowersyjnego) użycia siły militarnej powszechnie akceptuje się interwencje o charakterze humanitarnym, czyli użycie siły w przypadku masowego łamania praw człowieka. Akcentuje się również dużą rolę norm organizacji międzynarodowych oraz multilateralnego rozwiązywania problemów. Dąży się do rozwoju poziomu życia społeczeństw, do czego mogą się przyczynić, choć nie zawsze, procesy globalizacyjne (które jednakże prowadzą do w miarę równomiernej dystrybucji korzyści pomiędzy podmiotami na podobnym poziomie rozwoju).

Podejście racjonalistyczne czerpie wiele z powyżej scharakteryzowanych nurtów jest reprezentowane przez H. Grotiusa, M. Wighta, H. Bulla. Politykę wewnętrzną traktuje jako sferę „spokojnego życia” zaś międzynarodową jako obszar, w którym kluczowe cele to bezpieczeństwo i przetrwanie. M. Wight z kolei akcentuje, że „państwa w odróżnieniu od osób będących członkami społeczeństwa obywatelskiego są zmuszone zapewniać sobie bezpieczeństwo w warunkach anarchii, a współzawodnictwo i konflikt często towarzyszą ich wysiłkom zmierzającym do realizacji zamierzonych celów” [Burchill i in. 2006, s. 140].

W przypadku globalizmu mamy do czynienia z założeniem, że system międzynarodowy tworzy jedną spójną całość i jest wewnętrznie powiązany. W ramach tego nurtu wymienia się m.in. teorię imperializmu sformułowaną na początku XX w., która doszukuje się w hierarchicznym podziale pracy eksploatacji prowadzącej do kryzysów.

Lata 60. XX w. to okres dekolonizacji oraz wyzwala się państw południa. W większości przypadków popadały one jednak w zależność ekonomiczną od państw północy czerpiących większość korzyści ze wzajemnych powiązań handlowych, co stało się podstawą powstania nowej teorii – zależności, reprezentowanej przez R. Prebisha, A. Franka.

W latach 70. XX w. I. Wallerstein [2007] popularyzuje teorię systemu światowego, której istotnym elementem było podzielenie świata na centrum, półperyferie i peryferie. Centrum wyzyskuje półperyferie i peryferie, z kolei półperyferie, będąc same wyzyskiwane przez centrum, uczestniczą w eksploatacji peryferii.

Warto przytoczyć również teorie neogramscianizmu i marksizmu neoklasycznego, przy czym pierwsza wyjaśnia pojęcie hegemonii uzyskiwanej przez burżuazję dzięki przyzwoleniu społecznemu, druga zaś kładzie nacisk na determinanty niedorozwoju obszarów peryferyjnych, którymi są głównie czynniki wewnętrzne oraz przetrwanie przedkapitalistycznych stosunków produkcji.

Geopolityka jest najstarszym z nurtów teorii stosunków międzynarodowych, która *de facto* analizuje politykę zagraniczną przez pryzmat czynników przestrzennych i kulturowych. Pojęcie niemieckiego Lebensraum jest pokłosiem myśli geopolitycznej, zaś ekspansjonizm tłumaczy się potrzebą zwiększenia bezpieczeństwa danego państwa, gdyż, jak wykazuje L. Moczulski [1999], „wzrostowi

terytorialnemu towarzyszy rozwój we wszystkich innych dziedzinach. Rozwój terytorialny państwa następuje w drodze wchłaniania mniejszych jednostek polityczno-przestrzennych. Granice nie mają charakteru stałego, gdyż są odbiciem siły i rozwoju państwa. Kraje zacofane przejmują tendencje wzrostowe od bardziej rozwiniętych. Dążenie do rozwoju terytorialnego umacnia się i staje się zjawiskiem powszechnym”.

W artykule świadomie pominięto socjologiczne ujęcia polityki międzynarodowej szerzej omawiane w pracy A. Wendta [2008] oraz problemy będące przedmiotem czterech wielkich debat w nauce o stosunkach międzynarodowych, w których uczestniczyli stronnicy kierunków tradycyjnych, behawiorystów, neoliberalizmu, neomarksizmu, pospozytywizmu [*Międzynarodowe stosunki...* 2008].

Przytoczone najważniejsze nurty w teorii stosunków międzynarodowych zostaną wykorzystane do dalszej analizy podobieństw i różnic pomiędzy wielkim kryzysem lat 30. XX w. i obecnym kryzysem finansowym. Zostanie także podjęta próba zarysowania prawdopodobnych scenariuszy rozwoju bądź regresu obecnych procesów globalizacyjnych.

3. Wielka depresja lat 30. XX w. a współczesny kryzys finansowy – cechy wspólne i różnice

Aspekt ekonomiczny

W latach 20. XX w. w USA nastąpiła niebywała prosperity. Bardzo liberalna polityka kredytowa banków w tym okresie dodatkowo potęgowała trwający boom gospodarczy. Szybko znalazł on swoje odzwierciedlenie w cenach aktywów finansowych i na rynku nieruchomości. Rosnące ceny zachęcały do dodatkowych inwestycji, które miały jednakże coraz gorsze zabezpieczenie. Pierwsze oznaki zmiany koniunktury zaczęły się pojawiać już pod koniec 1928 r. Czujność decydentów gospodarczych uspiły ciągle rosnące ceny akcji powszechnie uznawane za barometr sytuacji gospodarczej, dlatego załamanie na giełdzie nowojorskiej 29 X 1929 r. miało tak nieoczekiwany charakter.

Spadek nominalnego PKB w latach 1929–1933 wyniósł ponad 46%, zaś wyrażonego w cenach stałych 33%. Stopa bezrobocia wzrosła w ciągu 4 lat z 4% do 25%. W ciągu zaledwie 2 miesięcy 1929 r. ceny papierów wartościowych notowanych na giełdzie obniżyły się o 40%, przyczyniając się tym samym do niewypłacalności wielu firm i fali bankructw. Choć wątpliwe wydaje się, aby jedynie załamanie na giełdzie i na rynku nieruchomości miało stanowić powód dla tak głębokiej recesji, to jednak sam gwałtowny spadek cen mógł przyczynić się do istotnego wzrostu oczekiwań dotyczących nieuchronności osłabienia aktywności

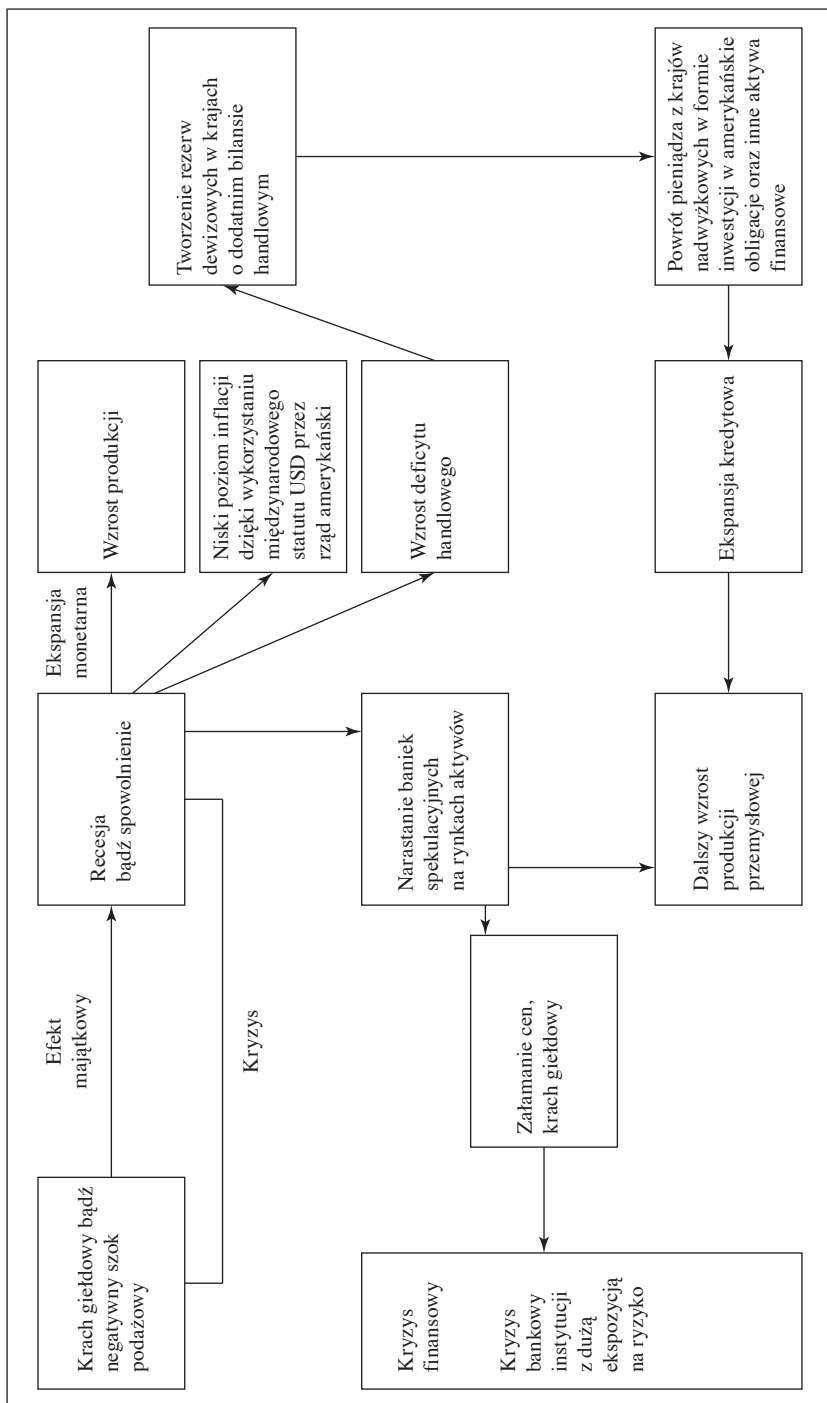
gospodarczej, a co się za tym idzie, osłabienia skłonności do zakupów poprzez wystąpienie tzw. efektu majątkowego.

Również w przypadku obecnego kryzysu finansowego geneza jego narastania była podobna. Podobnie jak w na początku XX w., świat doświadczył boomu zarówno na rynku aktywów finansowych, jak i na rynku nieruchomości, wspieranym licznymi innowacjami finansowymi dodatkowo przyczyniającymi się do tworzenia bańki kredytowej. Jednakże wśród przyczyn obecnego kryzysu finansowego wskazuje się również, a jednocześnie w przeciwieństwie do wielkiej depresji, a problem nierównowag globalnych.

Niektórzy ekonomiści zauważają, że to właśnie olbrzymia nadwyżka handlowa Azji Południowo-Wschodniej, a przede wszystkim Chin, jest ogólnie pośrednią przyczyną kryzysów a zwłaszcza obecnego kryzysu finansowego (por. [Cheng i Ma 2005]. Z kolei władze krajów prowadzących merkantylistyczną politykę handlową wysuwają kontrargument sugerujący, że to zbyt ekspansywna polityka monetarna FED połączona z innowacjami finansowymi, nadmierną ekspansją kredytową i słabym nadzorem odpowiada za obecne problemy gospodarcze. Każdy z wymienionych czynników, choć trafnie diagnozowany, wymagał współwystępowania w celu wygenerowania w gospodarkach realnych i na rynkach finansowych obecnych problemów.

Rys. 1 przedstawia sieć wzajemnych powiązań prowadzących do narastania sytuacji kryzysowej. Zaprezentowany na nim mechanizm dotyczy przede wszystkim krajów posiadających tzw. *exorbitant privilege*, czyli Stanów Zjednoczonych cieszących się przywilejem zarezerwowanym jedynie dla emitentów światowej waluty, co pozwalało na prowadzenie luźnej polityki monetarnej i „eksport inflacji”. Proces ten jest możliwy dzięki emisji długu publicznego we własnej walucie, a tym samym znacznemu ograniczeniu ryzyka niewypłacalności, gdyż zawsze istnieje możliwość dodatkowej emisji własnego pieniądza. Z drugiej strony to polityka krajów utrzymujących zaniżony kurs własnej waluty sprzyja działaniom władz amerykańskich, które pobudzają własną koniunkturę w sposób bezinflacyjny w zamian za budowę potężnych rezerw dewizowych u głównych partnerów gospodarczych. Uzyskana przez nie nadwyżka handlowa inwestowana jest jednakże na rynku kapitałowym państwa emitenta, a zatem powraca do systemu bankowego USA, generując sztuczny boom kredytowy i gospodarczy.

Władze monetarne USA nie skorzystały z istniejących już badań dotyczących innego znaczącego epizodu w gospodarce światowej – kryzysu japońskiego (por. [Modławska 2002, Shiratsuka, Shirakawa i Okina 2000, Bernanke i Gertler 1995]), a przede wszystkim załamania tamtejszego rynku nieruchomości pod koniec lat 80. XX w. Podobnie jak w przypadku Japonii, tak i w USA przeważał argument o braku zasadności tzw. działań wyprzedzających na rzecz procesów stabilizujących w momencie pęknięcia bańki spekulacyjnej. Dodatkowym czynni-



Rys 1. Rozwój kryzysu finansowego

Źródło: opracowanie własne.

kiem zmniejszającym czujność decydentów monetarnych była fałszywa stabilność cen, a co za tym idzie pojawienie się teorii o zerwaniu statystycznego związku pomiędzy poziomem inflacji a agregatami pieniężnymi, co było możliwe jedynie w przypadku bądź to spadku tempa szybkości obiegu pieniądza, bądź też poprzez wystąpienie efektów inflacyjnych na innych rynkach nieuwzględnianych przy pomiarze tradycyjnego wskaźnika CPI [Shiratsuka 2003].

Na tym jednakże podobieństwa z obecnym kryzysem finansowym i wielką depresją się kończą, gdyż upadek Lehman Brothers początkujący najostrzejszą jego fazę, charakteryzującą się dwucyfrowymi spadkami produkcji przemysłowej przyniósł zdecydowaną reakcją banków centralnych, które, jak się wydaje, tym razem wyciągnęły właściwe wnioski z badań prowadzonych nad przebiegiem wielkiej depresji.

Wielu ekonomistów uważa, że przyczyną spirali deflacyjnej w latach 30. XX w. było drastyczne skurczenie się ilości pieniądza w obiegu w wyniku upadku wielu banków, które to poprzez efekt kreacji pieniądza tworzą krwiobieg współczesnej gospodarki (jeden z mierników podaży pieniądza, tzw. M2 – suma gotówki w obiegu, depozytów na żądanie i lokat terminowych, w latach 1929–1933 zmalał o 31%). Zmniejszenie podaży pieniądza w gospodarce musi prowadzić do osłabienia (chronicznej deflacji). Część ekonomistów wini amerykański bank centralny za to, że pozostawał bierny wobec zaostrzającego się kryzysu w latach 30. [Hońdo 2009]. Dowód na to, że jedną z przyczyn recesji były działania Fed, odnajdujemy również w pracach S.G. Cechettiego. Wynika z nich że polityka Rezerwy Federalnej stała się znacznie bardziej rygorystyczna jesienią 1928 r., niemal natychmiast po śmierci B. Stronga [Cechetti 1998]. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z panującymi wtedy poglądami szkoły klasycznej, proponowano pozostawić depresję własnemu biegowi, co miało skutkować jej opanowaniem. Tak właśnie prowadzono politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych do 1933 r., przy jednoczesnym oczekiwaniu na szybkie samoistne ożywienie koniunktury [Galbraith 1991]. Wielki kryzys doprowadził tym samym do powszechnego przekonania, że gospodarki rynkowe są z natury niestabilne i muszą być zarządzane przez rząd, aby uniknąć dużych wahań cykli koniunkturalnych.

Autorzy wielu opracowań dotyczących przyczyn wielkiego kryzysu podejmuje zagadnienia związane z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu banków. Keynesiści są zgodni co do tego, że banki w pewnym stopniu doprowadziły do kryzysu. Monetaryści – M. Friedman i A. Schwartz [Pongracic 2007] – twierdzą, że panika w sektorze bankowym doprowadziła do spadku podaży pieniądza, co z kolei znalazło swoje odbicie w osłabieniu aktywności gospodarczej. Z kolei B. Bernanke uważa, że bankructwa banków znacznie ograniczyły funkcjonowanie rynku kredytowego, w efekcie wzrosły koszty kredytów, co skutkowało m.in. spadkiem PKB. Również D.C. Wheelock [1992] obwinia Fed, który nie zapobiegł

ani fali bankructw, ani spadkowi podaży pieniądza, a tym samym doprowadził do pogłębienia problemów gospodarczych.

Przedstawione wyniki badań, jak i wiele innych, mogły zaważyć na odmiennej reakcji czołowych banków centralnych wobec narastającego bezprecedensowego kryzysu finansowego w 2007 r., ujawniającego się spadkiem wzajemnego zaufania rynku finansowego, a co za tym idzie, silnym wzrostem zapotrzebowania na płynność, której brak rodził ryzyko zapaści całego systemu finansowego i wieloletniej głębokiej recesji na podobieństwo tej zanotowanej w latach 30. XX w.

Początkowo działania banków centralnych były spokojne i wyważone (krótkie podsumowanie rodzaju podjętych decyzji przez władze monetarne przedstawia tabela 1). Koncentrowały się głównie wokół polityki stóp procentowych: powolnym ich obniżaniu, poprawianiu działań informacyjnych, poszerzaniu listy dopuszczalnych zabezpieczeń w operacjach z bankiem centralnym oraz na przeprowadzaniu operacji dostrajających.

Tabela 1. Działania nadzwyczajne podjęte przez banki centralne w 1 fazie kryzysu finansowego do września

Działania	Australia	Kanada	Strefa euro	Japonia	Szwajcaria	Wielka Brytania	USA
Nadzwyczajne operacje dostrajające	X	X	X	X	X	X	X
Nadzwyczajne długoterminowe operacje otwartego rynku	X	X	X	X	X	X	X
Zmiana w poziomie rezerw obowiązkowych						X	
Poszerzenie listy dopuszczalnych zabezpieczeń	X	X			X	X	X
Porzerzenie listy członków rynku pieniężnego						X ^a	X

X^a – tylko na wybranych aukcjach

Źródło: [Bank for International Settlements 2008].

Dopiero w ostrej fazie kryzysu, jesienią 2008 r., dokonano istotnych korekt w poziomie stóp procentowych oraz rozpoczęto ryzykowny proces luzowania ilościowego (*quantitative easing*), który oznaczał zwiększenie bazy monetarnej, a nie jej zmniejszenie, jak miało to miejsce w trakcie wielkiej depresji w USA.

Ponadto aktywnej polityce banków centralnych towarzyszyła podjęta przez rządy ekspansywna polityka fiskalna prowadzona w duchu doktryny keynesowskiej przetestowanej już w czasach wielkiej depresji oraz w latach 50. XX w. Działania te miały jednak swoje skutki uboczne, ujawniające się wraz z obecnym kryzysem finansów publicznych, którego zakończenie być może wyznaczy dopiero monetizacja długu i wybuch inflacji oraz wieloletnie zawirowania na rynkach walutowych porównywalne z tymi doświadczonymi w latach 70. w. przy okazji upadku systemu z Bretton Woods.

Aspekt historyczny, polityczny i technologiczny

Pobieżna analiza wskazuje tylko podobieństwa, gdyż w obu przypadkach wystąpił okres globalnej prosperity wywołany szybko postępującymi procesami pogłębiania współzależności pomiędzy krajami i regionami wskutek rosnących przepływów międzynarodowych, którym to zmianom towarzyszył proces narastania znacznych nierówności dochodowych. Jednak pojawiło się wiele różnic o charakterze społeczno-politycznym.

Pod koniec lat 20. XX w. minęła ledwie dekada od zakończenia I wojny światowej, której koszty ponosiły strony przegrane. Poczucie niesprawiedliwości dziejowej w wyniku ustaleń traktatu wersalskiego oraz powojenny zamęt gospodarczy dodatkowo potęgowany koniecznością wypłaty reperacji wojennych były jednymi z przesłanek pojawienia się ideologii faszystowskiej. Z kolei w przypadku obecnego kryzysu finansowego minęło dwadzieścia lat od przełomowego upadku Związku Radzieckiego i całego Bloku Wschodniego, który nastąpił z woli społeczeństw tych krajów, a nie został narzucony z zewnątrz. Nie istniał więc problem roszczeń rewindykacyjnych i chęć zmiany porządku światowego przez któregoś z głównych graczy, choć niewątpliwie pojawił się problem nadmiernie eksploatowanych peryferii, którego skutkiem jest wzrost terroryzmu. Jedynym echem przeszłości jest dążenie Federacji Rosyjskiej do podporządkowania sobie państw z dawnego obszaru postradzieckiego [*Polityka zagraniczna...* 2008].

Centrum ekonomiczne świata początku XX w. znajdowało się w silnie podzielonej Europie i Stanach Zjednoczonych – tym samym stosunki międzynarodowe opierały się głównie na zasadach artykułowanych przez teorię imperializmu. Nieustanna pogoń za rynkami zbytu oraz eksploatacja peryferii musiały ostatecznie znaleźć swoje ujście w konflikcie światowym zapoczątkowanym na kontynencie europejskim, gdzie triumfowała geopolityka z przewodnią myślą dotyczącą Lebensraum dla rasy panów. Osiemdziesiąt lat później ośrodek ekonomiczny świata przesunął się z Europy do Ameryki Płn. i Azji, choć niewątpliwie procesy integracyjne starego kontynentu oraz utworzenie Unii Europejskiej pozwoliły na utrzymanie znaczącej roli tego obszaru w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Do utrzymania ogólnoświatowego pokoju kluczowa

zatem wydaje się ekonomiczna, polityczna i militarna równowaga sił pomiędzy Europą, USA i Azją (w której prym wiodą Chiny, Japonia i Indie). Ponadto postępujące procesy integracyjne, których efektem jest powstanie licznych stref wolnego handlu, UE są charakterystyczne dla nurtu realizmu [Reynolds 1992] w stosunkach międzynarodowych, a nie imperializmu, który dominował przed okresem wielkiej depresji.

Rewolucja techniczna – pojawienie się światowego systemu informacyjnego, którego głównym ogniwem jest sieć połączeń teleinformatycznych – wymieniana jest jako jeden z milowych kroków rozwoju ludzkości i stosunków międzynarodowych. M. Friedmann ponadto dowodzi, że to właśnie rewolucja techniczna połączona z wystąpieniem odpowiednich warunków ekonomicznych i instytucjonalnych warunkuje unikatowość obecnych procesów globalizacji w stosunku do poprzednich okresów.

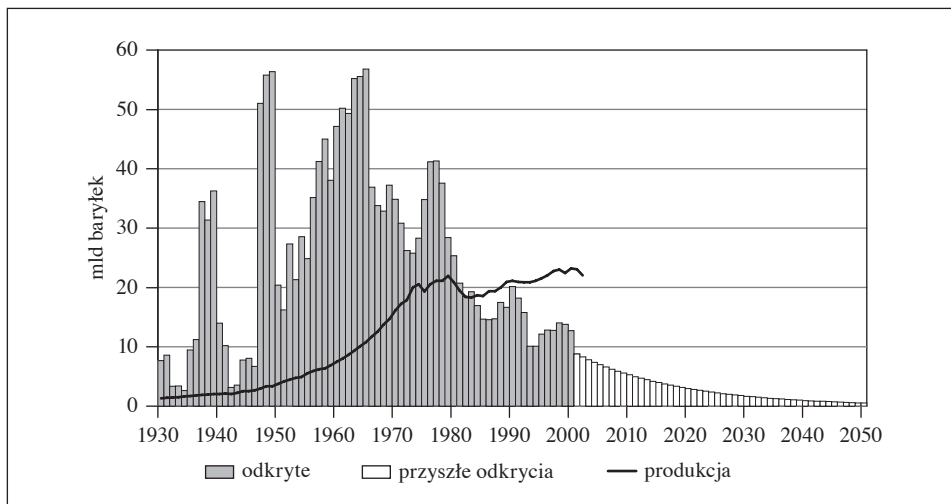
Przedstawiona powyżej krótka charakterystyka podobieństw i różnic sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej oraz samego przebiegu dwóch wielkich światowych kryzysów gospodarczych stanowi podstawę analizy prawdopodobnych dalszych scenariuszy dla światowej globalizacji.

4. Perspektywy globalizacji

Problemy światowe

Do głównych problemów światowych, których rozwiązanie lub brak rozwiązania powinno determinować dalsze procesy (zacieśniania bądź rozluźniania) współpracy międzynarodowej, należy zaliczyć:

– kwestie ekologiczne, a zwłaszcza brak reakcji na postępujący proces efektu cieplarnianego, którego bezpośrednim skutkiem jest topienie się lodowców, zmiany klimatyczne, susze, głód. Szacuje się, że podniesienie się oceanów o kilka metrów doprowadziłoby do zalania wielu metropolii, takich jak: Nowy Jork, Sydney, Miami, Wenecja oraz krajów, takich jak: Bangladesz, wyspy na Oceanie Spokojnym, Karaiby. Rezultatem tych wydarzeń byłyby znaczny wzrost ruchów migracyjnych oraz procesów antyglobalizacyjnych w krajach przyjmujących. Przykładem takiej sytuacji jest ostatni (stosunkowo niewielki) napływ nielegalnych imigrantów z krajów Afryki do Włoch, co powoduje pojawianie się głosów o konieczności przywrócenia kontroli granicznej na wewnętrznym obszarze strefy Schengen [Waterfield 2011]. Zmiany klimatyczne będą także prowadzić do narastania rywalizacji o dostęp do wody pitnej, która w obszarach zapalnych, takich jak Bliski Wschód, skutkuje co najmniej konfliktem regionalnym [por. Berman i Wihbey 1999];



Rys. 2. Różnica pomiędzy produkcją ropy a odkryciami w latach 1930–2050

Źródło: [Campbell 2003].

– dostęp do surowców – szybki proces industrializacji krajów Azji Południowo-Wschodniej, a zwłaszcza Chin, wywołuje duży wzrost popytu na paliwa kopalne, w tym ropę. Choć moment osiągnięcia tzw. *oil peak* był na przestrzeni ostatnich lat wielokrotnie przesuwany to jednak ostatnie badania C.J. Campbella [2002] wyraźnie wskazują na rosnącą lukę pomiędzy odkryciami nowych pokładów ropoносnych a wysokością zużycia tego surowca (rys. 2). Postępy w technologii wydobywania oraz odkrycia podziemnych pokładów ropy pozwalają mieć nadzieję na wystąpienie szczytu produkcji tego strategicznego surowca w późniejszym okresie. Bezdyskusyjna pozostaje konieczność dokonania rewolucji technologicznej w dziedzinie wytwarzania energii, gdyż według różnych szacunków zapotrzebowanie na nią potroi się do 2050 r. Brak rozwiązań problemów surowcowych, a szerzej sektora wytwarzającego energię wpływa na silny wzrost cen przenoszony na koszty utrzymania, a zwłaszcza żywności, której udział w koszyku nabywanych dóbr i usług sięga niekiedy 80% dochodu ludności w krajach trzeciego świata. Rosnące problemy żywnościowe mogą prowadzić zatem do konfliktów na skalę globalną. W wymiarze regionalnym taki konflikt przybrał postać arabskiej wiosny ludów w 2011 r.;

– problem nierówności społecznych zarówno wewnątrz państw, jak i między nimi. Postęp techniczny warunkujący procesy globalizacyjne jest również jednym z „przyczyn” rosnących różnic dochodowych pomiędzy klasami społecznymi i poszczególnymi państwami. Rozwój techniki i technologii doprowadził do wykształcenia stosunkowo wąskiej klasy dobrze wykształconych, zatem dobrze

opłacanych specjalistów. Z kolei proces koncentracji kapitału powoduje wzrost znaczenia korporacji transnarodowych, co więcej, dochodzi do metropolizacji oraz wykształcenia się gospodarki archipelagowej [Gospodarka światowa... 2009], w ramach której ośrodki innowacji i produkcji zlokalizowane są w dużych miastach, co powiększa ich przewagę nad słabo rozwiniętymi małymi miejscowościami czy też obszarami wiejskimi. Zdaniem J. Hobsona tego typu zjawiska są źródłem imperializmu, gdyż nadmierne oszczędności i koncentracja produkcji ograniczają konsumpcję, popyt, co zmusza przedsiębiorstwa do poszukiwania rynków zbytu w Trzecim Świecie. Imperializm prowadzi do wojny, gdyż elity, dążąc do zabezpieczenia swoich inwestycji zagranicznych, wymuszają wzrost wydatków wojskowych kosztem innych ważnych społecznie. J. Hobson postuluje zatem wprowadzenie podatku progresywnego oraz inwestowanie nadwyżek dochodowych w edukację społeczną, która pozwoli na wyrównywanie różnic ekonomicznych [Czaputowicz 2007]. Wynikiem braku rozwiązania problemu narastającej przepaści pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi jest starcie cywilizacji zachodu ze światem islamskim. To właśnie zbyt nadmierna eksploatacja peryferii przez centrum doprowadza do ruiny całe społeczeństwa, pozbawiając je perspektyw na przyszłość, a tym samym prowadząc do kontestowania obecnego porządku świata i znacznego wzrostu liczby nowych rekrutów w szeregach Al Kaidy [Teorie i casusy... 2006, s. 45].

Scenariusze rozwoju globalizacji

Mając na uwadze powyższe problemy, przedstawiono poniżej cztery, według autora najbardziej prawdopodobne do realizacji scenariusze dla globalizacji wraz z towarzyszącymi im potencjalnymi problemami oraz ryzykiem konfliktów.

Realizacja przedstawionych w tabeli 2 scenariuszy może być niepełna bądź hybrydowa, choćby w sytuacji, w której integracji na poziomie regionalnym towarzyszy fala protekcjonizmu na skalę globalną. Niewątpliwie kontynuacja obecnych trendów, choć bardzo prawdopodobna, jest ryzykowna, skutkująca jeszcze większym przesileniem w przyszłości. Świadomi tego faktu są również decydenci gospodarczy wywierający naciski na Chiny, aby te dokonały rewaluacji swojej waluty, powołując się na przytoczone powyżej problemy nierównowag globalnych jako jednego z czynników prowadzących do powstania obecnego kryzysu finansowego.

Mimo oporów oraz podkreślania faktu, że chińska polityka walutowa pozostaje wewnętrzną sprawą tego kraju, politycy Państwa Środka zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Potencjalne kolejne kryzysy (rys. 1) i bankructwo gospodarcze Stanów Zjednoczonych oznaczają dla Chin utratę wartości większej części z ponad 3 bln USD rezerw walutowych zdobytych dzięki wyrzeczeniom społeczeństwa oraz niskiemu poziomowi życia, a także utratę jednego z najważniejszych rynków zbytu. Amerykanie z kolei są świadomi narastającej zależności od krajów Azji

dysponujących dużymi zasobami denominowanymi w aktywach dolarowych, co oznacza, że to od woli Azjatów zależy ranga USD jako waluty międzynarodowej [Vecchio 2009].

Tabela 2. Scenariusze rozwoju globalizacji w najbliższych latach

Typ scenariusza	Opis	Potencjalne problemy
Kontynuacja dotychczasowych trendów	Kryzys finansowy stanowi krótki epizod na etapie obecnie postępujących procesów globalizacyjnych.	<ul style="list-style-type: none"> – trudności ze stabilizowaniem gospodarki tylko za pomocą polityki monetarnej i fiskalnej – ryzyko wygenerowania nowego znacznie większego kryzysu, prowadzącego do rozpadu istniejącego światowego systemu społeczno-ekonomicznego – ryzyko destabilizacji światowego systemu politycznego na skutek narastania dysproporcji dochodowych
Integracja obszarów	Najbardziej powiązane gospodarczo obszary będą integrować się w ramach szerszych jednostek, docelowo prowadząc do unii gospodarczo-walutowych, jednocześnie rywalizować między sobą w ramach bloków.	<ul style="list-style-type: none"> – rozwiązanie odpowiadające teorii realizmu w stosunkach międzynarodowych, – ryzyko konfrontacji w przypadku braku rozwiązania problemów surowcowych
Fala protekcjonizmu	Powtórzenie sytuacji z okresu po „wielkim kryzysie” gospodarczym. Zatrzymanie procesów integracyjnych, dążenie do autarkii gospodarczej.	<ul style="list-style-type: none"> – ryzyko powrotu na ścieżkę geopolityki przez głównych aktorów światowych – ryzyko destabilizacji międzynarodowego systemu politycznego poprzez osłabienie wzajemnych powiązań handlowych – ryzyko konfliktu zbrojnego w przypadku krzyżowania się interesów państw zainteresowanych dostępem do surowców, rynków zbytu itd.
Rząd globalny	Próba powołania organizacji międzynarodowej oraz przekazanie jej części prerogatyw dotychczas posiadanych przez państwa narodowe.	Zbyt wczesna próba realizacji tego scenariusza może doprowadzić do odśrodkowych procesów destabilizujących światową scenę polityczną

Źródło: opracowanie własne.

Obecnie prowadzona polityka Quantitative Easing, tzw. luzowania ilościowego będącego tak naprawdę eufemizmem dla druku pustego pieniądza, może stać się punktem zapalnym prowadzącym do utraty rangi waluty rezerwowej przez

USD. Ponadto powyższe zdarzenia mogą przyspieszyć procesy integracyjne wielu regionów rozumianych jako grupy krajów o podobnych parametrach poziomu rozwoju wraz z emisją lokalnych walut, które to mogłyby utworzyć nowy światowy ład monetarny (obecnie potencjalni kandydaci to USD, EUR, JPY CNY, zaś w przyszłości mogłyby do nich dołączyć RUB, INR, BRL, czy też wspólna waluta krajów arabskich eksportujących ropę naftową), co odpowiadałoby w węższym ujęciu prezentowanemu przez Czajkowskiego, a także w *Global Trends 2025 wariantowi wielobiegunowemu* [*Międzynarodowe stosunki...* 2008, s. 282, *Świat w 2025...* 2009, s. 233–250].

Strefa euro to obecnie obszar o porównywalnej wielkości z gospodarką amerykańską pod względem PKB, a tym samym będąca najpoważniejszym konkurentem dla światowej supremacji USD. To oznacza, że obecny spadek wiarygodności w wyniku kryzysu zadłużeniowego niektórych członków strefy euro, choć oficjalnie będący przedmiotem troski władz amerykańskich, może okazać się dla nich korzystny, gdyż pozwalający na odwrócenie uwagi rynków finansowych od obecnych problemów gospodarczych i znacznie wyższego poziomu długu publicznego USA w porównaniu z państwami strefy euro, a także na utrzymanie *status quo*, czyli miękkiej hegemonii USA w sferze finansów.

Z kolei w przypadku RUB już można dostrzec jego promocję przez władze rosyjskie w kontaktach handlowych z krajami z dawnego ZSRR, gdyż tego typu działania po pierwsze sprzyjają umiędzynarodowieniu tej waluty, po drugie „w ramach WNP są rodzajem dźwigni reintegracyjnej byłego ZSRR” [*Polityka zagraniczna...* 2008, s. 126].

Państwa Ameryki Południowej zaś mogą próbować oprzeć w przyszłości swój system walutowy na BRL bądź podjąć próbę integracji gospodarczo-walutowej opartej na wspólnej jednostce monetarnej.

Z powyższych analiz wynika, że potencjalna architektura obszarów walutowych świata przedstawiałaby się następująco:

- strefa BRL – Ameryka Południowa,
- USD – Ameryka Północna,
- EUR – Unia Europejska,
- RUB – obszar postradziecki,
- CNY, INR, JPY – obszar Azji Południowo-Wschodniej,
- wspólna waluta państw bliskowschodnich wielkich eksporterów ropy i gazu,
- Afryka z podziałem na strefy, w których dominowałaby waluta głównych partnerów handlowych: 1) kraje Maghrebu powiązane z euro, 2) środkowa Afryka będąca obecnie obszarem silnej penetracji kapitału chińskiego powiązana z CNY, 3) południowa z ZAR (podobny podział dotyczyłby Ameryki Środkowej).

Jedynie w skrajnym wypadku pogorszenia się klimatu gospodarczego (np. na skutek kryzysu fiskalnego prowadzącego do dezintegracji europejskiej unii mone-

tarnej) można sobie wyobrazić ryzyko powrotu protekcjonizmu prowadzącego do zamrożenia procesów globalizacyjnych. Choć obecnie strefa euro znalazła się na rozdrożu pomiędzy ryzykiem rozpadu a koniecznością stworzenia ściślejszej unii politycznej i gospodarczej (obejmującej znaczną koordynację w zakresie polityki fiskalnej), to jest nadzieja, że solidarność europejska ponownie zwycięży nad narodowym egoizmem, co będzie stanowić dodatkowy impuls do ściślejszej integracji starego kontynentu.

Scenariusz globalnego rządzenia obecnie wydaje się niemożliwy do zrealizowania, gdyż, zgodnie z teorią integracji B. Ballasy'ego, następuje po pełnej integracji gospodarczo-walutowej. Ponadto obecny poziom dysproporcji w rozwoju gospodarczym poszczególnych państw świata przekreśla tę ideę, zwłaszcza że zgodnie z teorią optymalnych obszarów walutowych R. Mundella jednym z wymogów osiągnięcia stabilnej unii gospodarczej i walutowej jest zapewnienie elastyczności cen i płac oraz pełnej mobilności ludzi i kapitału [Mundell 1961]. Tego typu rozwiązanie skutkowałoby zapewne wielkimi ruchami migracyjnymi na skalę światową połączonymi z rosnącym oporem społeczeństw państw zamożnych.

5. Podsumowanie

Choć obecny kryzys gospodarczy wykazuje wiele cech wspólnych z okresem wielkiej depresji, to jednak ryzyko powtórzenia scenariusza protekcjonizmu oraz wybuchu konfliktu na skalę światową wydaje się mniejsze, choćby ze względu na wielokrotnie podkreślaną przez K. Rybińskiego „śmierć odległości” na skutek rewolucji transportowo-informatycznej, występowanie znacznie silniejszych powiązań społeczno-gospodarczych, a także odmienną politykę prowadzoną przez czołowe banki centralne od tej sprzed 80 lat. Obecnie bardziej prawdopodobnym scenariuszem będzie integracja świata w ramach w miarę homogenicznych bloków gospodarczych, których efektem powinny być lokalne unie gospodarczo-walutowe stymulujące powstanie wielobiegunowego systemu gospodarczego i politycznego. Zagrożeniem jego realizacji może być globalny kryzys zadłużeniowy, upadek systemu finansowego wraz z towarzyszącymi mu wszystkimi negatywnymi konsekwencjami, także konfliktem światowym. Niewielkie jest prawdopodobieństwo powstania w najbliższej przyszłości rządu światowego – formy globalnego rządzenia z powodu braku zarówno rozwiązania wcześniej scharakteryzowanych globalnych problemów, jak i uniwersalnego środka transportu umożliwiającego szybkie i tanie przemieszczanie się większej liczby ludności na duże odległości.

Literatura

- Bank for International Settlements* [2008], Committee on the Global Financial System, „Central Bank Operations and Response to Global Financial Turmoil”, CGFS Papers nr 31.
- Berman I., Wihbey P.L. [1999], *The New Water Politics of the Middle East*, Strategic Review.
- Bernanke B., Gertler M. [1995], *Inside the Black Box: The Credit Channel of Monetary Policy Transmission*, „Journal of Economic Perspectives”, nr 9.
- Burchill S. i in. [2006], *Teorie stosunków międzynarodowych*, KiW, Warszawa.
- Campbell C.J. [2002], *Petroleum and People*, Population and Environment, vol. 24
- Campbell C.J. [2003], *Oil Depletion – The Heart of the Matter, Ireland: Association for Study of Peak Oil & Gas – ASPO*.
- Cechetti S.G. [1998], *Understanding the Great Depression: Lesson for Current Policy*, NBER Working Papers, nr 6015.
- Cheng L. Ma Z. [2005], *The Effects of Financial Crises on International Trade, International Trade in East Asia*, NBER-East Asia Seminar on Economics, University of Chicago Press, vol. 14.
- Czaputowicz J. [2007], *Teorie stosunków międzynarodowych – krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Galbraith J.K. [1991], *Ekonomia w perspektywie: krytyka historyczna*, PWE, Warszawa.
- Gospodarka światowa w warunkach globalizacji i regionalizacji rynków* [2009], red. Miklaszewski S., Molendowski E., Difin, Warszawa.
- Hońdo T. [2009], *Czym ta recesja różni się od wielkiego kryzysu?*, „Parkiet”, 23 luty.
- Krugmann P., Venables A. [1995], *Globalization and Inequality of Nations*, „The Quarterly Journal of Economics”, vol. 110, nr 4.
- Międzynarodowe stosunki polityczne* [2008], red. E. Cziomer, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków.
- Mingst K. [2006], *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Moczulski L. [1999], *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa.
- Modławska J. [2002], *Charakterystyka japońskiego kryzysu lat 90.*, „Ekonomista”, nr 2.
- Mundel R. [1961], *A Theory of Optimum Currency Areas*, „American Economic Review”, November, 4.
- Ormsby A., Jacob J. [2009], *Timeline – British Actions to Deal with Financial Crisis*, Reuters, 19 January.
- Polityka zagraniczna Rosji* [2008], red. S. Bieleń, M. Raś, Difin, Warszawa.
- Pongracic I. [2007], *The Great Depression According to Milton Friedman*, Foundation for Economic Education, September, 2007.
- Reynolds Ch. [1992], *The World of States. An Introduction to Explanation and Theory*, Edward Elgar Publ. Ltd, Vermont.
- Shiratsuka S. [2003], *Asset Price Bubble in Japan in 1980s: Lessons for Financial and Macroeconomic Stability*, Discussion Paper NO 2003 E-15, IMES Bank of Japan.
- Shiratsuka S., Shirakawa M., Okina K. [2000], *Asset Price Bubble and Monetary Policy: Japan's Experience in the Late 1980s and the Lessons*, Institute for Monetary and Economic Studies, Bank of Japan, vol. 19(51), luty.
- Stiglitz J.E. [2004], *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Szczówka T. [2009], *FED, BoE, EBC zamierzają zmienić politykę monetarną*, „Gazeta Finansowa”, 13 listopada.
- Teorie i casusy globalizacji* [2006], red. R. Baecker i in., Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Świat w 2025. *Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA* [2009], Wstęp: J. Staniszkis, Kraków 2009.
- Vecchio F.D. [2009], *Questioning the US Dollar's Status as a Reserve Currency*, JPMorgan Chase, October.
- Wallerstein I. [2007], *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, Warszawa.
- Waterfield B. [2011], *France and Italy to Propose European Order Reform*, The Telegraph, 25 April.
- Wendt A. [2008], *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wheelock D.C. [1992], *Monetary Policy in the Great Depression*, Federal Reserve Bank of St Louis Review, marzec.

Streszczenie

Lata 90. minionego stulecia oraz początek XXI w. to okres przemian politycznych i społeczno-gospodarczych w skali świata. Postępującym procesom globalizacyjnym wraz z rewolucją techniczną towarzyszył bezinflacyjny wzrost gospodarczy, który zakończył się wraz z wystąpieniem kryzysu finansowego obecnie przeradzającego się w zadłużeniowy. Celem niniejszej pracy jest próba nakreślenia potencjalnych scenariuszy rozwoju globalizacji w dobie gwałtownych zmian zachodzących na rynkach finansowych oraz w gospodarkach głównych graczy na arenie międzynarodowej. Na wstępie przedstawiono podstawowe teorie stosunków międzynarodowych niezbędnych do zrozumienia potencjalnego kierunku rozwoju przyszłych wydarzeń. Następnie dokonano analizy porównawczej wielkiego kryzysu lat 30. XX w. z obecnym kryzysem finansowym, kładąc nacisk na różnice będące wynikiem zastosowania zaleceń pochodzących z dotychczas przeprowadzonych i po części prezentowanych tu badań. Na zakończenie omówiono niektóre problemy światowe i nakreślono najbardziej prawdopodobne scenariusze przyszłych stosunków polityczno-gospodarczych.

Słowa kluczowe: globalizacja, kryzys finansowy, wielka depresja, teorie stosunków międzynarodowych.

The Great Depression and the Current Financial Crisis – a Comparative Analysis and Perspectives for Future Globalisation

In the 1990s and the beginning of the 21st century the world became an arena of great political and socio-economic changes. The ongoing globalisation processes and technological revolution were accompanied by unprecedented economic growth, which however came to an end with the onset of the current financial crisis, which has recently transformed into a debt crisis.

The aim of the article is to present possible scenarios for the globalising world in turbulent times. A short overview of basic theories of international relations followed by a comparative analysis of the Great Depression and the current financial crisis shall enable the reader to understand the course of possible future events.

Keywords: globalisation, financial crisis, Great Depression, theories of international relations.

Katarzyna Warmińska

Katedra Socjologii

Tatarzy polscy – tożsamość kolektywna w kontekście regulacji ustawowych

1. Wprowadzenie

Etniczność społeczności tatarskiej, jak i innych tego typu grup w Polsce, rozwija się nie tylko w wyniku czynników endogennych, ale jest także silnie uwikłana w pozagrupowy kontekst, którego istotnym komponentem są zmienne prawno-instytucjonalne. Dlatego dopiero powiązanie tego, co wewnątrzgrupowe, z tym, co stanowi szeroko rozumiane społeczne otoczenie, pozwala na określenie kształtu kolektywnej tożsamości polskich Tatarów.

Ostatnie dwadzieścia lat to okres znaczących przemian w obszarze stosunków etnicznych w Polsce [Mucha 2008]. Dla badaczy tej problematyki w minionym czasie różne kwestie stawały się znaczące. W pierwszych latach skupiono uwagę przede wszystkim na określeniu skutków długoletniej dyskryminacyjnej polityki państwa dla zasobów kulturowych i tożsamościowych grup etnokulturowych. W tym aspekcie rozważano kwestie liczebności mniejszości, zakres ich asymilacji czy stan kultur etnicznych. Ważne były pytania o to, jaki kształt, zawartość czy formę realizacji przyjmie etniczność w nowych warunkach, zwłaszcza że procesy demokratyzacji nie tylko oznaczały poszerzenie się zakresu społecznego przyzwolenia na komunikację kulturowych różnic w sferze publicznej, ale też obejmowały aktywne działania podmiotów instytucjonalnych w sferze dyskursu etnicznego w aspekcie politycznym czy prawnym.

W kolejnych latach następowała powolna stabilizacja w relacjach etnicznych w Polsce. Stąd w centrum zainteresowania w mniejszym stopniu lokowało się

obserwowane wcześniej w wielu wspólnotach odrodzenie czy ożywienie etniczne będące wynikiem spontanicznych działań aktorów w odniesieniu do poszerzającego się zakresu swobód obywatelskich czy efektem swoistego odreagowania czasów PRL, lecz raczej funkcjonowanie społeczności mniejszościowych w społeczeństwie demokratycznym, z właściwą dla tego porządku logiką działania zinstytucjonalizowanego, zorganizowanego czy politycznego.

Ważna stała się więc kwestia, jak kształtować się będzie etniczność, ku jakim celom i przez jakie przedsięwzięcia działać będą grupy w sytuacji, gdy usunięto większość ograniczeń z okresu minionego, a jednocześnie krystalizować zaczęły się nowe ramy formalno-prawne. Zarówno Konstytucja RP z 1997 r., jak i ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych i języku regionalnym z 2005 r., a także przyjęte przez państwo polskie liczne uregulowania międzynarodowe jasno wyznały położenie obywateli należących do grup mniejszościowych o charakterze etnokulturowym. Istotny w tym kontekście był także spis powszechny z 2002 r., kiedy to po raz pierwszy w okresie powojennym zapytano Polaków o ich narodową identyfikację, a wyniki dały częściową odpowiedź dotyczącą składu polskiego społeczeństwa, ale skutkowały też przyjęciem w kolejnych latach pewnych formalnych rozwiązań.

W dyskusjach, które toczyły się na forum samych mniejszości oraz na szerszej publicznej płaszczyźnie przy okazji spisu, ale też w odniesieniu do procesu legislacyjnego dotyczącego ustawy o mniejszościach, ujawnił się złożony obraz relacji: grupa dominująca – mniejszości. We wspomnianej ustawie (gdzie m.in. enumeratywnie wylicza się i tym samym zamyka listę uznanych mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym) zostały wyraźnie zakreślone ramy polityki państwa wobec mniejszości, gdzie aspiracje jednych grup zostały ujęte, innych zaś nie, zwłaszcza śląskiej, ale też po części kaszubskiej.

Charakter procesów etnicznych zachodzących w Polsce po 1989 r. wpisuje się też w zmiany, jakie zachodzą w tej sferze w czasach współczesnych, a odnoszą się do społeczności etnicznych w wielu miejscach na świecie. W tekście *Etniczność w procesie przemian* E. Nowicka [2004] zwraca uwagę, że przemiany te zachodzą zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej i indywidualnej. Przede wszystkim upowszechnia się pewien globalny język w dyskursie etnicznym, który posługuje się specyficznymi pojęciami, sądami wartościującymi czy kliszami myślowymi; nasila się tendencja ku zmianie etnicznej więzi z nawykowej na ideologiczną; następuje upolitycznienie i instrumentalizacja tożsamości etnicznej; znaczenia nabiera racjonalizująca i kompensacyjna funkcja więzi etnicznej zwłaszcza w grupach społecznie nieuprzywilejowanych.

2. Tatarska tożsamość

Wspomniane wyżej czynniki stanowią tło, bez którego nie można sensownie analizować sytuacji w poszczególnych społecznościach. Tatarzy polscy na mocy ustawy z 2005 r. są w Polsce uznaną mniejszością etniczną. Według spisu z 2002 r. prawie pięćset osób określiło swą narodowość jako tatarską.

Z badań nad tożsamością polskich Tatarów wynika, że na początku lat 90. XX w. nie było zgody wśród moich rozmówców co do tak rozumianej podstawy ich odrębności, czyli odrębności etnicznej [Warمیńska 1999, 2009]. Wielu z nich określało się jako Polacy tatarskiego pochodzenia czy też Polacy muzułmanie, choć byli i tacy, którzy świadomie podkreślali etniczny charakter społeczności, z którą się identyfikowali, określając się mianem polskich Tatarów. Polskość rozumiana była w tym kontekście jako narodowa identyfikacja, a jej kluczowym aspektem było poczucie więzi ideologicznej z polskim narodem jako wspólnotą kulturową i historyczną, silny był komponent zwany przez E. Nowicką kryterium uznaniowym, np. zasługi wojskowe [*Swoi i obcy* 1990]. Wskazywano także rangę aspektu formalno-prawnego, czyli obywatelstwo. W deklaracjach tożsamościowych w tym okresie właściwie nie pojawiały się takie, które wskazywałyby na rozumienie tatarskości jako narodowej identyfikacji.

W następnej dekadzie coraz bardziej uwidoczniło się dążenie do uznania i tym samym komunikowania przez zainteresowanych etnicznego statusu grupy. Dobrym przykładem są treści zawarte w przewodnikach po Szlaku Tatarskim, wydawanych pod patronatem białostockiej gminy wyznaniowej, w których kilkanaście lat temu czytaliśmy o Tatarach, jako grupie etnograficznej narodu polskiego, a obecnie już jako o grupie etnicznej.

Religijna (muzułmańska i etnokulturowa) tatarska identyfikacja nadal są ze sobą ściśle powiązane, co zdaje się trwałym elementem wizerunku tej społeczności. Pewna zmiana nastąpiła zaś w odniesieniu do rozumienia polskości. Nadal jest to silny komponent kolektywnej tożsamości członków tej wspólnoty. W publicznych deklaracjach działaczy, jak podczas wywiadów czy nieformalnych rozmów z członkami grupy słyhać pełną patriotyzmu retorykę. Mówią oni o oddaniu i lojalności Tatarów wobec Rzeczypospolitej. Podkreślane są też dobre stosunki między Tatarami a ich polskim otoczeniem. Mocniej jest też akcentowany element polskości rozumianej jako obywatelski rodzaj więzi i nie chodzi tu o tożsamość paszportową będącą jedynie aktem stwierdzającym przynależność państwową. Identyfikują się jako o Tatarzy Polacy – obywatele państwa polskiego, mający swe prawa, którzy oczekują uznania ze strony państwa polskiego swej odrębności etnicznej, narodowej i religijnej.

Podobnie postrzega Tatarów społeczne otoczenie, czego przykładem jest chociażby przemówienie prezydenta B. Komorowskiego przy okazji odsłonięcia

pomnika polskiego Tataru w Gdańsku 25.11.2010 r. Mówił on między innymi: „Witam tych, którzy mają świadomość przynależności do tradycji polskich Tatarów, którzy przecież przez tyle wieków współtworzyli naszą polską rzeczywistość. Ja sam jestem tutaj również z potrzeby serca. Chciałem być na odsłonięciu pomnika polskiego Tataru z takiej głębokiej, autentycznej potrzeby serca – po to, aby wyrazić głęboką wdzięczność tym wielu pokoleniom Tatarów polskich, którzy, żarliwie kochając Polskę, wiernie jej służyli przez 600 lat. Chcę podziękować za wielowiekową, wierną służbę Rzeczypospolitej. A ponieważ wszyscy wiemy, że Tatar rodzi się na koniu – zaświadcza o tym także ten pomnik Tataru polskiego – to wszyscy pamiętamy, że Tatarzy polscy gromili wrogów Rzeczypospolitej, wrogów Korony i Litwy jako niezrównani jeźdźcy. Budzili podziw u swoich, siali strach u wrogów swoją dzielnością, bitnością i mistrzowskim opanowaniem wojennego rzemiosła. Nieśli także chwałę Rzeczypospolitej. Nie zawsze byli przez tę Rzeczpospolitą rozpieszczani, ale zawsze służyli jej wiernie, bo wiadomo: jak Tatar pokocha, to nie potrafi kochać połową serca – kocha zawsze całym swoim gorącym sercem” [Komorowski 2010].

Reasumując, obecnie tatarskość inaczej niż kilkanaście lat temu lokowana jest wobec polskości. Jest bardziej dowartościowana, nie jest ukrywana czy zacierana. Kwestia religii, tatarskości czy polskości, a są to główne płaszczyzny samookreślenia na poziomie kolektywnym i jednostkowym, leżą w gestii indywidualnego wyboru poszczególnych osób.

Na uwagę zasługuje wynik spisowy z 2002 r., według którego prawie 500 osób określiło swoją narodowość jako tatarską. Choć nie wiemy, jak dokładnie brzmiały te deklaracje, a potencjalnie ma to znaczenie, to wyraźnie widać pewną zmianę w porównaniu z latami poprzednimi. Zapewne zagregowane pod hasłem „tatarska” ukrywają złożone deklaracje tożsamościowe, o których to wielowymiarowym charakterze pisze się od lat 90. [Warمیńska 1999]. Jak powiedział mi jeden z rozmówców zapytany o to, kim są Tatarzy: „Powiem na przykładach [...]. Jak był ostatni spis w Polsce, rozmawialiśmy z żoną, wypełniając te druki, napisaliśmy, że jesteśmy Tatarami. Moja mama napisała, że jest polską Tatarką, tata napisał, że jest Polakiem. Moim zdaniem, to tak jest z Tatarami” (2009)¹.

W tym kontekście warte rozważenia będą wyniki spisu z 2011 r. Na ich podstawie będzie można ocenić czy mamy do czynienia ze zjawiskiem o charakterze utrwalonym, czyli zmianą formuły grupowego samookreślenia w myśl kryteriów narodowych wśród części członków tej społeczności (co ma złożone przyczyny), czy to inne czynniki zdecydowały o takim kształcie deklaracji, jak okoliczności badania spisowego; brak możliwości zadeklarowania złożonej etno-

¹ Systematyczne badania nad etnicznością polskich Tatarów prowadzę od ponad dwudziestu lat. Cytowane wypowiedzi pochodzą z rozmów prowadzonych w różnych latach, stąd w nawiasie podaję datę.

kulturowej tożsamości; fakt, że było to pierwsze badanie tego typu i członkowie społeczności etnicznych obawiali się ujawniania innej tożsamości niż polska; brak w tym czasie regulacji ustawowej dotyczącej położenia i inne.

Analitycy badania spisowego wskazywali, że część wspólnot etnicznych wykorzystywała ten moment na „pokazanie siebie”, zaznaczenia swego „odrębnego” istnienia, czy to z względów świadomościowych czy instrumentalnych [Babiński 2004, *Mniejszości narodowe...* 2006]. Jeden z moich rozmówców na pytanie, kim jest owych 500, powiedział: „grupą etniczną. Moim zdaniem to było źle postawione pytanie, to jest pokazanie swojej odrębności” (2009). W swoich badaniach z ostatnich trzech lat między innymi pytałam członków tatarskiej wspólnoty o to, jak zamierzają odpowiedzieć na pytanie o narodowość w spisie w 2011 r. Z deklaracji wynika, że część ma zamiar podać narodowość tatarską (najczęściej pojawiało się określenie polski Tatar), część polską (najczęściej Polak tatarskiego pochodzenia). Ciekawe będzie też, jak te deklaracje będą się kształtować, jeśli pytanie spisowe da możliwość ujawniania złożonej tożsamości, którą wielu z moich rozmówców ujawnia, czyli jeśli pojawi się możliwość określenia więzi z drugą wspólnotą o etnicznym lub narodowym charakterze. Dużo, moim zdaniem, będzie zależeć od aktywności tatarskich elit, które być może zdecydują się na działania mające na celu „promowanie” któregoś z modeli tożsamościowych, choć do tej pory deklarowali, że jest to sprawa indywidualnego wyboru czy poczucia przynależności każdego człowieka. A być może będzie tak, jak mówił o przyszłym spisie mój rozmówca: „moim zdaniem będzie podobnie, dlatego że tak, jak mówiliśmy, dużo Tatarów czuje się Polakami i oni nie widzą różnicy. Oni się czują Polakami tatarskiego pochodzenia. Pamiętają o swoich tatarskich korzeniach. Mając za sąsiedztwo Polaków, czują się Polakami. Żyją z dala od siebie. Na co dzień nie widzimy się, nie jesteśmy sąsiadami. Od święta spotykamy się i wtedy czujemy się Tatarami” (2009). Inny zaś stwierdził – (a jak w następnym?): „dużo ludzi poda i polski Tatar i narodowość polska i pochodzenie tatarskie. To byłoby takie wyjście salomonowe” (2009)².

3. O ustawie i tożsamości, czyli między koniecznością a wyborem

Kolejna kwestia dotyczy regulacji ustawowych. Nie można określić wprost wpływu ustawy na funkcjonowanie grupy, a zwłaszcza tożsamość kolektywną jej członków. Należy, moim zdaniem, uwzględnić wiele zmiennych. Począwszy

² Artykuł powstał zanim ogłoszono wyniki spisu. Obecnie wiadomo, że niecałe dwa tysiące osób zadeklarowało tatarską narodowość/etniczność. Wynik ten potwierdziłby tezę o podniesieniu się rangi tatarskości w układzie autodefinicji prezentowanych przez członków tatarskiej wspólnoty. Te nowe fakty wymagają jednak dalszych badań.

od zasobów tożsamościowych czy zasobów symbolicznych, którymi dysponuje społeczność w danym czasie, a których charakter jest istotny w szeroko rozumianym etnicznym dyskursie, gdzie „posiadanie” kultury i świadomości czy „poczucie przynależności” są warunkiem podstawowym wyznaczającym pozycję aktora na scenie stosunków etnicznych. Niebagatelne znaczenie mają podzielane przez członków, jak i elity modele samoopisu na poziomie kolektywnym; kluczowe są też szeroko rozumiane aspiracje grupowe, a także charakter czy wizje wzajemnych relacji z grupą dominującą w aspekcie historycznym, politycznym, kulturowym. Równie ważne jest wzięcie pod uwagę pewnych ogólnych mechanizmów, takich jak wpływ, zwłaszcza długofalowy, dyskursu normalizującego na tożsamość kolektywną w ogóle [Warmińska 2004, 2006].

W odniesieniu do Tatarów od samego początku wiadomo było, że zostaną ujęci wśród tradycyjnie uznawanych „starych”, historycznie zakorzenionych w dziejach państwa mniejszości. Spełniali te kryteria, które ustawodawca przyjął jako definicyjne dla mniejszości etnicznej³.

W fazie przygotowania ustawy, według badań S. Łodzińskiego, wątpliwości wśród niektórych działaczy tatarskich wzbudzał podział na mniejszości narodowe i etniczne i przede wszystkim związane z nim odmienne uprawnienia, większe dla tych pierwszych. Zgłaszano też zastrzeżenia, co do przyznania im statusu mniejszości etnicznej, a nie narodowej (w liście do senatu RP z listopada 2004 r. podpisanym m.in. Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej) argumentując, że jest to poniżające dla tych wspólnot, które, mimo że nie mają swego państwa, za narody się uważają, i prawa do takiego sposobu samookreślenia nie można im odebrać [List do Senatu RP, za: Łodziński 2005, s. 164].

Zgodnie z badaniami z czasu, gdy ustawa już weszła w życie, uzyskany status mniejszości etnicznej był dla niektórych moich rozmówców problematyczny. Niektórzy działacze tatarscy tuż po wprowadzeniu ustawy twierdzili, że właściwie nie była ona potrzebna, gdyż nic się w najważniejszych sprawach wspólnoty nie zmieniło, a szanse na realizację celów grupowych są takie, jak przed jej podjęciem. Liderzy grupowi wskazywali na marginalny status grupy i jej niewielki wpływ na decyzje dotyczące kształtu ustawy; jak powiedziała jedna z rozmówczyń „no [...] to już mogę być tą mniejszością” (2008). Inny badany zwrócił uwagę, że jest to przepis, który niepotrzebnie dzieli ludzi, wyłączając jednych poprzez przyznanie im uprawnień. „Ustawa zamyka pewne społeczności od społeczeństwa polskiego – jest przepis prawny dający coś komuś, a jeśli wszyscy obywatele mają określoną

³ Art. 2 ustawy za mniejszość etniczną uznaje grupę, która jest mniej liczna i od pozostałej ludności państwa odróżnia się językiem, kulturą lub tradycją i dąży do zachowania tych elementów, zamieszkującą terytorium Rzeczypospolitej od co najmniej 100 lat, mająca świadomość swej historycznej wspólnoty etnicznej i nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie. [Łodziński 2005, s. 163–164]

pozycję ustawową nagle z tej ustawy wyłącza się grupę, daje uprawnienia [...]. To jest takie podzielenie ludzi” (2006). Niedogodności ustawy biorą się przede wszystkim z niepotrzebnego uwypuklenia etniczności (inności) kosztem polskości, taki był sens tego stwierdzenia. Dało się wtedy wyczuć pewien dystans poznawczy i emocjonalny do nowej formalno-prawnej formuły, której konsekwencje nie były jeszcze znane.

Obecnie, kiedy minęły kolejne lata, zapytani o opinie na temat ustawy prezentują bardziej wykrystalizowane poglądy. Dla części moich rozmówców ustawa jest potrzebna, a społeczność z takiego zapisu czerpie korzyści, może się rozwijać: „z tego że jesteśmy traktowani jako mniejszość mamy korzyści. Mamy różne dotacje” (2009); [...] możemy czuć się tożsami w tym miejscu, w którym jesteśmy, nikt nas stąd nie wyrwie (2010); [...] Dzięki takiemu zapisowi nie jesteśmy tylko zwykłymi muzułmanami. Nasza długoletnia obecność w Polsce została zauważona i doceniona. Etniczna (mniejszość), ponieważ nie jesteśmy związani z żadnym państwem. Jesteśmy już narodem polskim, ale nadal mniejszością, bo wyróżniamy się religią, tradycjami, pochodzeniem” (2010). Jak można zauważyć, korzyści mają różny charakter – począwszy od względów finansowych, a skończywszy na Taylorowskim uznaniu.

Inni zaś, niezadowoleni, wskazują na niedogodności wynikające z zapisu: „pozycja (Tatarów) [...] jest żadna. Jesteśmy obywatelami i mamy pewne prawa (2009); Zapis w ustawie jest niekorzystny dla mniejszości tatarskiej, gdyż w ślad za tym podziałem rozdzielane są środki finansowe pomocowe, obniżony jest prestiż naszej mniejszości w mediach, prasie itp.” (2010). W tym przypadku także pojawia się podobny rodzaj argumentów za i przeciw.

W wypowiedziach widoczny jest też ambiwalentny stosunek do uznania Tatarów za mniejszość w Polsce w dwóch aspektach: po pierwsze czy w ogóle mniejszość, a jeśli mniejszość, to jaka: narodowa czy etniczna, a może religijna. Tatarska społeczność jest nieliczna, co często podkreślali moi rozmówcy. Jedni zauważali pozytywne strony: „jest nas mało, ale przetrwaliśmy”; ale też negatywne: „jest nas mało, jesteśmy zagrożeni; jest nas mało, stąd niewielki wpływ na własne położenie”.

Interesujący jest też inny kontekst, który pojawia się, gdy moi rozmówcy rozważali mniejszościowe położenie grupy przynależności. Jedna z rozmówczyń zapytana o to, co jest charakterystyczne dla polskich Tatarów powiedziała: „Ogromne przywiązanie do Polski. Pomimo to, że Tatarzy przybyli z dalekich terenów i z inną kulturą, to byli niesamowicie związani ze swoją nową Ojczyzną, która z czasem stała się ich własną. I tak jest nadal. Chociaż jesteśmy mniejszością, to jesteśmy u siebie, w swoim już kraju” [2010]. Mniejszościowy status trudno jest zaakceptować zwłaszcza tym, którzy czują się przede wszystkim Polakami, Polakami tatarskiego pochodzenia czy Polakami muzułmanami.

Postawienie pytania o obecne położenie prawne wywołuje u rozmówców refleksję nad polsnością grupy i charakterem więzi z polsnością. Niekiedy twierdzą, że są raczej grupą etniczną, a nie mniejszością, gdyż są też Polakami (z dziada pradziada) „my jesteśmy swoi, czyli Polacy”. Co ważne, jak mówią, jeśli „bycie mniejszością” oznacza stawianie ich na równi z takimi społecznościami, jak niemiecka czy białoruska, to negują sens takiego usytuowania, gdyż ich zdaniem, w odróżnieniu od innych tego typu grup zawsze byli lojalni wobec Polski.

Inna wypowiedź (czy Tatarzy polscy są mniejszością?): „grupą etniczną, dlatego że nie posiadamy swojego języka, mamy zwyczaje związane ze związkiem religijnym, nie mamy tańców, mamy rękodzieło. To tak wygląda. My jesteśmy Polakami, dużo dając z siebie, nic nie żądając w porównaniu do innych grup” (2010).

Status mniejszości zdaje się ich stygmatyzować, zwłaszcza jeśli pociąga za sobą próbę symbolicznego, w odczuciu badanych, wyłączenia ich z polskiej wspólnoty narodowej rozumianej przez wielu obywatelsko, ale też kulturowo, jako wspólnota historii i losu.

Można poczynić w tym miejscu bardziej ogólną uwagę. Grupy etniczne (mniejszościowe) o złożonej, wielorakiej tożsamości, a z takim przykładem mamy do czynienia w przypadku Tatarów, w swych dążeniach do uzyskania uznania i poszanowania nie zawsze zainteresowane są takim modelem formalno-prawnym nadanym ich etniczności, który wyraźnie podkreśla ich odrębność w stosunku do innych współobywateli, a położenie mniejszościowe w konsekwencji ma ten charakter.

Państwo, nadając status mniejszości, z jednej strony legitymizuje i wzmacnia istnienie danej społeczności, w jej etnokulturowej specyfice, ale też zamyka w pewnej formule. Ci, którzy za odmiennych się uważają, ale też swojskich (swojaków), poprzez włączenie w obręb mniejszości, z owej „większości”, z którą też czują się tożsami, zostają wyłączeni. Tatarskość jest w przypadku wielu osób jedną z opcji tożsamościowych, na przykład obok religijnej, polskiej. Uznanie odrębności może nie do końca być zgodne z interesem grupowym, podzielaną wizją relacji z większością, może burzyć istniejące układy tożsamościowe realizowane przez członków wspólnoty.

Jak wynika z prowadzonej przez dwadzieścia lat obserwacji tatarskiej wspólnoty, coraz więcej jej członków podziela przekonanie o odrębności etnokulturowej swojej grupy przynależności, a w działaniach publicznych wiele inicjatyw dzieje się pod szyldem dążenia do wzmocnienia i utrzymania tatarskości, między innymi finansowanych ze środków MSWiA. Są i jednak i tacy, którzy utrzymują przekonanie, że o odrębności tych, którzy nazywają siebie lub są określani mianem Tatarzy polscy, decyduje religia – islam. Jak stwierdziła jedna z respondentek: „Mniejszość tatarska zgodnie z Ustawą o mniejszościach jest mniejszością

etniczną. Aczkolwiek mniejszość ta przetrwała w Polsce głównie dzięki praktykowaniu religii” (2010).

Jeden z moich rozmówców stwierdził: „żeby nas zagospodarować nadano nam taki status. Ale od dawna trwa taki spór, czy to mniejszość etniczna czy narodowa. Narodowość to nie jest do końca. Bo tutaj języka nie ma. Grupa etniczna to taki werdykt trochę salomonowy, mają jakąś odrębność, poprzez różnicę kulturową, tutaj nie chodzi akurat o Tatarów. Można by zrobić taką grupę pośrednią między etniczną a narodowością” (2009).

Inny rozmówca zaś stwierdził: „Jesteśmy narodem od ponad 600 lat na terenach WKL i Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo że zatraciliśmy swój język ojczysty i nie posiadamy obecnie własnego kraju, do którego możemy powrócić, to nadal identyfikujemy się jako odrębny naród, mimo że wiatr historii rozrzucił nas po wszystkich krajach kontynentu Euroazjatyckiego. Jak nasi przodkowie, zawsze walczyliśmy o utrzymanie naszej tożsamości narodowej, o ograniczenie wpływów asymilacyjnych. Zaliczenie naszego narodu w RP do grupy etnicznej jest podziałem sztucznym, krzywdzącym naszą mniejszość” (2010).

Jak wynika z moich badań (2009–2010), a także analizy prasy etnicznej z ostatnich kilku lat, w tatarskiej społeczności zdaje się przeważać pogląd o etnicznym charakterze tatarskiej grupy, najczęściej bowiem takiego określenia używają, mówiąc czy pisząc o sobie i wspólnocie, z którą się identyfikują. Zapytani wprost o to, jakiego typu wspólnotą są Tatarzy polscy; etniczną, narodową, religijną, rozmówcy najczęściej wskazywali na tę pierwszą kategorię.

4. Podsumowanie

W artykule skupiono się na prezentacji kolektywnej tożsamości tatarskiej w kontekście spisu i regulacji formalno-prawnych. Wyodrębnione zostały jednak z zaznaczeniem, że są jednymi z wielu czynników wpływających na procesy tożsamościowe, co więcej o ich znaczeniu trudno jest wprost orzekać.

Każda etniczność, w tym tatarska, jest zjawiskiem dynamicznym, ulegającym zmianom, ale też mającym unikalny, właściwy tylko jej charakter. Stanowi pochodną wzajemnego oddziaływania czynników o charakterze makrospołecznym czy nawet globalnym, ale też wynikających z niepowtarzalności tej społeczności.

Niewątpliwie polscy Tatarzy, jak i inne społeczności mniejszościowe, stali się przedmiotem, jak i podmiotem uwikłanym w liczne społeczne relacje pod szyldem „stosunki etniczne w Polsce”. Uzyskany status prawny wiąże się z dostępem do zasobów takich, jak szeroko rozumiane społeczne uznanie; włącza w układ instytucjonalny realizujący prawa i potrzeby danego rodzaju mniejszości; daje akces do

funduszy, edukacji, mediów. Stąd też dążeniom do utrzymania takiego położenia grupy jako posiadającej odrębną kulturę (tożsamość) towarzyszą względy strategiczne, od prestiżowych po wymierne. Rodzi się też pytanie, na ile dzisiejsze prawne *status quo* zaspokaja dążenia członków tej społeczności i oddaje stan tożsamościowy. Problem ten wymaga rozważenia, a tym samym jest impulsem do dalszych badań.

Literatura

- Babiński G. [2004], *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle spisu ludności z roku 2002*, „Studia Socjologiczne”, 1 kwietnia.
- Komorowski B. [2010], *Wystąpienie prezydenta na odsłonięciu pomnika Tatarów RP*, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzprezydenta/wystapienia/art.25.wystapienie-prezydenta-na-odslonieniu-pomnika-tatarow-rp.html> (dostęp: 30.12.2010).
- Łodziński S. [2005], *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego spisu powszechnego 2002 roku* [2006], red. L. Admeczuk, S. Łodziński, Scholar, Warszawa.
- Mucha J. [2008], *Mniejszości kulturowe w procesie demokratyzacji w Europie Środkowo-Wschodniej* [w:] *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, red. M. Szejma, Nomos, Kraków.
- Nowicka E. [2004], *Etniczność w procesie przemian*, Przegląd Polonijny, z. 3(113).
- Swoi i obcy* [1990], red. E. Nowicka, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Warmińska K. [2004], *Spis powszechny a etniczny wymiar tożsamości* [w:] *Etniczny wymiar tożsamości. Studia z antropologii społecznej*, red. M. Flis, Nomos, Kraków.
- Warmińska K. [2009], *Tatarska etniczność – ciągłość czy zmiana* [w:] *Tatarzy – historia i kultura*, red. S. Chazbijewicz, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, Szreniawa.
- Warmińska K. [1999], *Tatarzy polscy. Tożsamość etniczna i religijna*, Universitas, Kraków.
- Warmińska K. [2006], *Zagubieni w odpowiedziach... „Tatarzy polscy wobec Spisu”* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego spisu powszechnego 2002*, red. L. Admeczuk, S. Łodziński, Scholar, Warszawa.

Streszczenie

Zmiany społeczno-polityczne, które nastąpiły po 1989 r., w znaczący sposób wpłynęły na położenie narodowych i etnicznych wspólnot w Polsce. Najogólniej w ostatnich dwudziestu latach nastąpiła stabilizacja formalno-prawnego położenia mniejszości. Na mocy ustawy z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym polscy Tatarzy uzyskali status mniejszości etnicznej. W artykule skupiono uwagę na kolektywnym wymiarze etnicznej tożsamości polskich Tatarów. Najważniejszą kwestią było ukazanie wpływu oficjalnego etnicznego dyskursu na sposób, w jaki członkowie tej społeczności definiują wspólnotowe „my”. Zetknięcie etnicznej tożsamości z oficjalną logiką ustawową może spowodować problemy tożsamościowe i być impulsem do stawia-

nia przez członków grupy pytania o to, „kim jesteśmy?”, a ponadto prowadzi do refleksji nad tożsamościowymi zasobami będącymi w posiadaniu grupy, co z kolei skłania do podejmowania działań na rzecz implementacji takich opcji tożsamościowych, które są zgodne z interesem wspólnoty.

Słowa kluczowe: tożsamość, mniejszość, etniczność, Tatarzy polscy.

The Collective Identity of Polish Tartars in the Context of Legal Regulations

The transformations following 1989 in Poland have had a substantial impact on the situation of the country's national and ethnic communities. The last 20 years have culminated in the stabilisation of a formal and legal framework of their activities. According to the Act of 2005 on national and ethnic minorities and on regional languages, the Polish Tartars are a recognised ethnic minority. In my article I focus on the collective aspect of Polish Tartars' ethnic identity. The most important issue discussed is the impact of the Act and its statutory arrangements on the definitions of the ethnic „We” shared by the group's members.

The meeting of the official identity discourse delineated by the legislation procedures with the matter of ethnicity, which is subtle in nature, may lead to a dilemma of identity and raise the question around those dilemmas as to “Who we are”. The situation could also inspire reflection upon the identity assets a group holds, which in turn bring about an attempt to implement identity options that correspond with the needs and interests of the community.

Keywords: identity, minority, ethnicity, Polish Tartars.

Magdalena Wojtas

Studia Doktoranckie Wydziału Ekonomii
i Stosunków Międzynarodowych

Sytuacja polskiego absolwenta na rynku pracy

1. Wprowadzenie

Od 2008 r. przybywa młodych ludzi bez pracy. Ich liczba wzrosła o 166 tys. Obecnie co czwarty bezrobotny to osoba w wieku 25 lat, absolwent wyższej uczelni, znający przynajmniej jeden język obcy. Głównym celem poniższego artykułu będzie więc próba scharakteryzowania ich przedstawicieli, wskazania rodzaju dotykającego ich bezrobocia, a także znalezienie przyczyn i przede wszystkim zaproponowania rozwiązań, które poprawią sytuację absolwentów na rynku pracy.

2. Sytuacja polskiego absolwenta wyższej uczelni na rynku pracy

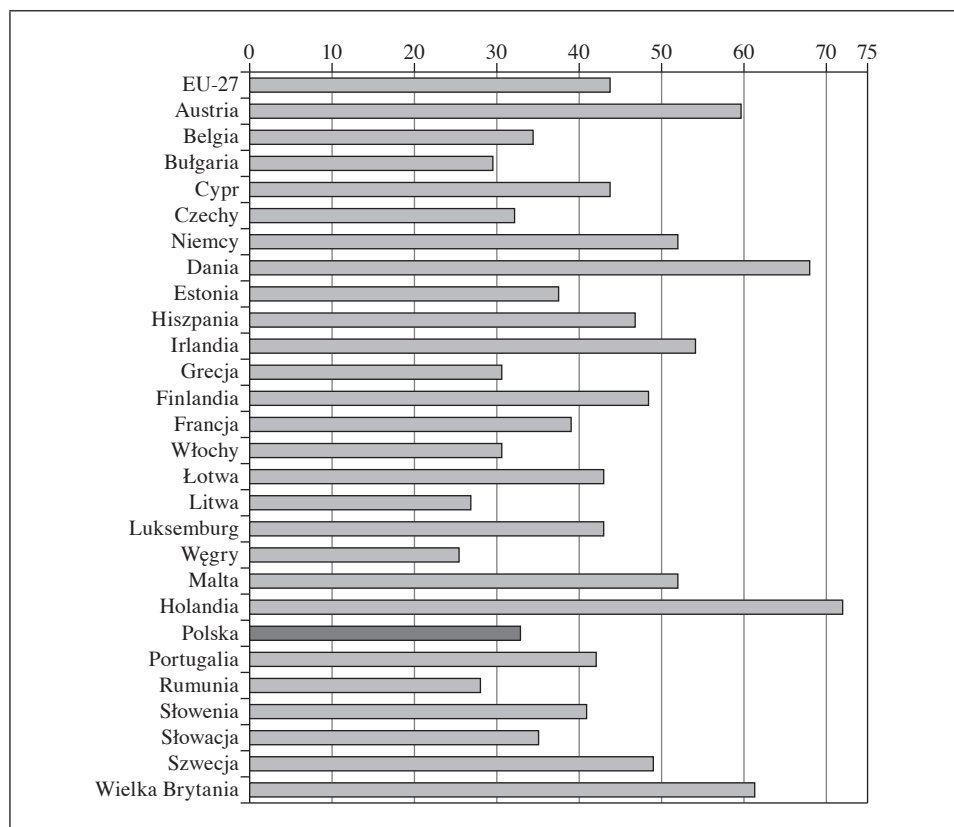
Młodzi Polacy wkraczający obecnie na polski rynek pracy należą do pokolenia, które może korzystać z kształcenia i pracy w państwach europejskich, jak i pozaeuropejskich. Zjawiskiem coraz bardziej powszechnym stają się wyjazdy na zagraniczne stypendia połączone z nauką języków obcych bądź wakacyjne pobyty zarobkowe w Irlandii czy Wielkiej Brytanii. Wyjazdy te często traktowane są jako klucz do przyszłej kariery, ciekawy wpis w CV, który gwarantuje większe szanse na rynku pracy i zainteresowanie potencjalnych pracodawców. W ostatnim czasie zauważyć można zmianę w podejściu do własnej ścieżki rozwoju zawodowego – Polacy starają się racjonalnie oceniać potrzeby rynku, rozwijać kwalifikacje oraz optymalnie i efektywnie określić własne możliwości i predyspozycje. Groźba

bezrobocia, konkurencja na rynku pracy oraz nieufność pracodawców do posiadanych przez absolwentów kwalifikacji zawodowych jednak nadal pozostaje dużym problemem młodego pokolenia. Z jednej strony mają pracę na pełny etat podczas studiów, szybką ścieżkę kariery, atrakcyjne zarobki, szeroki pakiet socjalny i finansowane przez pracodawcę wyjazdy integracyjne, a z drugiej, widmo wielomiesięcznych poszukiwań zatrudnienia, ewentualnie emigracji, kolejki w urzędach pracy, zarobki nieco powyżej płacy minimalnej i dyktat pracodawców. Wykształcenie wyższe przestało już bowiem chronić przed bezrobociem. Od 2007 r. liczba bezrobotnych absolwentów wzrosła o 70,4 tys. Obecnie osoby kończące szkoły wyższe stanowią 10,5% wszystkich bezrobotnych. Niemal co dziesiąty Polak pozostający bez pracy posiada wykształcenie wyższe, chociaż nadal zjawisko to jest największe wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, gimnazjalnym oraz podstawowym.

3. Bezrobocie koniunkturalne

Bezrobocie to zjawisko gospodarcze polegające na tym, że pewna część ludzi zdolnych do pracy i poszukujących jej nie znajduje zatrudnienia. Jego miarą jest stopa bezrobocia będąca relacją liczby zarejestrowanych bezrobotnych do zasobu siły roboczej lub do liczby ludności w wieku produkcyjnym. W zależności od przyczyn można wyróżnić: bezrobocie frykcyjne obejmujące osoby czasowo bezrobotne z powodu zmiany miejsca pracy lub kwalifikacji, bezrobocie strukturalne związane z ograniczeniem produkcji lub zanikaniem pewnych dziedzin działalności gospodarczej, w związku z czym pojawia się nadmiar pracowników reprezentujących określone zawody, bezrobocie technologiczne związane z wprowadzaniem postępu technicznego, zastępowaniem pracy ludzi pracą maszyn i urządzeń, bezrobocie klasyczne pojawiające się, gdy w wyniku działalności związków zawodowych lub ustawodawstwa pracy poziom płac jest wyższy od poziomu równowagi (pracodawcy zmniejszają wówczas popyt na pracę) oraz bezrobocie koniunkturalne powstające w wyniku zmniejszenia się popytu globalnego w fazie załamania gospodarczego [Kabaj 1995]. To właśnie ten rodzaj bezrobocia dotyczy obecnych absolwentów uczelni wyższych. Najważniejszym powodem jego wzrostu jest spowolnienie gospodarcze. Powszechnie uważa się, że dopiero wzrost gospodarczy powyżej 5% pozwala na kreowanie nowych miejsc pracy. Jak wynika z danych GUS od 1998 r., kiedy PKB spadł poniżej 5%, zaczęło także znacznie wzrastać bezrobocie i ta tendencja utrzymuje się [<http://www.stat.gov.pl/gus>, 2011]. Przedsiębiorstwa wciąż odczuwać będą skutki spowolnienia gospodarczego, a co za tym idzie nadal będą redukować zatrudnienie. Należy ponadto zwrócić uwagę, że problem bezrobocia wśród osób młodych wystąpił

w całej Europie. Z badań Eurostatu wynika, że przykładowo w Hiszpanii bezrobocie wśród osób w wieku 25–64 lat z dyplomem uczelni wyższej wynosiło pod koniec ubiegłego roku 10,5%, na Łotwie – 9,9%, w Estonii – 9,1%, w Grecji – 8,7%, w Irlandii – 6,8%, a we Włoszech – 5,6%.

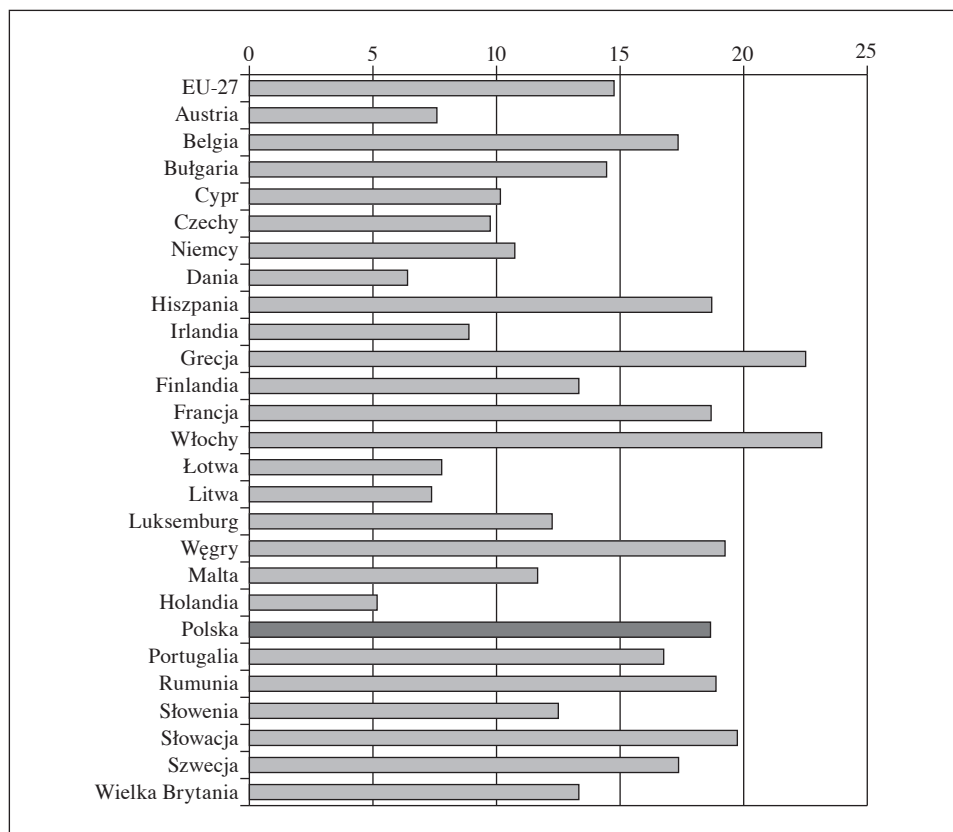


Rys. 1. Wskaźnik aktywności zawodowej obywateli państw UE w wieku 15–24 lat w IV kw. 2007 r. (w %)

Źródło: rynekpracy.pl.

Niepokojące wydają się również statystyki dotyczące sytuacji młodych ludzi na rynku pracy. Potwierdzają one, że pod względem zatrudnienia takich osób polski rynek pracy ciągle odbiega od europejskich standardów. Dane z pozostałych krajów Unii Europejskiej wskazują na zdecydowanie mniejszą aktywność zawodową polskiej młodzieży w porównaniu z ich europejskimi rówieśnikami. Ponadto według wskaźnika aktywności zawodowej osoby w wieku 15–24 lat plasują się daleko za liderami zestawienia i znacznie odbiegają od średniej dla całej Unii,

wynosząc nieco ponad 30%. W Polsce występuje tendencja ogólnoswiatowa, zgodnie z którą wskaźnik bezrobocia wśród młodzieży jest zdecydowanie wyższy niż w pozostałych grupach wiekowych. W porównaniu jednak z innymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej jego wartość wyraźnie przewyższa średni wskaźnik dla wszystkich krajów Wspólnoty (14,8%).

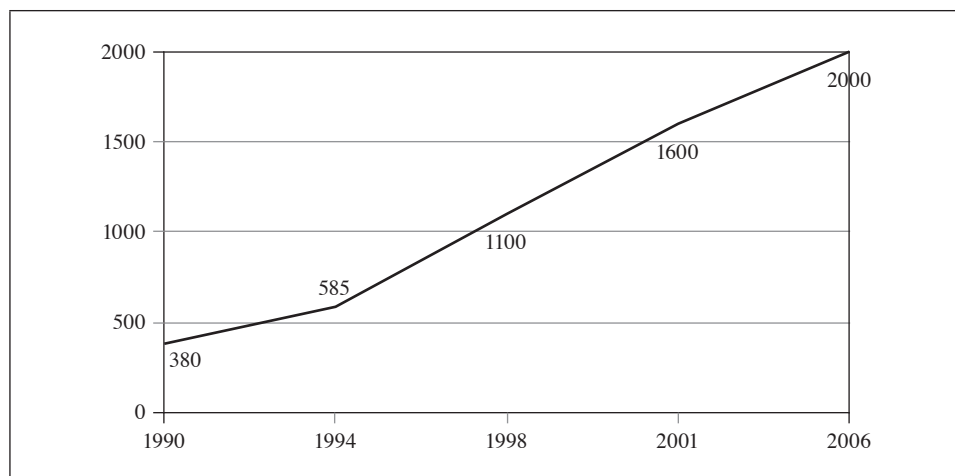


Rys. 2. Stopa bezrobocia obywateli państw UE w wieku 15–24 lata w IV kw. 2007 r. (w %)

Źródło: rynekpracy.pl.

Należy także zwrócić uwagę, że przedstawionych powyżej zmian nie można przypisywać jedynie działaniu migracji. Malejącemu zjawisku bezrobocia towarzyszy bowiem wzrastająca stopa zatrudnienia ludności w wieku 15–24 lat: z 22,5% w 2005 r. i 24% w 2006 r. do 25,8% w 2007 r. [http://europa.eu/documentation/statistics-polls/index_pl.htm, dostęp: 2011]. Oznacza to, że coraz większa grupa młodych Polaków stara się łączyć naukę z pracą lub też całkowicie

poświęca się pracy zawodowej. Obecnie młodzież musi stawić czoła i odpowiednio dostosować się do istotnych przekształceń, którym w ciągu relatywnie krótkiego czasu uległ rodzimy rynek pracy. W minionym dziesięcioleciu ponadczterokrotnie wzrosła liczba absolwentów szkół wyższych. Był to efekt działania dwóch czynników, po pierwsze ponaddwukrotnego wzrostu współczynnika skolaryzacji dla szkolnictwa wyższego, a także wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80. [Reszke 1995]. Zmieniła się jednocześnie struktura absolwentów szkół wyższych, wśród których dominują absolwenci nauk społecznych, biznesu i pedagogiki. Stanowią oni ponad połowę osób opuszczających mury uczelni wyższych. Zmiany ilościowe nie wiążą się ze zmianami jakościowymi, a pracodawcy stale zgłaszają zastrzeżenia co do merytorycznej strony polskiej oferty edukacyjnej. Sytuację tę można opisać następująco: „brak doświadczenia = brak pracy; brak pracy = brak doświadczenia”. Bez przemyślanej, konsekwentnie realizowanej polityki zatrudnienia ludzi młodych i bez dostosowania narzędzi wspierających ich start zawodowy do obecnych wymagań rynku pracy trudno będzie zmienić obecną sytuację.



Rys. 3. Liczba studentów w Polsce w latach 1990–2006 (w tys.)

Źródło: rynekpracy.pl.

Coraz bardziej widoczne jest obecnie niedopasowanie struktury podaży i popytu na pracę do kierunków studiów oferowanych młodemu ludziom. Brak pełnej koordynacji zmian zachodzących w polskim szkolnictwie wyższym doprowadził do nadprodukcji w niektórych zawodach i specjalnościach, przy jednoczesnym niedoborze absolwentów szkół średnich, kierunków technicznych i szkół zawodowych. W wyniku tego polski rynek pracy nasycony jest absolwentami

szkół wyższych specjalizującymi się w wielu „miękkich” dziedzinach, natomiast brakuje fachowców o wykształceniu technicznym i zawodowym.

Tabela 1. Liczba absolwentów według rodzaju ukończonych szkół w wybranych latach (w tys.)

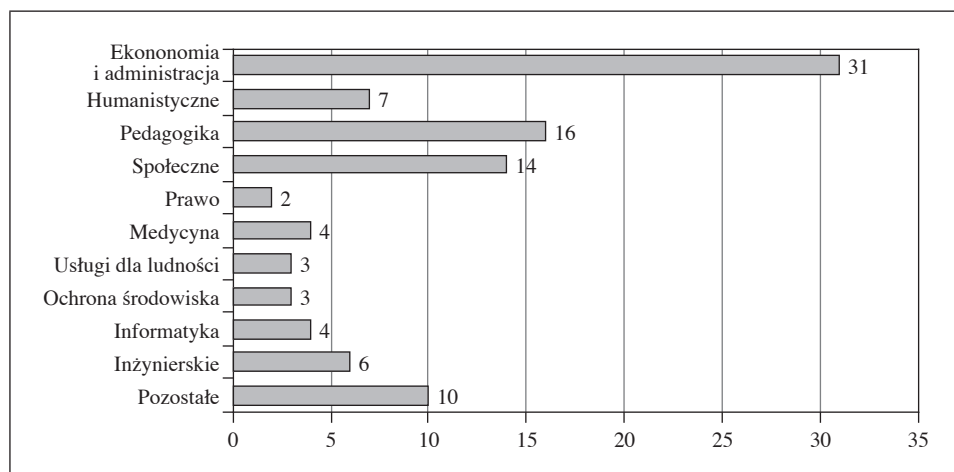
Szkoly	Rok szkolny		
	1995/1996	2000/2001	2005/2006
Zasadnicze zawodowe	215,6	177,4	75,7
Licea ogólnokształcące	141,2	194,4	235,2
Licea profilowane	–	–	69,0
Technika	167,5	192,2	113,4
Artystyczne	3,0	3,2	3,4
Policealne	59,2	78,4	104,3
Wyższe	89,0	304,0	394,0

Źródło: rynekpracy.pl.

Przez długi czas wydłużenie okresu nauki traktowane było jako swoisty „amortyzator” rynku pracy, który krótkoterminowo rozładowywał problem nadwyżki rąk do pracy i dwucyfrowe bezrobocie. W Polsce struktura kształcenia średniego została zbudowana według formuły 80–20 (tj. 80% stanowią uczniowie liceów ogólnokształcących, 20% – szkół zawodowych). Tymczasem w większości krajów wysoko rozwiniętych dominuje model 30–70 (czyli 30% młodzieży uczy się w szkołach ogólnokształcących, a 70% w szkołach zawodowych i technicznych). Według tej formuły, w krajach Unii Europejskiej średnio 60% młodzieży zdobywa konkretny fach w szkołach zawodowych, a 40% kontynuuje edukację w tzw. ogólniakach (<http://www.rynekpracy.pl>, dostęp: 2011). Przyczyn problemów młodzieży z wejściem na rynek pracy nie należy jednak upatrywać jedynie po stronie nierozważnej polityki edukacyjnej państwa. Od kilku lat nie zmienia się bowiem w istotny sposób lista najpopularniejszych zawodów i kierunków kształcenia. Nieustannie młodzież wybiera psychologię, stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo, architekturę, politologię, czy turystykę i rekreację, a także prawo i socjologię. W efekcie takiego wyboru kierunku kształcenia polskie uczelnie opuszcza co roku około 400 tys. absolwentów, spośród których niecałe 10% specjalizuje się w kierunkach ścisłych lub technicznych, a w przypadku kierunków inżynierskich odsetek ten wynosi jedynie 6%. Chociaż ta tendencja ulega stopniowej zmianie, lecz ciągle zbyt wolno, jak na potrzeby naszego rynku pracy. Warto mimo to zauważyć, że zainteresowanie Polaków kształceniem na kierunkach z grup nauka oraz technika, przemysł i budownictwo nie odbiega od średniej notowanej w Europie. Według metodologii Europejskiego Urzędu

Statystycznego przykładowo w roku akademickim 2009/2010 tego typu kierunki ściśle studiowało 20% studentów Unii Europejskiej. Polska uzyskała wtedy bardzo zbliżony rezultat.

Polska jednak mocno odstaje od takich krajów, jak: Finlandia oraz Grecja, gdzie udział studentów kierunków ścisłych w ogólnej liczbie wyniósł odpowiednio 32% oraz 31%. Szczególnie słabo wypadliśmy w porównaniach liczby osób kształcących się na kierunkach inżynieryjno-technicznych (np. automatyka i robotyka, biotechnologia, energetyka, mechanika i budowa maszyn). W Polsce takie osoby to zaledwie 7% ogółu studentów, w Finlandii – 19%, Grecji, Niemczech, Słowenii – po 11% (http://europa.eu/documentation/statistics-polls/index_pl.htm, dostęp: 2011).



Rys. 4. Absolwenci szkół wyższych według kierunków wykształcenia w roku 2005/2006
Źródło: rynekpracy.pl.

Wielu spośród absolwentów humanistów zasila rzesze polskich bezrobotnych bądź też emigruje, co wciąż wiąże się z podjęciem zatrudnienia znacznie poniżej posiadanych kwalifikacji. O wiele większe szanse na znalezienie pracy daje ukończenie studiów technicznych. Popyt na specjalistów w dziedzinie informatyki czy budownictwa jest tak duży, że studenci tych kierunków otrzymują propozycje pracy już na początku studiów. Również poszukiwani są absolwenci elektroniki i telekomunikacji, automatyki i robotyki czy mało na razie popularnego materiałoznawstwa. W Polsce również bez problemu znajdą pracę i relatywnie wysokie płace młodzi, wykwalifikowani pracownicy fizyczni oraz absolwenci szkół zawodowych. W czołówce poszukiwanych pracowników znajdują się przede wszystkim osoby przygotowane do wykonywania zawodów w branży budowlanej (murarze,

pracownicy robót wykończeniowych, operatorzy ciężkiego sprzętu budowlanego), gastronomicznej (kucharze, pomoc kuchenna), transportowej – kierowcy zawodowi oraz magazynierzy i operatorzy wózków jezdniowych, a także sprzedawcy, spawacze i pracownicy ochrony mienia i osób. Mimo to zarówno studia techniczne, jak i szkoły zawodowe cieszą się wśród polskiej młodzieży coraz mniejszą popularnością. Kierunki techniczne uchodzą bowiem powszechnie za trudne. Z kolei niechęć do kształcenia zawodowego wytłumaczyć można brakiem perspektyw rozwojowych.

4. Europa a problem bezrobocia wśród młodych

Wśród działań zapewniających dostęp do edukacji i zatrudnienia szczególnie interesujący jest temat wsparcia gwarantowanego udzielanego przez rządy poszczególnych krajów młodym ludziom w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Na przykład w Austrii młodzież poniżej 18 roku życia ma zagwarantowany staż jako uzupełnienie kształcenia zawodowego. W Wielkiej Brytanii tzw. gwarancja wrześnieiowa obejmuje 16- i 17-latków i zapewnia im dostęp do jednej z trzech ścieżek edukacji bądź staż. Młodzi Brytyjczycy, bezrobotni od 10 miesięcy, mają gwarancję zatrudnienia lub służby publicznej, bądź też uczestniczenia w szkoleniu potencjalnego pracodawcy albo podjęcia specjalnej ścieżki doszkalającej. Gwarancje mogą przyjąć formę np. indywidualnych planów działania, których celem jest kompleksowe wsparcie w poszukiwaniu zatrudnienia (Finlandia, Szwecja), zapewnienia warunków do równoległego poszukiwania pracy i dokończenia, a w przypadku braku pracy zapewnienia możliwości powrotu do systemu edukacji (Szwecja, Wielka Brytania). Aktywna polityka rynku pracy (APRP) zapewnia dostęp do instrumentów zwiększających szanse młodych ludzi na rynku pracy, lecz nie gwarantuje zatrudnienia. Nie wszystkie kraje mają jednak określone APRP; nie ma ich w Czechach, Estonii, na Litwie, w Słowenii, byłej Republice Macedonii i czy Norwegii. Belgia zapewnia dostęp do licznych kursów, których część odbywa się w środowisku pracy, praktyk zawodowych i szkoleń z przedsiębiorczości. Wielka Brytania skupia się na rozwiązaniu problemu długotrwałego bezrobocia wśród młodych, wprowadzając w Anglii, Szkocji i Walii programy skierowane do bardzo ściśle określonych grup (np. nieletni rodzice czy samotni rodzice) z obowiązkowym uczestnictwem w serii doradztwa i tworzeniu planu aktywizacji zawodowej po szóstym miesiącu pobierania zasiłku. W Serbii i w Luksemburgu do zatrudnienia młodych motywuje się pracodawców, zapewniając im odpowiednie instrumenty finansowe (subsytia, zwolnienia z części podatków). W Holandii bardzo dużą wagę przykładana się do odpowiedniego dopasowania kompetencji i umiejętności do wymagań pracodawcy, testując w pewien

sposób umiejętności młodych podczas pracy w wolontariacie i staży. Na Malcie promuje się wśród pracodawców ideę zatrudniania młodych poprzez docieranie do nich z informacją i organizowanie wydarzeń skierowanych do młodzieży na rynku pracy. Równocześnie wspiera się równolegle młodych doradztwem zawodowym i psychologicznym.

5. Programy pomocy dla ludzi młodych w Polsce

Do najważniejszych działań należy zaliczyć przede wszystkim monitorowanie przez uczelnie karier zawodowych absolwentów (od 1 października 2011 r.). Taki obowiązek nakłada na nie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Celem badań jest pomoc uczelniom w lepszym dostosowaniu kierunków i programów kształcenia do zmieniających się potrzeb rynkowych. Na świecie to powszechna praktyka stanowiąca o konkurencyjności danej szkoły czy uczelni. Warto pamiętać, że zebrane w ten sposób dane pomogą tworzyć system edukacji, określając skalę popytu i podaży na dane wykształcenie. Kolejnym krokiem w celu poprawy sytuacji na rynku pracy są tzw. kierunki zamawiane, projekt Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na nasycenie polskiego rynku pracy humanistami. Uwzględniono w nim to, że absolwenci nauk ścisłych są obecnie najbardziej pożądanymi przez pracodawców i odgrywać mogą istotną rolę w pobudzaniu rozwoju tych gałęzi gospodarki, które mają szczególny wpływ na poprawę sytuacji ekonomicznej i społecznej Polski. Program zakłada m.in. motywacyjne stypendia dla najlepszych studentów kierunków technicznych, matematycznych i przyrodniczych w wysokości 1000 zł oraz dofinansowanie uczelni, aby mogły podnieść atrakcyjność kształcenia, organizując dla studentów np. kursy wyrównawcze z matematyki i fizyki, kursy z języka angielskiego, obozy naukowe, zajęcia dydaktyczne prowadzone przez wybitnych specjalistów z różnych dziedzin, kursy dające dodatkowe kwalifikacje i uprawnienia zawodowe, wyjazdy studyjne do przedsiębiorstw oferujących zatrudnienie absolwentów. Uczelnie biorące udział w projekcie oferują również nauczanie metodą e-learning, finansują udział studentów w konferencjach naukowo-technicznych. Studenci biorą udział w specjalistycznych kursach komputerowych oraz mają dostęp do najnowszych programów komputerowych, mogą korzystać z wiedzy oraz doświadczenia matematyków i ekspertów pracujących w bankach, instytucjach finansowych, informatycznych i laboratoriach. Dodatkowo oferta kierunków zamawianych wzbogacana jest np. o wykłady prowadzone przez znanych profesorów z zagranicy. Na trud startu zawodowego ludzi młodych zwrócił uwagę minister M. Boni, były już szef doradców premiera. „Strategia Polska 2030” to projekt rządowy zakładający rozwój kapitału intelektualnego i działań innowacyjnych,

bez których Polska pozycja gospodarcza będzie w nadchodzących dekadach zagrożona. W konsekwencji do skutecznej realizacji strategii konieczne jest m.in. dopasowanie kształcenia do potrzeb rynku pracy, związana z tym reforma kształcenia zawodowego i współpraca środowisk biznesowych z przedstawicielami edukacji. Grunt pod te działania powoli jest przygotowywany – przedstawiciele biznesu rozpoczęli dialog z przedstawicielami, PKPP Lewiatan ogłosił „Manifest edukacyjny”, a w komisjach sejmowych trwają prace nad reformą szkolnictwa zawodowego [Boni 2011]. Warto w tym miejscu wspomnieć również o raporcie „Młodzi 2011”. Celem raportu, który powstał w wyniku prac interdyscyplinarnego zespołu pod kierunkiem również ministra M. Boniego, jest przekazanie zebranej wiedzy na temat młodej generacji w wielu wymiarach jej funkcjonowania. Ma on być również impulsem do debaty na temat sytuacji młodych ludzi w Polsce. Autorką raportu jest profesor K. Szafraniec z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W pracach nad raportem uczestniczył zespół złożony z ekspertów różnych dziedzin, pracowników kilku resortów, w tym Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak również przedstawiciele środowisk pracujących z młodzieżą i na jej rzecz. Analizę młodego pokolenia podzielono na różne obszary tematyczne: aspiracje i oczekiwania, demografię, wyzwania związane z edukacją i wchodzeniem na rynek pracy. Raport dotyczy małżeństwa, rodziny, nowych wzorców seksualności, konsumpcji i sposobów spędzania wolnego czasu, poglądów, postaw oraz obecności i miejsca młodych w publicznej sferze życia, a także zdrowia, zachowań ryzykownych oraz spójności społecznej. W ramach podsumowania raport zawiera zbiór trzydziestu pięciu rekomendacji w różnych dziedzinach polityki publicznej dotyczących realizacji zadań na rzecz młodzieży (http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2431%3Araport-modzi-2011&catid=106%3Amodzie-i-zagranica-aktualnoci&Itemid=258, dostęp: 2011]. Ponadto należy pamiętać, że młodzi bezrobotni, ponieważ należą do grupy szczególnie zagrożonej, mogą liczyć na duże wsparcie ze strony urzędów pracy i doradców zawodowych, takie jak organizacja zatrudnienia subwencionowanego, szkolenia czy dopłata do staży. Warto też szukać rozwiązań wykraczających poza bazową ofertę publicznych służb zatrudnienia. W wielu województwach realizowane są projekty w ramach PO Kapitał Ludzki, dzięki którym młodzi bezrobotni, niepracujący lub chcący poprawić swoje kwalifikacje mogą otrzymać wsparcie w postaci bezpłatnych lub częściowo dofinansowanych szkoleń językowych, informatycznych, księgowych, prawnych czy z zarządzania (firmą, zasobami ludzkimi, projektami) lub prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Informacje o realizatorach projektów dostępne są na stronach instytucji pośredniczących, w zakładkach informujących o umowach przez nie podpisanych. Informacje takie można znaleźć również poprzez wyszukiwarki projektów strukturalnych. Wśród wielu inicjatyw są

także skierowane bezpośrednio do młodych przedsiębiorców, tych, którzy już odważyli się na założenie własnej działalności gospodarczej lub przedsiębiorstwa społecznego. Jednakże zagadnieniami przedsiębiorczości wśród młodych zajmują się kompleksowo najczęściej przedstawiciele biznesu i kilka wybranych organizacji pozarządowych. Warto także zwrócić uwagę na działania mające na celu rozwój przedsiębiorczości wśród młodzieży. W Polsce działa oddział Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości (Junior Achievement Young Enterprise, JA-YE Europe) upowszechniający edukację biznesową wśród uczniów i studentów, do których kierowany jest program Start-up, dzięki któremu otrzymuje się wsparcie w planowaniu i zakładaniu własnej firmy. Fundacja edukuje również nauczycieli i uczy wprowadzać elementy ekonomii i przedsiębiorczości do szkół. Wśród absolwentów programów prowadzone są międzynarodowe konkursy na młodych przedsiębiorców roku i młodych przedsiębiorców społecznych. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się także wydarzenia związane z promocją przedsiębiorczości wśród młodych. Pierwszego czerwca br. w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie odbyło się Forum Młodych Przedsiębiorców pn. „Młodzi Innowacyjni”, przygotowane przez Krajową Izbę Gospodarczą pod patronatem m.in. Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju. Forum skierowane było do młodych planujących wdrażać innowacyjne rozwiązania biznesowe. Organizowane pod hasłem „Nie przeszkadzać”, miało być również miejscem, gdzie zebrane zostały informacje na temat przeszkód, jakie napotykają młodzi ludzie na progu tworzenia własnego przedsiębiorstwa. W ramach forum dostępne były konsultacje m.in. z zakresu prawa gospodarczego, rozwoju e-biznesu czy takich zagadnień, jak wycena ryzyka biznesowego. Jak można zauważyć, w Polsce także zaczęto zdawać sobie sprawę z narastających problemów związanych z bezrobociem wśród absolwentów studiów wyższych. Brak doświadczenia zawodowego wśród młodych i utrudnionego w związku z tym startu w dorosłość dostrzegli nie tylko politycy, ale media, które opisały go szeroko chociażby w cyklu artykułów *Stracone pokolenie* w „Gazecie Wyborczej”.

6. Proponowane rozwiązania

Aby obecna sytuacja uległa poprawie po pierwsze warto zmienić system edukacji tak, żeby młodych ludzi bardziej nakierowywać na „przyszłościowe” kierunki studiów, po drugie młodzi nie powinni czekać z podjęciem pracy do ukończenia studiów. Muszą ubiegać się o staże, praktyki, gdyż dla pracodawcy odbyte praktyki to znak, że absolwent zna zasady współpracy z ludźmi, wie, na czym polega praca w firmie, jakie są zachowania, wymagania i obowiązki pracownika.

Innym rozwiązaniem byłoby stworzenie sprawnej infrastruktury, która prowadziłaby skuteczną działalność w zakresie pośrednictwa pracy. Jakość usług powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy jest bardzo niska. Ważne jest, aby szybciej i łatwiej można było znaleźć pracę zarówno tę pierwszą, jak i następną, po zwolnieniu albo po powrocie na rynek po dłuższej nieobecności. Do tego trzeba wielu zmian systemowych w pracy służb zatrudnienia i we współpracy między nimi a instytucjami edukacji, pomocy społecznej i opieki zdrowotnej oraz przede wszystkim otwarciu tych służb na partnerów, czyli organizacje pozarządowe. Kolejne konkretne rozwiązanie to wprowadzenie ułatwień dla prywatnych przedsiębiorców albo zredukowanie kosztów pracy (choćby poprzez zmniejszenie wysokich składek na ZUS). Korzystne byłoby również zredukowanie uciążliwych procedur administracyjnych, z którymi obecnie trzeba się zmagać. Warto wziąć również pod uwagę konieczność tworzenia nowych miejsc pracy w ogóle. Teraz na ofertę pracy przypada średnio 25 młodych osób. Norma to dwie do trzech osób na jedno miejsce. Przewiduje się, że w ciągu pięciu lat na rynek pracy wejdzie 2 mln osób, dla których należy stworzyć nowe miejsca pracy.

Literatura

- Bellemare D. [1994], *Pełne zatrudnienie w gospodarce rynkowej*, SGH, Warszawa.
- Boni M. [2011], *Raport: przyszłość polskiego rynku pracy*, Warszawa.
- Kabaj M. [1995], *Bezrobocie długookresowe: przyczyny, skutki środki przeciwdziałania*, Studia i Materiały – Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Reszke I. [1995], *Wobec bezrobocia: opinie, stereotypy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Socha M. [2000], *Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Streszczenie

Od 2008 r. liczba młodych ludzi bez pracy wzrosła o 166 tys. Co czwarty bezrobotny to osoba w wieku 25 lat, absolwent wyższej uczelni, znający przynajmniej jeden język obcy. Celem artykułu jest próba scharakteryzowania bezrobotnych młodych ludzi, wskazania rodzaju dotyczącego ich bezrobocia, znalezienie przyczyn i przede wszystkim zaproponowania rozwiązań, które poprawią ich sytuację na rynku pracy. Obecnie co dziesiąty Polak pozostający bez pracy posiada wykształcenie wyższe, chociaż nadal bez pracy pozostaje więcej osób z wykształceniem zawodowym, gimnazjalnym oraz podstawowym. Problem ten widoczny jest nie tylko u nas, ale w całej Europie. W Polsce dopiero od niedawna podjęto działania na rzecz likwidacji bezrobocia. Co zrobić, żeby studia nie oznaczały bezrobocia, a młody człowiek mógł realizować się zawodowo? Istnieje wiele sposobów walki z bezrobociem. W artykule zaproponowano kilka najważniejszych

rozwiązań, które pozwolą uwierzyć młodym ludziom, że za wcześniej okrzyknięto ich „straconym pokoleniem”.

Słowa kluczowe: bezrobocie, „stracone pokolenie”, aktywność zawodowa, programy pomocy.

Situation of Polish Graduate on the Labour Market

Since 2008, the number of young people without work has increased to 166,000. Today, every fourth unemployed person is 25 years old, has graduated from college, and knows at least one foreign language. The main objectives of the article are to characterise this group, determine the type of unemployment that affects them, find the causes of that unemployment and to propose solutions primarily to improve the current situation of graduates on the labour market. Currently one in ten unemployed Poles has a higher education, though unemployment is still highest among those with a vocational education, secondary and primary or incomplete primary education. It is not only Poland but countries throughout Europe that face this problem. However, Poland has only just begun to realise the importance of its existence. What is to be done to combat unemployment? How can we help young people find their dream jobs? There are a number of ways to fight unemployment. The article proposes several key solutions that will enable young people to believe calling them the “Lost Generation” was a premature act.

Keywords: unemployment, “Lost Generation”, professional activity, assistance programmes.